9207
III

Opr. „Starodruk" 1957 r.

Marseille 25 Novembre 1834 Francuzek X

Obrewpolski

Najłaskawszy mój Dobrodzieju

Z woli Boskiey opuściwszy Syryją i Baimut gdzieśmy się z sobą mile widzieli, przenosze się na Misją Afrykańską, to iest do Algieru, i zkąd na mieszkanie do miasta Konstantyny do Arabów – Z Azyi do afryki – tak Bóg chce – fiat voluntas Dei. — Chciałbym wiedzieć o waszym na mnie mistym zdrowiu i powodzeniu. Napisz do mnie jak nayprędzey i daymi wiadomości o Polakach Francuzkich i o zostających w Rossyi pod iarzmem. Proszę złożyć moie uszanowanie JW Panu Bohdanowi Bratu Pańskiemu. Jeśli nie posłałeś do Baimutu owey książki Numizmatycznej o której mnie nadmieniałeś to iest iesli się nie myle Platera z rycinami litograficznemi, proszę bym

mocno abyś insteował do Konstantyny przesłał. — Bardzo będę za nią wdzięczny — Ta księga traktująca o medalach starożytnych Bryzantyńskich Greckich etc znajduje się w księgarni lub Drukarni Polskiej —

Adres do mnie à Monsieur Monsieur François Obrompalski prêtre a Alger = rue Salluste 28. pour remettre a Constantine — Posyłam listy i tę księgę tędy bo Algier ponieważ Tatwiey będzie z Algieru nasi xięża mnie gdzie na okazyją odeślą. —

Dzisiay to jest 25 wyjeżdżam do Algieru, gdzie krótko zabawiwszy pojadę do Konstantyny jadę —

Dawni W. Panie wiadomości z której
piszę. —

Polecam się łaskawej modłów
W. Dobrodziejowi Pana Boga
nayuższy Sługa
X. Franciszek Obrompalski
Towarzystwa Jezusowego
misyonarz w Afryce

Dawni iż ze polskim piszę —
Proszę mocno o nowiny o Polsce
i o rzecz do mnie pisanie —

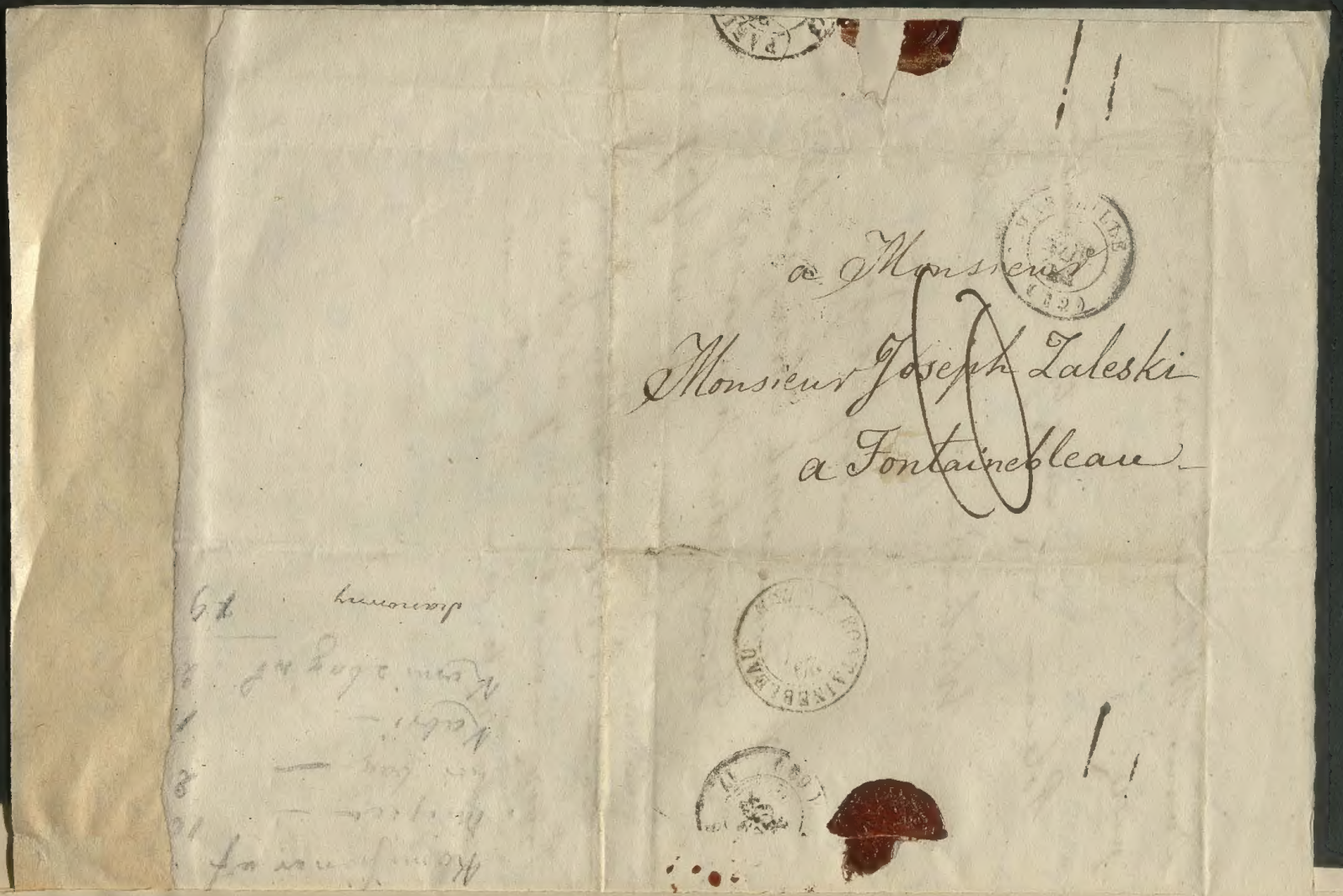

Szanowny Panie,

P. Stanisław de L'Aubier, którego
zdrowie pogarsza się z dniem każdym
wstrzymuje na mnie wielu obowiązek.
Pan, usposobiony i uprzejmy, zechce ja-
kiej jest dla pytania Szanownego
Pana, czy obietnica Jego, mająca
się dziś w Paryżu urzędować. Do L'Au-
bier'a do Gorlicy, mogłaby mieć wpływ
na zdrowie tego, udał się do wyspy
Normandzkich, gdzie bierze kąpiele
morskie i konsultacje z dobrym
w tym względzie klimatem i okolicami

19 Marca 1859.
31
Lwów.

Kochany Boże Dobrodzieju

Panna Michalina Dzieduszycka przyjechała mię z całą swoją rodziną: z żoną swoją, dla której i z niektórymi jej krewnymi i z opowiadań swoich i serdecznej przyjaciółki swojej, pozwoliła mi najwyższy szacunek i najszczerszą cześć — (o życzliwości mówić to mówić, bo jako rzecz swoją tę ona odbiera) i której prosto, prawie, ażeby te moje uczucia oświadczyć, — kazała mię Jej polecić: i z mężem a Bratem, jak widzi z Argentyny, Mazarinem, i z Żoną, która dziś u nas obiaduje, i z Karolkiem, i z Dziećmi i z Księciem, którzy wszystkich jednem uczuciem i przyjacielskiem bezpośrednim i szczerem ozięciem, a ty wszystkich dla mnie tamtego moją pokłoni uprzejmością — Sam zaś, Boże Dobrodzieju! przyjm najserdeczniejsze podziękowania moje! za — jak mię Pani Dzie. kazała zapewnić — mię zapomnienie się o drugiej Pani przyjaźni, i o onych chwilach, co my z sobą, i w Hafenau przeszli z Nią razem.

Ja wszystkie ją w miarę tej [illegible]
pomięci, i liczę że do nowego [illegible]
ów, jakie z życia robiłem. Samystam
nawet o owym chomąciu, o to chcesz
usłyszeć na ołtarze: a gdzie tu pod ręką
ugiąć: wyciągnie z gnieżdżu spiesznie ten
gęściej: a my śmielszy się jakoś
nato — gdyż tę mi z obrzu do matki
wspaniałej odpowiedzieć. —

Miedzuno pożałem ci je pewnie
A. Chołp. Felicję i Bartłomiej —
dni kilka pięć na stołku Samu
a Duchowicz, który właśnie przyjęcie do
mnie zostałem. Byłem mój ja tylko
dwoje — napisał ten mi egzorcyta, gdyż ich
do się mało chciało jej towarzystwo;
pewnie, że ich [illegible] [illegible] po
Danemu, kiedy pięć kilka tego nadzie
ta, i ni w pięć ni w dziesięć — ale z
drugiego serca i z zaufania że go mo
wyrozumieć sercem przyjąć, a odpuścić zresztą.

Twój zawsze pokorny
[illegible]

Nanowienia panow Jenerow, wg ktorych
i ustanowienie i zgoszenie moje, jako
w dniu dzisiejszym. Dnia go pis odbiera
wszelkie wyperadzi w tej i dzien
tych: poradzem: dzisiejszy ni' ten ze
pierwszy nie mniej ktora przyjemnie
mi pisanie Jenerow Kolleg -

Drogi mój Panie - Dziękuję ci za krótkie
do mnie słówko. Pewnie wiesz za kad
rzeczy uczyniłeś mnie na nowo. Nie
kazdy przejrzy, źródło jest tak ciche, pr
zyste, i do dna czyste. Ileż się to trzeba
kupić rzeczy na świecie! Bogu też nie
dziękuję, że was tak wszystkich, bez wy
brania ostatnich na tej ostrej drodze zjawia
ć od was wiór brać mogę, jakie dam tu
na bezwarzej badawczej. Mgła jest w dnie
czyste. Mój drogi Panie serdeczne dz
ięki - cóż to dalej z Panem Lew? Czy mu
szę się bydź obliczyć w prawdzie
dusz? ani próby żadnej, ani nawet odpo
wiedzi? nic drobnego zachodzi w duszy
wszystkim - Powiedz Tolkowy Brzeziu
po Polsku, po ojcowsku i po bratersku
co mogę, a powinnam uczynić?
Jestem mocno prosty: jakbym się wyz
słyszy Syn Pański Panie zdrowie do Betl
ej rzekłaś bądź Mu opieką i miłą ucz
czenie? Nazwij mi drogi Panie w tak
wiedzieć, bo inaczej nie dziękuję gdzie
dziwić. W W. Panie jutro od nie dzwo
Nakazy - umieć to znajomych i o nie dz
prośbie - Ale dam na prośbę - tu ich
a dziś to, oto tam ojciec wracam
a czy pracy Mój Pan Jezus wszystkich
zaufa. Dziękuję bądź wszystkim
a więc Kochanie. Lubię. Ale drogi Panie

8 7

1859. 8/20 kwietnia. Wilno.

68.

Kochany mój, drogi Bohdanie!

List twój z miłym przypuszczeniem zacnej żony twojej, za którą naprzód najserdeczniej uszanowanie jej ku mnie uczucia, pobratersku, z wdzięcznością ściskam i całuję — odebrałem już dawno z najwdzięczniejszem uczuciem i wzruszeniem, czyste drugiej matki Pani Michaliny: na którą też imianowicie spada cała wina zem tak długo nie odpisał do Ciebie. Szczegółowe właśnie wyjaśnienie tego przedmiotu, które gdzie miało zarazem i szczegółowem opisaniem mojego z nią poznania się, stosunku, i wyraźnych dróg opatrzności, które ją do obrania z najszczęśliwszym otrzeźwieniem, a mnie dziś jej najbliższym przyjacielem przywiodły: miało właśnie stanowić główną treść mojego listu, którego większą połowę miałem jej napisany, a tylko z dokończeniem na spodziewaną wkrótce chwilę zostałem. Gdy oto nagle między obiadem najniespodziewańszą wiadomość: że ona sama wyjechała do Trouville, a więc, podług wszelkiego podobieństwa, jej samej przed odebraniem listu mego wyjrzeć. List ów zatem nie miałby już dla niej żadnego interesu, gdyż ona sama wszystko nam wyjaśni, a Niebo więc w tem zgromadzeniu mi wspomoże i o wspaniałomyślnem mojem: nad którem sam już dłużej rozmyślać się nie będę, i z całą ostrożnością przeto chwilkę czasu, poświęcić na napisanie do niej zamiast tego listu, które do tego listu spodziewam się załączyć. Od niej też dowiedzieć się najlepiej o wszystkiem, odpisać o mnie samym, i o moich wiadomościach; bo przed nikim odtąd już nie chcę serca mojego i myśli mi otworzyć się tak do dna jak przed nią, i nikt się też nawzajem tak wspaniale ku nam nie zbliży. I chcemy się znać i kochać dalszej, dowiedz mnie, że mnie kochać jej więcej, jak my się całem sercem naszem kochamy; nie wolno wszakże prawa do takiej wzajemności, jakie uczuły te wasze przyjęcia odpisania; chcemy i to, wyraźnie otwarcie, że chcielibyśmy pozostać z sobą. — Oto ona, mój drogi Bohdanie, wspaniałości mej moc nadziei, przed tobą, i z tego zamiaru, od którego, jak piszesz, chciałeś zacząć list do mnie,

[illegible] dobre lwie i braterskie serce, [illegible] dawał tuzin
[illegible] dzięki ci za nie mój najdroższy! I ty mój ostatni z [illegible]
dzyś i wspólnych nam po ucieczce przyjaciół naszych
boleści! Dzięki ci, że pokrewne tchy, które z obu naszych [illegible]
tu aż do mnie, nie zachwiały zdania twojego o tym, którego ty
dawniej i lepiej od innych, a we własnem szlachetnem sercu i dusz
chrześcijańskiej cnotę rozlegającej wyhodowałeś, że wiek cały, wiele sił
przerastający Boga i Prawdę, nie więcej się przecież nad grobem [illegible]
i długiego wyrzekania. Nie, mój drogi Odstępnie! chcesz mię wyprawić
i ozdobnie wstążkami, niech nadbiegą w Bożym, żeby mi dodał [illegible]
wyrwania się pokusom i nie dawnych czyli z drogi, która mnie [illegible]
tylko ku Niemu i ku szczęśliwej wieczności prowadzi. Czyżem [illegible]
zapomnieć nigdy coś podobnego wtedy, kiedy jeszcze żadnej podobnej [illegible]
na widoku niebyło, a pójścia myślom przeciwnie; i nawet przeciw
ze strony [illegible] nie gdzie indziej i obcych i zarzut obłudzie". Jest
nauczałem się na to, żeś mnie ostrzeżenia ze mnie mieć powód, który
kazał o osobistości mojej zapomnieć. Powiedz ci ten ty w szczerem, [illegible]
niem usposobieniu całej mojej sferze zgorszenia nieszczęsnej, utoni właśnie
mnie, nie jednego, ale wespół ze wszystkimi innymi pisarzami w nas, ty przez, [illegible]
bowiem wtenczas, sądzę, że się ich nowe do tej pewniejszego [illegible]
się wyżej i nadziei przyczyni. Nie tylko więc sam się nie wstrzymuję
nie tylko nie mieszam w tem zamiarze żadnych osobistych widoków
osobnym przyjaciół ja jedynie w duchu ofiary, i tylko w [illegible]
się wyhamowania, staram się, jak mogłem, innym wszystkim zadrzeć nie
mój własny grzech jak chyba w tem, że nie mieszałem, ażeby się [illegible]
szlachetnie z hudnego zadania wyrwać. Ale i ta [illegible] [illegible]
razem powinna na wszystkich najzacniejszych przyjaciół i współczesnych
mnie, pod których nad nasz wpływ przez moje podejście, i dopiero [illegible]
wyższem zdaniem się oświecony, pisałem ja w obcej publiczny. Z
wymaga szczerze, zdaniem to się i moje własne i dotąd się wiele mi
nia: pisało za jedyny środek orężem pokojowym pokonywy, przeciw k
inaczej bronić się w mojem położeniu nie mogę, uznałem [illegible]
w nowym zbiorze drobniejszych pism moich i tego corpus delicti, aby
kiedyszy czytelnik mógł o nim utworzyć sąd własny a nie opinii
na słowach cudzych, wyraźnie otrzeźwiony [illegible] mnie niesłusznie
tych, gdyż uciekających się nawet do wiecznych pastwów, aby

... rzecz o której mowa, ale raczej mnie samego potępić. Mieć wiarę ... większe wiele, gdy i to umniejszenie na opak wytłumaczone zostanie: ale cnoty niejako obowiązek czyni abym się wytłumaczył przed tobą, przeto się przyłożę i obowiązuję najmocniej, ażeż bóg Bóg tak ... mnie, z najskrytszych potrzeb sprawiedliwości lub zgorszenia ... mnie, mi ogłosił publicznie. Mam nadzieję w Bogu i w uczciwości ... ... dobrych, że potwarz sama przez się upadnie; a tymczasem w świadectwie własnego sumienia i tych, którzy mnie bliżej, znam, i Bogu dzięki mnie dużo. Radzę ... o mierzenia jej gorzkiej, które, jak każde nieszczęście, cierpienie, Bóg też tylko abym mógł na pożytek duszy obrócić. — Jakbyś nawet pisał do mnie kiedy przez pocztę, to proszę cię nie wspominaj nic o tem. Bóg jedyny tylko, Panna Michalina, mogą wiedzieć, jeśli zechcesz, w tym przedmiocie napisać.

Teraz przechodzę do innej kolejności twego listu. Bytem mię czy jest prawdą, że T. uwodził odemnie o przeszłości Adama. Jak jest. Wiedział wszystko, co tylko ja sam wiedziałem; a zaś uwodziłem wiele nawet takich rzeczy, o których sam Adam nie wiedział ze mną wiem; to wyznałem o nich nie od niego samego, ale od innych wspólnych naszych przyjaciół. Ale jakiż wniosek zrobił z tego T. to jeszcze bardzo a bardzo ciekawy dowiedzieć się o tem od Ciebie; przecz bowiem, że więcej niż autentycznej mi nie mógł on przemawiać i czem uwodził Adama?" Proszę cię o to jak najmocniej; gdyż przeczuję, że z tego skomunikowania się naszego czysta prawda może wyjść na jaw. — Mi ci więcej nie pisać o tem tym razem, ale się więcej dowiedzieć więcej od Panny Michaliny, z którą mieszkałeś ten przedmiot. —

A teraz mój Boże Bohdanie winienem ci jeszcze najserdeczniejsze podziękowanie za błogosławieństwo twe i życzliwe słowa dla naszej jedynaczki, za które też i żona moja ... dziękuje, i przesyła tobie obojgu najprzyjaźniejsze ukłony, spodziewa się po dobrej Pannie Michalinie rzeczą bliżej z wami zapoznać, bo jak nas zapoznała z całem naszem gronem, nie pomijając nawet naszej małej kumpanewki, dla której zwłaszcza nasza Teresia szczególniejszy powzięła affekt. Pozdrów więc proszę od nas wszystkich i uściśnij po bracie wszystkie twe dziatki, które niech Bóg miłosierny na pociechę twoją i twoją a na wieczną ich zbawienie hodowie. Żony twej myśli zaś jeszcze z uszanowaniem całuję, a szczodrego Pana Josefa, jeśli przybędzie, wraz z tobą po bratersku uściskam, a pamięć się waszej i przyjaźnienia ... polecam.

Twój Edward.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

14/11

15 i Maja 1892. Warszawa,
ul. Marowiecka. 8.

Kochany mój, dwoje Bohdanie!

Nie umiem ci wypowiedzieć, a ty
sam pewno nie wyobrażasz, jaką mi
sprawiło to przyjemność, ale duchową,
serdeczną, rozrzewniającą radość,
gdym twój list, odebrany onegdaj.
i trzeba szczególnego zbiegu okoliczności, że właśnie kilku godzinami
wcześniem, odebrałem w tymże dniu
list od Domeyki z Santjago. wy
dwaj najmilsi, najdawniejsi, i już
ostatni na świecie przyjaciele i to-
warzysze młodości! Od pół wielu nie-
widziani, a zawsze w myśli i pamię-
ci obecni!!! Dopisuj sam resztę wdzię-
czności, com czuł i marzył po odebra-
niu razem waszych listów. z których
rdzę i cnotę, że i wy mię zapomnieliście o mnie

Myśl moja przez całe wczoraj i dziś
jest jak róża z Jerycha do późnej
kanicuła, a odkwitająca za wstąpieniem
dy. Zjadłe drobnych niegustów i
nosu z pożycia z wami, które mi
w pamięci i jak gdyby widomie
przed oczyma. czy pamiętasz napisy
jak raz mnie i Witwickiego
Nałęcz z obu do wiosła i jak
wrzuciła, się zapamiętałe z
zyta, na których jakby chciał
one uginały się pod nim? pamiętam
go przywoływał do ducha
chciał opisać na ziemskiem. ci pamiętasz
dawny epigramat

„Odyniec i Odyniec. Odyniec

Odyńcem osadzeni patrz

za który pan Jan-Kazimierz

a niespomnieniem na dworkowskiego

A pamiętasz te nasze pogadanki

nie artykułu Mochnackiego

ze wsi do Warszawy przyjeżdżał

maj z tobą wizytę u niego

Wszystko to opisałem niedawno

mach moich o Witwickim, opowiadanych

tymie, a wydrukowanych w Kłosach.

v dich nie czytał, a zechcesz, to będę ci mógł
nóż przysłać odbitkę. Gdyż w liście twoim
ierpię stadkiej nadziei że znów wkrótce do
niem nic napiszesz. Ja nie sto razy może chcia-
v'm i zamierzałem pierwszy dawną z tobą
korrespondencyą nawiązać, ale zawsze
e dotychczas na tem, że myślę i marzę o to-
rzy tyle mi naraz przychodzi na pamięć,
pom nie wiedząc od niego zacząć, zamiast
jania listu, pomodlę się tylko za ciebie
bo wiem się do odczytywania lub pow-
zania dobrze na pamięć różnych poezyi
ych, które — mówię sobie — dla
am mnie zawsze jako „niuch tabaki“, pro
tórym w sercu i w duszy, jak w owych robi
tak dziwnej. Niekiedy też do długich, długich
bym mej o tobie, posługiwał mi za temat, krót-
ę twoj, ale wielce treściwy biletik [illegible] mój
ę wa wańskiego, który zawsze leży u mnie w biórku
się — wierzchu, tak, że za każdem otwarciem za-
iego wpada mi w oczy. Sam Iwański dyrektor
lubiam się że ci musiał pisać jak gorliwie i
jam serdecznie starałem się (jak wiedzie mogłeś
bo nie mi względem niego polecenia twoje; tem
z tobądź że i sam jego polubiłem serdecznie
e wyszły Litwin z duszy i z serca! odwiedź mnie
ny w Warszawie... Ci i teraz dumam ci z ra-
ch. cieszę że polecenie twoje względem p. Okinczyca

wczoraj, właśnie najpomyślniej spoś
Od dwóch tygodni nie wychodzę z domu
wodę „złych portyfów", jak ~~to~~ jeden stary
Poborzec, chorujący na nogi, zwykł się był
wyrażać. Ale najpierwszem do Chrzanowskiego
prośbę aby mię odwiedził. Dałem mu do
czytania twój list, a samo interesso
nię się twoje, bez wpływu instancyi mo
było już dostatecznem, że p. Chrzanowski po
mi zapewnił iż najsolenniej, że najprzód
tylko będzie można, p. O. przejdzie na stały
a tymczasem będzie pobierał, jak i dotąd po
diety. Przytem oświadczył także że ma d
najlepszą opinię o panu O. i że on właś
jest „takim, jakich im na urzędnikow po
da to właśnie słowa p. Chrzanowskiego, k
nadto oświadcza ci przeremnie serdeczne
szanowanie i uwielbienie dla poezyi tw
I ty drogi Bohdanie i drogi ucho uś
cię: ty na oczy, on na uszy. Otóż m
w zamian mój własny portret, przerem
samego wiernie skreślony z natury:

„Oczy śtępe, uszy głuchą,
Głowa słabnie zpotem,
Serce — węgiel, myśli — prochno
Czas już być popiołem.

Usprawiedliwia przepisując ten wiersyk d
jednej z miłych przyjaciołek moich, d
„Ale dość spojrzeć na twarz, cr
Dziwna jakaś władza, ś
Czuję, jak feniks na stosie
Że i mnie odmładzasz,

w istocie mój drogi Bohdanie
jeli czemu, to temu ciężkiemu to-
rzyszeniu młodych i miłych przyja-
(do których [illegible] tu [illegible])
ciół, (wśród których [illegible] tu
, zawdzięczam moje jedynie to, jak
yby [illegible] Babie lato [illegible] sera na stawie.
Spodziewam się gdzieś że nie masz
mię za takiego głupca, abyś sądził,
że się w nich kocham; ale widzę w nich
wiosnę życia, wiosnę myśli, serca i duszy,
której w męskiej młodości już dziś prze-
nie nie dojrzeć, a której widok oddziały
wa na patrzącego, jak widok kwiatów wo
ony. I są tej między nimi i takie,
dla których miłość moja i ich dla mnie
stanowi całe rajskie renty mego życia.
ą to istoty moje rodzone wmurszki,
(wmurka nie mam żadnego) od 13 do 6 lat
ziełka które od roku przeszło, jak mego
nożę, otrzeźwiały po ojcu, dziś Chomętow-
kim, i dziś wszy z matką zostają tu
od mojej ojcowskiej opieki — z literatur

Lutejszymi rzyś rychtyk na tej
mej stopie, na jakiej bytś my
gdyś z nimi: ty, ja, ustnicki i
Bunisbi, chociaż dwmi pomiędzy
żyliśmy jak wieś po sąsiedzku...

" Z prepozycjem dostojności Wa
(że własne, wierne cytuję),
" Dziwny to naród tych Kozaków
" Lekki jak piasek Makowia;
" Zmienne, nie powiem płytkie, jak
" Ale żegluję po niej!

Jest wreszcie kilku z pomiędzy literatów
dla których mam apelat serdeczny, bo
ci wszyscy nie z Warszawy rodem
lami są! Ptaq (Pietkiewicz), Zacharjasiewicz
wicz, Korotyński, (współredaktor Gazety Wa
sawskiej), którzy wszyscy pomieszają
najserdeczniejsze ukłony z uszanowa
do nich dołącza się także pani A
dra z Chomętowskich Borkowska
otra rodzona ś.p. mojego zięcia, a

tej dalszorka „Kroniki Rodzinnej" i ko-
ny za przykem proszę mi zapytać, czy
obrymałeś numer Kroniki, drukowany
wany umyślnie dla Ciebie na pa-
pierze osobnego gatunku i z tytułem
rzskiemi literami, na pamiątkę twego
pobytu? Przykem całą redakcyą
rozsrona z ludzi bardzo znakomitych i
wadzonych prawdziwie, przeczytawszy
dziwój list na powitaniu wczorajszem
wiesiła mi in corpore złożyć od nich
interesujących cześć i uszanowanie; a przy-
im i wspólną prośbę, abyś nam kiedy
ewu słówko dla Kroniki nadesłał: do-
jącego przysłał nam właśnie wyjątek
podróży dawnej po Kordyljerach. wdzięcz-
ajęć, byłoby mezmiernie, gdyby ta
rosił przyjąć zwrot do zera. —
a dotyczą, uczuty niezmiernie, to, co
niej pisze w tym liście. Pokaże
a jej w przyszły czwartek, to jest po jutrze,

jeżeli zle postępuję mieć się pop
wią, jak zdaje się że idzie ku lep

Gdyby nie one, to oprócz długi
dolegliwości wielkie, nie miałbym
na uchwycie się na zdrowie, chow
się zawsze tylko do drew złamyw
tchnąć. — do pracy umysłowej coraz mn
sił i ochoty; ale gdyby to czytać la
bodźce, jak np onegdajsze listy, to ch
czyby się jeszcze jakiś iskra nie dała
dmuchać w popiele. do korespondenc
tej coraz trudniej. I dla tego przeprasz
dzę, najserdeczniejszą najlepszą p
Seweryny że nie podejmowałem tej d
osobno na list, w którym mi o twoi
imieninach i jubileuszu donosiła. O
tej natury do tych najgłówniejszych pod
na których się ogólna cześć i miłość
ją dla pani piśmiennej opiera. Jerzy u
Chodźkę Aleksandrę (przedmiocie Oleria
uściskaj go proszę najserdeczniej odemnie
Samsari mój najdroższy Bohdanie, bądź
i jak obiecujesz w liście, powiesz mi co na
chłej nowym, a tymczasem nie zapominaj o mn

Twój Szodrowicz

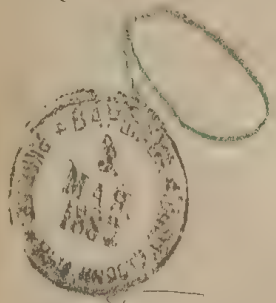

à Monsieur Joseph Bohdan
Zaleski
par Paris
à Villepreux.
(Seine et Oise)

France

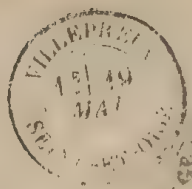
VILLEPREUX
15 MAI 19

30 MAI 82

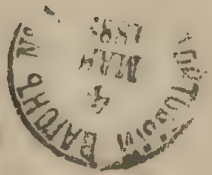
4 MAI 1882

20 16

22 września 1882.

Warszawa.

Nowolipie 8.

Najdroższy mój Bohdanie!

List twój z przedwczoraj sprawił mi najżywszą serdeczną radość: żyjesz zdrowo i nie zapominasz o mnie. Wierzaj mi, że zasługujesz na to, przez codzienne wspominanie o tobie, i przy pacierzu, i w myślach, i prawie w codziennych z tym lub owym rozmowach. (Zdarzam też z niecierpliwością (i zdarzać nie przestaję), zapowiedziane mi w poprzednim liście twoim rymowego echa, na podobnież moje odezwania się wiersza do ciebie. Ufam

że to nie była tylko „obiecanka
cacanka", z której tylko „głupie
radość"— . Obaczymy !

Teraz zaś z najuprzejmszą wdzięcz
ością chwytam Ciebie za słowo,
(ufam, że nobile verbum) że mi
ponizłej wyjątki z listów Stefan
o Adamie, a mianowicie prze
kleństwa jego w College de France
i improwizacyą na wizytis u Euzeb
chego.

Miłuję cię Bohdanku!

Nuż i złomków kochanku
nie odkładaj tego do „jasnych i
poranku". bo te chyba wrócą znów
wojną; ale chociaż pory blademi
kaganku Babiego Lata, ponizszy
kaj przepisać i ponizlij — nie d

Wieczorów Rodzinnych (jako pisma; bo to pismo dla dzieci), ale do Kronik Rodzinnej; w której właśnie jest dział osobny, poświęcony tego rodzaju wspomnieniom. Redaktorka jej, (pani Aleksandra z Chmielowskich, Borkowska), nie nie dotąd czyś otrzymał Numer pomieszczony przeznacznie dla Ciebie, i przeto załatwi literami drukowanymi, który ci w Kurierku pewną pracą serwerynę przesłała. Teraz więc, i to jutro, porzuć ci pod opieką całą tegoroczny komplet rzeczy tymczasem składaci swoje wspomnienie, i wraz z całym składem redakcyjnej, ślemy się do powyższych

Digitized by Google

prośb moich, które ja dwoją Dr
ga polecam jemu przychylej twoj
Panownego Zięcia, którego też pole
nia nawzajem, staram się, ile mog
ci, najgorliwiej spełniać.

Od Zegoty miałem list niedbyt daw
mamy on też o powrocie do kraju.
ga całe przenie lato przepędzi
w Karpatach, w Rabce, z cork
ze wszystkiemi czterma wnuczkami
Za powrotem, jeździem jeszcze po ra
tenbach na wieś; tenty raz, jak bo
bak w jamie, zostadam na całą
zimę w Warszawie, a znowu listu
od Ciebie czekam jak łaski deszcz
Tymczasem ściskam cię w myśli i ca
łuję, jak pamiętny (ta jest z tendencją
sobowtą) po tyluge razy, i polecam się
sercu twemu i pamięci. Twój.

(x) a propos, przepisz ci u góry
tego listu, mój niedawny interwencyj.

Warszawa
Mamusia
mnie, mnie!

17 Maia 1883.
Warszawa
Nowolipki. N. 8

9531
2
18

Kochany Drogi Sołtenizancie

Życzenia moje dla Ciebie codziennie przy
ołtarzu Panu Bogu polecam. Mówię ci
zaś o tem dzisiaj dla tego, abyś wiedział
że o dniu twoim imienin pamiętam, a
nie w myśli i w sercu obchodzę go bydź
Córka moja i redaktorka Kroniki przy-
Borkowska, przesyłają ci też serdeczne
życzenia i uszanowania. Ostatnia chciała
to pisać sama; ale tak wrzący gorączką
zasmucona chorobą jej matki, że i mnie
również usposobienia i weny brakuje aby
ci, jakby wypadało na imieniny, miłymi ja-
kim i ciekawym listem obdarzyć. Niniejszy
przyjm więc tylko jako dowód pamięci i
uszanowania serdecznych. Obecny zaś w tej chwili u
mnie, zacnej i kochany Adam Pług, (Piet-
kiewicz) chce ci też przesłać wyrazy czci swej
i uwielbienia, jak mówi. Oddaj mu więc przy-
a sam Ciebie i Szanownego a kochanego Zięcia
twego, po tysiąc razy uściskam w myśli i sercu.

Twój A. E. Odyniec

P. Skarbek prosi o szczegółową informację
co do zostawionych u niego przez Lubie skapu
i papierów, coby nie może udałoby się znaleźć
nie ich w bibliotece familijnej, którą dotąd
pobieżnie tylko w tym celu, i mierzchy, napra-
no przeglądał.

Za notatki Stefana i jakąś najmilsze
dzięki składam, gdyż redaktorka Kroniki
poniekąd jej dwoje przedstawia — —

24 Maja 1882 r. Warszawa.
ul. Mazowiecka N. 8.

954

Mój drogi Bohdanie! W tej chwili wyszedł odemnie p. Szwarski, z którym tak długo — tak długo — rozmawialiśmy o tobie; że jestem cały rozmarzony tobą i twoją nieprzeparta ochotą, a raczej duchową potrzebą oderwania się do ciebie, przesłania ci serdecznego, gorącego uścisku i niejako pogawędzenia z tobą, jak niegdyś, niegdyś — przed pół wiekiem. A mam też i teraz niejaki interes, o którym nieraz zamierzałem pisać, i tylko na stosowną wenę sam z siebie zdobyć się nie mogłem.

Obiecałeś odpowiedzieć mi wierszem na przesłany ci przezemnie adres panienek. Otóż dopominam się natarczywie o skutek tej obietnicy, który mi jest właśnie potrzebny — a to z następującego powodu.

Z początkiem Czerwca mam wypuścić drugie osobnego wydania moich „Opowiadań Deotymie", które znasz z „Kroniki Rodzinnej". Mają one stanowić tom jeden; obejmujący

wspomnienia z czasów Filareckich, a
wyjeździe mojego z Wilna do Warszawy, a
zakończony osobnemi wspomnieniami o
milszych mi odtąd powinowactwach-poetach
O Brodzińskim czytałeś już zapewne w
nie; ale nie wiem czy znasz wspomnie
nia o Witwickim, które też były drukowa
w „Krosach" w roku 1881 roku? — z kolei
by jeszcze trzecim, z którym też obrach
Junkiem chciałbym jako drogą dla mnie
miętną, w spuściźnie po sobie zostawić
Ostatniem jego ogniwem jest właśnie
adres pamiątki; obiecana więc nań
powieść byłaby najpiękniejszą i najistotn
niejszą klamrą, coby cykl tych wspomnie
zamknęła. Upominam się więc o nią — po
tańcem; a upominam się tem śmielej, iż
przedmiot, (to jest adresantki — pamiątki)
jest pewnej i zdolny poetyckiej weny rozl
dzić, byłeś tylko (własną swoją wolą myśl
ją ku temu skierował. Pomyśl tylko, że
twe, zwrócone do niej będą echem odbijał
na wielki we wszystkich tych „sercach czyn
i myślach promienistych", jakie ci w chwil
obecnej hołd swój prześlemnie składały
daj więc im „kilka tych piórek, co ku N
bu cię wznoszą", aby i one niemi w ślad

twój podlatywać tej mogły, cinią twoje wspomnienia z miłością

z teorii i z doświadczenia znam i wierzę w tajemniczy, wzajemny, magnetyczny niejako, wpływ ducha; obyś ten mój list który pisz pod najżywszem, najmilszem wrażeniem wspomnień i rozmowy o tobie, obudził też w duszy twojej choć cząstkę podobnych uczuć, jakie ja dam w tej chwili wyraz p. dyzwanistwego zawdzięczam. W tej radości żegnam Cię na ten raz Twój mój Bohdanie, i odpowiedzi twej tychłej z niecierpliwością oczekiwać będę — tymczasem, wyznaję, na pomoc i dobroć twego szczerego i kochanego ojca, (któremu najserdeczniejsze pozdrowienie załączam), iż gdybyś mię mógł dać wiadomość, on za ciebie pod twoją dyktandą odpisze).

Żyrię i pozostaję

Twój zawsze ten sam jak dawniej

Adolfowicz

13 września 1884.

Warszawa

Drogi Bohdanie!

Odbiera tego listu, domyślam się oporu ciężkiego w tem winna, jego cny moja, że Ci zaledwo kilka słów mogę pozdrowić serdecznie. Przesyłając Ci moje „Wspomnienia z podróży", w których pozwoliłem sobie opowiedzieć pod wrażeniem całą naszą między sobą stosunek. Ufam że tego nie weźmiesz mi za złe, wiesz jak ciężko wychodzą. Zawsze jednak zrobiłem mi najmniejszą przyjemność, gdybyś chciał za pośrednictwem Szanownego Brata Ojca, zechciał mi o tem jakie

dobre słowko powiedzieć.. domey
obiecuję mi opowiedzieć tobie o m
to wszystko obyś niedzieli przyj
Za tydzień, mój drogi Bohdanie
dodam od siebie to jedno, że ci
zawsze serdecznie podziękuję
cham, i codzień rano i wieczor
że przy każdym pacierzu, pole
ci błogosławieństwa Bożego, o wszelkim
w tym względzie pomyślę.

Twój do grobowej des
zawsze ten sam
niej. Aleksandra

Szanownemu Panu Wojciechowi
najprzyjaźniejsze pozdrowienie
i o kilka słów uradowania o tob
oczekuje.

6

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Wasze polecenie do Stra-
bego Aleksandra Radeckie-
go przeszłoi Panu Dobrodz
Grunkim Tygodniu = nad
tak rzetelne dowodzącym
Oddania wszystkich
czasu z dóbr jego
Wielkości Tygodnia Grunkim
Panu Dobrodziejowi wdzię-
czny — na które o kwestyą
dzisiaj — Przy tej okazyi
wiem to mi tak uprzyjemnia
uprzejmi Szczerek z któ-
rym mam honor być
WW Pana Dobrodzieja

Kapłańskiej Sługa
— P. Ogrymek
z O. Rudy Wiel.

D: 11. Grudnia
1865 r:
z Dąbrowy

Z Poznania D: 5 Januarij 1866.

6

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Oprowadzeni Hr: Alexandra Bakowskiego w Humburgu – Dziwiczy się cz. wnbudnie wczoraj – widziała ~~Kreiske~~ Kreiske Gosse № 4. –

Zdanie Jego niemogłem na nogi prawie zapewnić nadzieje – Przykrzy się widząc Go wielkim stanie mi miłem Doreanimowanii Allen oprzeciwienia pobecanych.

Racz przyjąć Szanowny Panie uprzejmy zabelnego Szczerbki zkłonym pozdrowienie

Twój
V: Chrzyszcz

Poznań dn. 14. Januarij 1868 r. № 24

Wielmożny Panie!

Do Urzędu Miejskiego!

Nie mogąc sam osobiście
w tych dniach Panu Dobrodziejowi
u progu Nowego Roku
P. T. należytego Poszanowania
dla pisma swego za zadowolnieniem
Przyjaciół Krzeckami przesłanego
oświadczyć, przez Mr. Aleksandra
Palońskiego ma co z uległością
do rąk Jego Pańskiej odnieść
W czem racz Pani Mr. Aleksandra
ma za oświadczenie uniżonego
Jego w Drezdenku Urzędu Straży
№ 4. — Miło mi przy tej okoliczności wyznać uprzejmie
uczucia szczególnej Szanowanego Pana Dobrodzieja

uniżony Sługa
Mr. Schadeyrolle

Szanowny Dziatku! Już wy-
wołałem ów pożądany Klasztor
Częstochowski, i już począłem roz-
trząsać mój dawniejszy Eskiz — Lecz
czem więcej nad tą pracą pracuję
tem więcej wpostrzegam niepo-
dobieństwo pogodzenia przyzwoitego
nowiz ze starą pracą — Osoba,
która ten eskiz pragnie widzieć na
ozdobę i dopełnienie dzieła, straci
niemało, jeżeli mej rady nie usłu-
cha. Ten eskiz niemając żadnej
pretensji rzetelniejszej, jest wyko-
nany w wyobraźni ulotnym, a chociaż
może on mieć za sobą uczucie, i pra-
wdę historyczną, przecież nie posiada
on widzialnych wykonania, koniecznie
potrzebnych w rzeczywistości przemawiającej
do oczu obrazu — Narzeczeni
abym w tej pracy pokazał za Ryce-
rzem Kościół Częstochowski, to w
nim dla czytającego ani obrazu
przyszłoby głęboką domyślność i kilka
interesującej myśli, wierzyciel nasako-
dził, czego Kazdan wraz ze mną by
żałował, przez względ że pomnik
rzeczy równie interesującą jak
wiara, że on posiada obraz chwały
cudami i wspomnieniami historycz-
nemi, nareszcie że on był wznie-
siony przez Jagiełłę, i do dziś dnia
nie przestał być czczonym i odwie-
dzanym nawet przez licznych po-
bratymców i ogniadków polskich. —
Uważam przeto za rzecz konieczną
i godną nas, tę rzecz całkowicie
przerobić

przerobić, i ten cykl nie będ
przerobić w cykl stary,
więcej w sobie mieszczący wszy
nień Religijnych i Historycznych
Ja się nieboszkam nierównie więk
i dla mnie w tej chwili niepo
bnej pracy — chociaż ona obszer
miesięcy czasu, od innych pra
korzystniejszych mnie zabie
Przeciw stałemu jest rzeczą
aby i wynagrodzenie było stał
mniejsze jak to inni starannym
prostowi mówiłem — (ale ta) p
racya kosztować będzie mnie
jak to wyraźnowałem 70 fr. stu
rzeczy więc byłoby rzeczą aby
promyk, rysunek i mniejszą
pracę, przyznaymniej 130 f, czyl
w ogóle 200 f, czyli tylko 75
więcej nad ceny za stary cykl
na miedzi wykonany, gdy m
zrobić na stali, w których
stkie głowy, ręce i akcesoria
z nierównie większą odpowie
dzialnością będą narysowane —
Nakoniec stary cykl wykona
na miedzi, po wydaniu 500 e
fitaryy rycin, do drugiej edy
gdyby ta nastąpić miała, sta
się uszkodzonym, więc przynaj
mniej poprawiać na nowo, miałby
więc mimo starej i potłuczonej
gdy nowy, wykonany na stali wyda
nam tylko świeżych odcisków i
się podoba, będzie miał nawet
mimo ryciny, a nie artystycznej
ignorancki — Rozważ szanowny

prośbę to przetłożenie i zakomunikuy go, komu należy — Ja inż. stał przygotowałem do nowey pracy —

W szczególności proszę, abyś naprzód intrō mnie zaszczycił swoim bytowaniem i obeyrzał ów ciekawy Materiał Kościoła Czytochowskiego —

Zawsze sługa i przyjaciel
Antoni Okoszanyński

Poniedziałek

Paryż 30 Juin 1851

czekam o 8½ lub przed 8½ z rana

a Monsieur

Tomaszewski

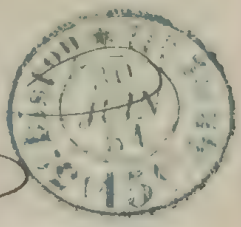

Paris rue St George

№ 43.

Gustaw 27 y.

Dworno. 4. Lutego 1859. roku.

Posyłam Kochanemu Panu, kotę
w worku — jestto rękopism Pana Gustawa
Iwy w którem, nie dał mi zajrzeć, tak jest
szczelnie obwiązany i opieczętowany ?! —
Wiesz już zapewne jaki nasz Kuzyn
śliczny arobił. — Ja jakto rownego, tyle zarabiam,
że mam zaszczyt przypomnieć się Jego
łaskawej. — Miło mi będzie odebrać słówko
o dojściu szczęśliwej posyłki, która, razem pod
moim zwyczajnym adresem przestać do
Drezna, Mittelgasse 7.; Ciężka choroba
szwagra mojego Mauryego Czarnowskiego,
zmusza mię pospieszyć do niego do Pragi
gdzie się oukuruje, i gdzie mi wypadnie
zapewne do wiosny przy nim, zabawić. —
Serdeczne Pana mego Kochanego! pozdra
wiam choć nie znajomemi czcigodną Jego
Matkę i Siostrę, a przez Podróżnych, drogą
Siostrę, całą naszą rodzinę — i uprzejmej
osobistej Jego przyjaźni, jak najserdeczniej
zalecam się. — — Gustaw Oleszczyński

Londyn 14. November. 1841.
10. Duke Street. St James's.

28

Ho czarodziejek wyleciało z twojej ręki, gdy ci Bohdanie — Ho czarodziejów, ciągów rozsypały dokoła — Serca ostatnie wyjęć zagrało na wspaniałe pacierze — duszą otrzymała nareszcie pocieszenie od anioła pieśni. — Co to za wielki koncert te wasze przygrywki! — i Lilian zasiadł na trzecie Słowiańskiego, wy, Bohdanie na trzecie pieśni: — chwała Boga! chwała polsce! chwała wam — Jakaś mi copnęła a słowa wiersz poszła w tył.

Zasłuchany daleko słowem i duchem — i zdaje mi się że jest tam, gdzie mi zaczyna Czyn. Musi być słowo wielkie, święte; i Duch wielki, święty; ażeby i Czyn był wielki, święty. Mamy słowo, Ducha — powinniśmy niezadługo wyczynić: oto i Czyn!

To, po przeczytaniu waszej poezji, jest mi podane od Twojej pieśni. — Nieczgarbię dalej tej myśli — albowiem wy i wszyscy którzy pojmują twoją pieśń, przejmują ten samem proces ciągłego przejawiania się w wieczu. Jej nastrojów. Ujęcia tylko na pewnie słowa: które się przejawia i pewną Ducha. Ujęcia teraz na pewnie Czynu. —

Otrzymując w upominku od was, waszą poezją, obok wdzięczności mnie ogarnął — Mam jednak świadomość że chciałem podać

Wam i Obcemowi exercycje moje – ale gdzie, za ich poszanowaniem ze
zewsząd prawie wyzyskiwano: głupstwa! – i gdzie w tem vox populi
wiecznych – zapytałem wtenczas samego siebie: czyby to było, gdybym mo
bogom domowym, na ofiarę porzucił moje głupstwa? – i cisnąłem
w ogień moje exercycje. –
Tom mnich tworzył pod tytułem Quodlibet, Jan mszycowicz pod
jego do poznania – myślę że tam moje nazwisko, dla pięknego
mego dziecka, niebędzie dostatecznie – chętnie zatem powierzam
je waszej opiece. Ten chętniej, że sam, ogołocony mnich dzisiaj
chodzić niemiem.
Mam zamiar z Quodlibetem ~~mim~~, jeżeli czas, gdzieś wystąpić przed oczy publiczne – Mam przytem zamiar zrobić
prawne wydanie mojego Zawarchy i innych moich tragedyj
Wolnej myśli powieści. – Gdybyście niemogli mi przysłać mojego
Konrada Krzywawięzy? gdzie tu niema ani jednego exemplarza
a o sprowadzenie dotąd nigdzie upomnić niemogę –
pracuję najwięcej nad dramatami – Mam nadzieję że w tej sztuce
~~[illegible]~~ trafię na swoją drogę –
Czuję się na siłach – niebrakuje mi jednak jeszcze do czysto-historycznych przedmiotów – mało umiem a niema z czego się
uczyć. – Mam w rękopiśmie dramat humorystyczny pod tytułem
Walpolup albo głowa i serce i ich satellity – Mam innych
parę rzeczy, których gatunku umieszczam w Quodlibecie.

Mam pod ręką Arthura Lewisa – może z tem dostanę się na angielską scenę.

Adam niechciał mego Hymnu – zazdrość mi tam narodowców histo-rycznych poematów – Żagiel sprawiedliwy, podług mnie, jeżeli odmówi się tylko do tego co było drukowane w trzecim magazynie: alej tam były tylko ęęęę 1. i 2ie 450 – a tego Hymnu jest już więcej niż siedm ęęęę a ma być dwanaście tysięcy –

Rękopism ęęęę jest w Paryżu – napiszę aby go wam przesłano. Moje stanowisko da się co prędzej do drukowania: sądzę, że chcesz karpacki tj. koniec ęęęę 4. – wiesz, jeżeli Drukownik zechce moje prędzej sobie wszystkie te 4 ęęęę.

Myślałem sobie z wiosną was odwiedzić – Oby na Bóg nie bronił tej radości! –

Ch Zaleski

Wysłane mi 200 fr. odebrałem – nigdy bardziej niebyłem potrzebującym – i nigdy mniej niemiałem nadziei mienia pieniędzy – Jestto opatrzności czyny – Dziękuję wam za pamięć o mnie –

Mr

Bohdan Zaleski

Fontainebleau (Seine et Marne)
rue St Honoré 22.

Londyn, 27 Stycznia, 1842.

10. Duke Street, St James's.

Przed kilku laty (kiedy mnie dosyta, jak mi dziś pokazuje, chwała Bogu, myśla wień): że Bohdan nic niepiśnej napisałem tę dumkę; i, co u mnie niezwykła — przy nieporządku moich rękopismów — zapodziałem ją między papierami i miałem za utraconą. Teraz, wyszukując pewnej notatki, znalazłem zgubę; i, chociaż po niemiłemu, niemogę się powstrzymać od posłania jej Wam. Może i nieuważa być wam znaną; probuje zresztą ocenić, ulony na wzlot twoich dziecii, pomimo przestrog i reprimand recenzenckich, niemoje niepatrzeć przez teleskop. Przyjmie ją, na pamiątkę moich hołdów, napić dawniejszych, zbudowanych przez was i wtajemniczonych w naszyzłon przez was dziśiejszych.

Oliszewski

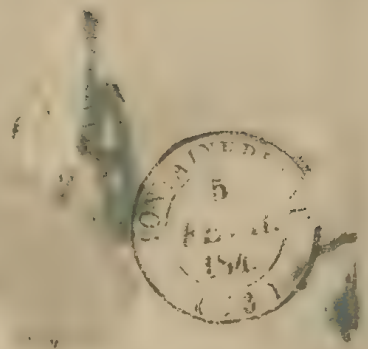

Monsieur

Bohdan Zaleski

Fontainebleau (Seine et Marne)

rue St. Honoré 22. —

Fontainebleau

Londyn 14 Maja. 1842

10. Duke Street. St James's.

O' Bożem nasz dany!

Niespodziane jest obowiązany za przysłane mi książki. Dumy a dumki ojczyste. Kto je czyta musi słodko marzyć. Akcenta w nich uprzykrzowana w sposób najwdzięczniejszy: obrazki te wstawają mi w obraz i prawdziwy i pachnący. Pozdrawiam nowe kwiatki na hoszpicach literatury naszej, i że — wszystko rodzicy, im bardziej przyłączamy się ja wtedy tym w te — zabawki niezdolni. Macie na to przyszłej na niegrzeczny czas. —

Przypatrzcie się do Bożena — i jej nikomu to tak się nie zda. Bożena mówi przez was — on się przez was przejawia. Związek ten wasz z przeszłością ojczystą jest w sposób zachwycający, nowy, pachnący i ważny. Przez was przejmujemy Bożena — i przez was bytuje ta czarodziejska postać ta figura jest do przejścia. Zazdrościę wam przodka — przodkowi wam szczęścia wnijść pokolenia. — Przypisuję chorimma głodzi się mnie przyjemnie i tęsknie słuchały głębiej. Jeżeli tego słowa jam jeszcze

Splaszem w dłoni a woid serdia.
Serdeńki bo to hucha! bude
A u nas tam — skazut' lude:
Już med piśni, zabid' pereia. —

Mniej lubię się w waszych religijnych poezjach. Przemawiają Boże przeczytałem wiele razy. Uwielbiałem sposób, rysunek, koloryt: Dziecko Jezus wzniecha się do mnie — spotykałem się ciągle z pokusą

pojścia i przeistoczenia przyrody ziemskiej — ale te wszystkie zalety [illegible]
[illegible] późniéj mnie do stopnia rozczarowania. Za lata ku lepszemu mówią [illegible]
Nie mam wszakże tej legendy za złoto obojętny, mierny, albo niepotrzebn[illegible]
nieodzowny. — Moje teraźniejszy stan mojej duszy i serca wymaga[illegible]
gorąca, niezmiennego ciepła temperatury, która tak jak otoczenie i [illegible]
miłosierdzia utrzymana w całym tym promieniu. Moje to sama [illegible]
religijne, to bardzo do pojmowania i na mnie, choć w części, wpły[illegible]
wpływu — ale wszystko to moje — co najpewniejsza to to — żem d[illegible]
nieten co więcej. że —

dwóch omamień mych pomału (ej! nie pomału)
Nikomu z serca nie drugiego.

że — [illegible] nadszedł dni zapału. ale.

że prawa wzięli na przetrwanie — że jej sam nienawiść czyn[illegible] —
myśli w mnie wcisnęły w prawa wejść: — że jej pierwéj muszę [illegible]
mi co mam przetrwać do wejść: że chociaż w ciele palącem lato, [illegible]
jej jesień. — Chronię — pokrzepiam ją — upadam na umyśle: to wzy[illegible]
to nieliczna duchu co chwila mi grozi: i dla tego tak wzgardliwie
wiele. wezmę ją i mam i przy jasnej celi ją niemogę. O jeżeli
nie [illegible]borowski, nie Adam i nie ty Kochanie, jestże mogę [illegible]
Jejem nieraz na dzień tabędzie zagrzewał. Iwan ją to uratuje [illegible]
jeżeli ją na co dobrego zdobędę.

Co mnie jestże przebywanie to to: że, wiedz na nas przyszła wiele [illegible]

poetyckiej, trzeba gorzkiego. Wszystkiego ich — wymawiamy ich jeden drugim
Witamy ich spamiętujemy ich wszystkie — ale niestety nigdy sobie — bardziej ich wszystkim

Pan — wielka rzecz, jeżeli to prawda jak i to prawda że jego poetyckie
imienie jeszcze nie pełny. Jego [illegible] obiecała Europie — że jego talent
że tak ich wszystkich jak [illegible] nie miała, a Pan [illegible] miał bez
wiedzy. Wtenczas [illegible] nadzwyczaj miłość z wiedzą, gdyż
drugie natchnienie. Jest w tej wielkiej poetyckiej duszy [illegible]
i pełny umie najwięcej — te — że najwięcej dotąd [illegible] i Słowian
szczęście przedstawia dzieje swojej rasy przez drugą rasę — przedstawia wszystkie
a jednak wszystkie — przedstawia poetycznie, obrazowo i wszechstronnie
— wszystko i przychodzi do wniosku nikogo z wielkim efektem — ale po
prostu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
licie i przedstawia to [illegible] — i do mojej i prawdopodobnej
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
mu to wydało Europie ale [illegible], które ich [illegible] [illegible],
które obiecała Europie, mogą powiedzieć że obietnica spełniona?.

Goszczyńskiego Zamek obejrzy ich zamkami powszechnej nadziei —
na powietrzu to [illegible] zamki? — Goszczyńskiego trzeba z miejsca wyjść —
na nowe [illegible] podłoże. moje i moje przyjaciele za sobą.

Co historycznych dramatów jeszcze ich niezgrabne — przyjaciół — wy-
prasujcie prozy. Tymczasem napisałe [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
i niech przyjaciele, ich [illegible]. Niewiem czy ich to nie [illegible] nie
niemogę — Kochana Pani Józefowi moje serdeczne przyjaźnienie. —

Elizabeth

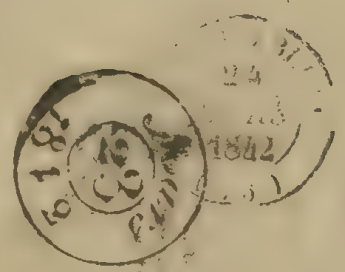

Monsieur

Bohuslav Zaleski

Professeur

rue St Honoré. 22.

Niemi stare przysłowie „Bój w Rzymie
a nieprzyjaciół Papieża" – Byś więc w Paryżu
a nieprzyjaciół Bohdana Zaleskiego –
Racz mi Państwowy Sanć domeć
na listownie, którego dnia możesz
mnie przyjąć u siebie, na wsi
abym mógł słowo żywego Słowa
którego tak wysoko szanowałem i
kochałem – Od 22 lat przeszedłem
raz zwiedziłem Paryż – i teraz tem
cieszę się moim Synem który tego
roku ożenił się z Polką i moją
imienniczką –

Pozostaję Szanownego Pana Bohdana
Życzliwego sługę i wielbiciela
N. N.

Paryż. 1878
rue St Georges
Paryż).

Przyjedziemy do Was w przyszłą
Niedzielę na śniadanie. Jeżeli
inny jakiś projekt wyjazdu to
zaraz mi donieść. —

Tysiąc przyjaciół ściska

J. Ordeg

25 Lard. 1878.
8. r. St Georges.

CARTE POSTALE

Ce côté est réservé exclusivement à l'adresse.

Monsieur Bohdan Zaleski

à Villepreux

(Seine-et-Oise)

Kochany Bohdanie,

Niewolno mi nie odpowiedzieć na list Twój
w którym uprzejmie do obowiązku braterskiej
Twój w dniu naszej wspólnej uroczystości
stroisz pewną kampanię przeciw naszej
umiłowanej Ojczyźnie, wraz z innymi gorszysz
mię wspólnego dobrodziejstwa i
do których i moja rodzina należy
stanęła dotychczas.

Proszony jestem aby na uczynione
z mianowanego zebrania zadanie, w piątek,
o 2½ godzinie z południa, w Dyonizego
mieszkaniu odbyło się.

Twój brat i przyjaciel

Jerzy

Dalszy stan naszej
naukowej czynności —

Jeszcze pisze do naszego starego Teresa pewny
że i wy z nami obchodzić będziecie.

Kraków d. 14ty Marca 1875
Ulica Gorne Młyny 122.

Kochany i Ukochany Bohdanie!

W najchwalebniejszym Dniu Św. Józefa, wspólnego nam Patrona, przesyłam wraz z moją Żoną i Córką z przestaniem, tych naszych najserdeczniejszych życzeń. Oby Cię Bóg błogosławił na wszystkie dni — tak na synach Twoich jako na wnuczęta — Oby nam Cię Bóg zachował przy zdrowiu w najdłuższych latach być mógł jak dotąd tak i nadal rozbudzał dziełowemi czynem wszystkich naszych przez miłość Boga prawe drogi miłości Ojczyzny i nieograniczone dla niej poświęcenie — Jego Cię kochany Bohdanie życzymy szczerze nad wszystko. —

Uszanuj rozpoczynając w jednej tej samej lepce z naszymi życzeniami Gorące przywitanie prawa wasze dla Ciebie, Kochanie przeto dziś obadwa Tuż Ciebie — pozwól więc abym Cię przytulił rzetelnie przesłał

mój Boże! i cześć z serdecznem życzeniu
zdrowia i pożytku duchownego w Bo
gu, jeszcze lat wiele, obfitego błogosła
wieństwa moralnego dziwnie dla nowego Katholi
ka i dla pożytku tych wszystkich.

Z wyrazem kochanym Bohdanie, stemu
ch z mojej rodziny serdecznej pozdro
wienie z zapewnieniem uczciwego stanowi
wiska szacunku i przyjaźni.

Jerzy Brzęga. —

P.S. Synowi memu serdeczne pozdrowienie
od nas wszystkich, mój Bohdanie, pisz do nas
bo to wszystkim nam wielka otucha
miłe — adres mój:

Mr. Brzęga
w Krakowie
ulica Garncarska Nr 122.
(Austrie)

37

Ministère des Affaires Étrangères.

Paris, le 21 Janvier 1874.

187

Mon cher ami, Voici le billet que vous m'avez demandé pour le corps législatif. Je viens de le trouver sous enveloppe sur mon bureau et l'on ne m'a pas indiqué pour quel jour il est valable. Pour le cas où ce serait pour aujourd'hui je m'empresse de vous l'envoyer, afin que vous puissiez vous en assurer. La séance ne commence guère qu'à 2 h. 1/2.

Tout à vous

Ladislas Ordega

Jeudi. 1. heure

wyste jáwne, iżeśmy mogli ześmiałym sia-
ńcem mówić. Za dziwacie dużey, pojrzeć ku
sobie - tak z tey strony sama ziemia, jakoby
się kamień. Boy ku Ciebie a nam Ciebie
wzgl[ą]d[a]ł tu[ł]ą [illegible] na wieki do
swego boskiego serca. Boskiey matce
mogłabi za mnie, niech błogosławi wszy-
dze i zawsze i we wszystkim i wszy-
nasz nieboszczony. Bohdanie, Bohda-
nie ochi błogo tamo i jonecom że ze
boli. Pan niech wam wszystko.

twoja Ksia

Za mą całuję modlic bądź o zmiłowanie
się cierpienia, bądź i całem sercem obie-
cuję. A dziatki kaide osobna naszą
wam na kolana upadam od Ciebie.

Wasyl b apostoł

14 Septembra 1863

Laskawy Panie i Pani

przyrzekłem mojej żonie przedodniem moiem napisać do Państwa donieść
iak nam się powodzi- ale dotąd czasu niemogłem- teraz czas mi momentu
dozwola—

Po odiechaniu z Paryża- 7- dni potem już stanełem na swoie
miejsce to iest w rzeczy Polskie i odebrałem natym miast Komende
nad mego 4 kwadronu to iest Sędziciewicach niedaleko Częstochowy- w tym
momencie iak się witam z moiemi kolegami robi się otrzopny alarme
wszystko skakie iastonia a w tym momencie już czerkiesy są w wosie
i iadą naprawo i nalewo co tylko siły starczy ale iem się nieudało
bo ieden nasze były przemagące których ono niewiedzieli iak się wyro-
trzegli dodomow i dostodoł zaczęli u ciekać i nażaden sposob iak tam
stąd wydostać niemożna była wyiechać więc inny rady niebyło iak
trzeba była w zapalić i tak się stało- resulta tam byt że 48 trupa
czerkiesow- 7 rannych gdzie ieden byt major zbardo wielgi familij rosiski
i 6 Pułkownikow któremu obydwie ręce Kosynier iednem ciąm ścion
a tylko tych się poddało 1 czerkies i Węgier i Kapitan których w parę
dni na wolnosc puscili— teraz druga potyczka była zaras nadrugi
dzien gdzie padło nas 2- trupa 4 rannych 2 Konie— natrzeci dzien była bardzo
smutna bitwa dlanas to iest podkłuszyną takie wszystkoskiem
gdzie nas moskale zupełnie rozbili i położyli do go albo 80 trupa
było to przykro dlanas patrzyć na rąbanie naszych biednych żołnierzy
gdzie patrzałem moiemi łzawemi oczami i dziękował Bogu Laskawemu
że mnie ieszcze raz od śmierci zachował— wszystko państwu uśmie
te zgroze opowiem iżeli Bog Laskawy mi pozwoli się z wami ieszcze
raz widzieć— teraz czwartą bitwe mieliśmy gdzie nas zginęło 1 żołnierz
2 Konie 1 ranny— moskali 5 rannych- 2 zabitych- teraz piątą bitwe
ostatnią przed tem listem którem pisze do Państwa była skuteczna
dlanas bo zabili nam tylko 4 trupa 3 rannych gdzie dwuch zaraz umarło
zapare godzin moskali 20 trupa 5 Koni i 3 rannych- a moskali było
3 oddziały z rot piechoty 3 skwadrony Ułanow i 2 działa tylko było szczęście
od Boga żeśmy zdążyli zawczasu nakonie skoczyć ztego był dobry resulta
dlanas bo by była jedna noga znas niewyszła bo zetzech stron nas otoczyli
tylko Bog Laskawy nas ciągle Broni

moi drogi Panie zaczynam myślec nad naszem biednym losem co tego
puzni wyniknie zewszystkich stron nas optaczaią dzień inoc niemamy spok
zaczyna być okropnie zimno wnocy niemamy ciepłych ubiorow horoba się
krada do obozu połowa ludzi zaczyna naoczy korować i ja tosame zacz
misi okropnie nudzić teshnoći mnie ogarniaią omoie Kochaną żone i dzie
niewidze nie za podobnego czaby my mogli wytrzimać przez zime jżeli
niebendzie intrewencyi amosthole teras palą wsi dwory koscoły zabijaią ko
iem tylko wdroge wnidzie – zupełnie mnie mieszystkie mnie zawiodła
puścieły – ieszcze na nieszczęście przyostalni bitwa kulka mi torbe skoz
uwiała wktory miałem pulares z paru rublami miyi Kochaney zony poś
moi paszport i rożne rzeczy ktore były mi zwykle użyteczne – i miałem
konie ieden moi własny zdobyty pod krusżyną odragi zgdroy – przyostatni
bitwie koniowi nakterem siedział kula oko mu wybiela co zaraz wypły
a zdrugiem moi służący uciek ktorem był naiepszy wszystko to mnie
smuci że niemoge sobie rady dać – asz iaka zmiana nastąpi zrazu
bes żeczy bes koszuli bo służący zewszystkiem uciek
Moi drogi Pana i Pani proszę was protegujcie moie Kochaną żon
bende wam zata odzipczny i proszę nic niemowić omoiom pato
żeby ji więcy nietrapić – nieproszę Państwa odpis bo żaden list n
nie doidzie aten do Państwa ieden moi przyiaciel do Prus przepisał

toraś życzym się serdecznie z państwem i całą familiją
Państwa ściskam serdecznie iako prawdziwy przyiaciel

K. Orłowski

proszę uściskać moie Kochaną żone i dzieci odemnie
klanaicie się Państwo. złaski – swai Pana Kościelskiemu
wszistkie i Panu Derektorowi w czistek

moi drodzi państwo jezeli by brakowało kleba dla moi żony
proszę ici niezapomnieć

Lausanne 27 7bre 1864.

Kochany i Kochany Bożdwie —

Pierwszy raz podobno w życiu piszę do Ciebie i to jeszcze w interesie. — Ale że nie za siebie, tylko za Bliźnim — więc mi przebaczysz. — Przed chwilą nieszczęsny przybyło tu do nas do Lausanny, między innymi, cztery ich tutejszych radców — cztery przyjaciół. — I to jest dobre. — Razem byli na uniwersytecie Petersburskim, razem pracowali później w Komisyi Sprawiedliwości w Warszawie, razem padli w niełaski moskiewskiej i przybyli do Szwajcaryi szukać pracy. — Ludzie, uczciwi, przyjaźni — patrząc na nich zdawało mi się, że to moje Komunały dawne, że to 1831 lub 32 roku. — Co z nimi będzie za lat trzydzieści? — mnie prawie nie będzie. — Co z Polską, Ludem i Ziemią — trzeba historyi Ziemi kwintalnie?

Drait zwalarito sposób utrzymania
z pracy w Lauzannie, drait jedzie do para
ża. — Mojże jirne trochy fundusze, ma
trochy czasu do rozpatrzenia się, porady
i nauki. — Oddawca tego listu, pan Dyon
obiecał tu, poświęcić się listo prefiziarstwu
bowiem do tego gust i talent. — Przy
kilku tygodniach pisałem za nim do pana
Branickiego Zabłockiego, prosząc o radę
List był postany na ręce Jgnacego Pana
nie wiem czy są obecni w Paryżu, bierz
i jeden i drugi łaskawi zwykle na mi
ce żaden nie odpisał. — Że kilka tygo
dni tego, abym raczył polecić pana Dyonisa
Branickiemu i prosić aby mu nie odm
rady — co wiem, że sam z siebie czyn
zajmuje. — Wszakże i od Ciebie, kochan
Bogdanie, mogę się spodziewać zachę
i rady? — — — Jak się ma pan Celinski
z radzicą. Na wierzchu, zima — wszy
ich
el

...ku południa Francyi. — Wspomniałem wam
...paciroz o osobach które poznał i pobawił
...mayor Hyeres. —
...o bolączkach które cierpimy dla stołu
...ięgowskiej. Tak w Anglii mówią, jak gdzie
...indziej — nie piszę; bo wiesz, że jednako
...rzystkim i cierpim w tych rzeczach. —
...Tymczasem staramy się wychować 3 sy-
...emy po chrześcijańsku i po polsku pięć
...ynów i córkę, które nam pan Bóg po-
...obrzeczył. — przy pomocy obcej, uczymy je
...atyny i Sawi; o ile możem. — matka Kate-
...chizmu historyi świętej, Geografii i Ar-
...tmetyki!!! po rachunkom, po polsku, a ty-
...mocem mięszam ich do Tacinę. — Najtrud-
...iejsze i Angielka dosyć mierny umieją
...ancuzki. — ale nie jestem z Anglicznego
...adowolony z Krawieckiego nie umieją. Dzie-
...ci piszą ze i wszystkie z Francyi rodzimy Świę-
...ty nie piśmiły: odrzucone — bo to zamiesza-
...nie umyślne ale Francuzi pra-Ojcami na-
...ch Celtowie. — Prócz tego bajeczek

Jachowicza i Goreckiego, od czego każde
za czynsz — pasy się Kochanowskiemi.
Jóźio pali wyjątki z protokołu, które
mi do mosiądzu, lub całe karty z Jero-
limy Piotra; marzyłka o dobrej żonie
lub lizi:
Tyś pan wszystkiego świata, tyś niebo z cud
złotemi gwiazdami o liczniec u kaftanat,
a przytem psalmy swoją drogą. —
Ach przypomnienie mnie, pani Do
Uciechy! nie mogę jeszcze się — przypo
mnie brakuje [illegible] — A może i mogę
Wszakże on stan zapewne zgubiony! —
Ciebie też prosz — bardzo tos kaw
pone Dygata — i na mnie — Ja
serce ci lekko dowodzi — że mi ob
obaw Kalina. —
Z prawdziwym uszanowaniem, serdecz
u się śmiennie zaszczyt
Lud Br[illegible]

Paryż d. 13/1 865 (rue St-Benoit 8)

№ 44

Czcigodny Panie!

Przed wyjazdem moim z Drezna, pisałem między innemi do Piastrowicza, który otworzył Księgarnię na Lipsku o tej treści: Koczyłek nie to tak odpisał: co do p. Wład. Zaleskiego jak najchętniej zgadzamy się na wydanie poezji jego bez honorarium naprzód, zewnoze mną nie zechce się układać — wzięlako wzięlem z różnemi autorami w układy, które, pozwól: że w tomiszczu, który wydasz do druku — po roku na Św. Jan, (wziąwszy do zysków Wydawcy koszta wydawnictwa, a tak autor z roku na rok ma piękną, pewną tantiemę" — Dalej pisze: "jeżeli p. Zaleski gwałtem pieniędzy potrzebuje, to mu powiemy otwarcie a weźmiemy się do wydania onego, niech jednak nazwaną ano pozwoli mi, mały procencik za fatygę — jeśli zaś nie jest mu pieniądz tak bardzo potrzebny, to gdyby ze mną o wiele zyskowniejsza" —

Sądzę mi się rzeczą nader ważną, że Kasprowicz jest pobudzony i zakwalifikowany autorsk

/.

BBZ 58 24 August 1851 45

Jitolnice pragnąłem wyrozumieć, czy zamyślam
przyjąć urzędowanie, na przykrości i ciężkie obrazie
i potrzebowanie, jest pocztę ustawy. - Tymczasem, że jest,
Boleslawa niemieniwa mojego zdania i moich
mitoni na Tobie. Niemogła nawet przemianie,
albowiem nam sposób uwarzenia dowodzonej
demokracji, zamianę zawadzenie, wawnętrzne
jak wiemy zgody. Tamte przynajmniej na mnie
robiwa wrażenie oddalnia nasza rozmowa. Zwrazie
nasze za stare. Uważałbym ich zewnątrz za rodzaj
niewoli berbeckiej. Za przynajmniej krwawodzielności
na Vu Tobie, niezmiernie, ani wcałym rzeczy
stanie wyzwać.
Dalego moje zdanie o przyszłości dane podług

rzeka, Widok co dalej oddzielnych mocy potrzeba
pusc. Co do mnie, rzeczeby Komplet mial buda
niedoperzonej, przyjme. Jezeli beremnie Komplet
buda moc - niepryjme - ale Komplet wapne u
stawami molami stawni. Stawaprzeciwe cut wap
rozewane. Niedoczemane nastepnia po niedaniu
Jeziach. Nowicki o nich zapewne albowiem
powiadamiach Sewni niebyiwa. e tu obwiesz
ubyt urzedy nie brat do rzeki, cowkrwda po
o Sewni Datianolles.

Oryginec uwazam za Konieczne - Jeden
Komplet by chwili mial byc e zewnatrz, ale
rzeka - podniositaby wode stowy: cochmytab
demokracii, tudzieby, niebezpieczeby ismu
e Polsce. Niebezpieczeby ismu

Zdeb.ca na mocni mieyu. Niemieccy co
datbym. gdyby chciał wcapić Hetmanowi
podobny komisd dirałby zbawienie
na Kraj.
Niemcom mieć nadziei cy Rosyiki przyimie
Jus aon cil zacratem, Kroby dwymatem
Okolniki Soltkiego a mrdzy nimi zadarzem
cil Rosyiskiego. Napisał na imie R. Chrapnoiii
nieiuchane. Wyiaśnowałem moie usprawiedliwienie
Które oddaiąc ostatnie z pilnie. Witrzymu
ie drukarowi. Zdaiby przyiął urzędowanie
superintendenta zemchał odpowiedzieć: aby nie
zrażał, aby nieustawnyi poszukiwacy. Zaiścia
Kolwiek władzy. Uważam
przez przyiście napisałby to co wyżej przez
wstawienie
J. O. Gitrowiki
Wlocławek

Monsieur

B. Zaleski.

Député de Bologne.

à Sèvres.

Hôtel du Nord

1843 [illegible]

47 71

I. B. Ostrowski, na honor

uwielbienie, ze Jutrnika

nabycie niemca. Za 4

miesiące przyjęcie zaprosi-

liśmy Bolesława Waligóra.

21 Bolesławiec

O Panoiemy Bogdanie.

Sienowy prádates mi Twoie ustámienie
pauinienem wiernie vtrachcbne. Bru-
tatem se i odedatem vtrachcbne. Tema pry-
pamiatu dawnych stanowcaw pry
pen mare tevamietne wyrany.

Tedy mianowany etronteron
rzecy ale Turczyn cudi ale
Falsee budowac man tegemy.

Tedy ewe, tedy mat grat
mat ruce falsee znamie cafuy ne

Monsieur Bogdan Zaleski

8. rue des Batignollaises

aux Batignolles

Szanowny Bogdanie Zabłocki

Damięc na ironiami, które chciałbym
uważać, jako znaki zachowania i wzglądu
na dobre strony, skłoniły mnie do za-
pytania Cię, czyliby nie chciał
cofnąć Twego zamiaru i tej demissji
domci Damy klimanowskiemu. Out to
czyn nadzwyczajnie niemiarkowany. Zadri
wił mnie on i zgrozę dla tego mi
bardziej, że inne chrześcijańskie
przymioty ceni w Panu Jezus Chrystusa.
Zacnie, miłościwemu, bez wątpienia

ieiunt mieć intencyi dnia!

Ułożyć co chcesz, a niemniej obyć
intrygą udaia mieć ukończyć. To dopiero
początek z mej strony.

Jeżeli nie niezależnie, to mieć
mieć tyleo o tyle, o ile, inne
dziwnej zabawki kupić honor
i Twoie zamiarze.

Życzę
J. B. Gabrowy

Gdańsk 28 Grudnia
1813

Monsieur

B. Zaleski

ancien Depute de [illegible]

à Fontainebleau

Kochany Panie.

Znamu uż odzywam do
twojej uprzejmości, czy nie
mógłbym zamówić u ciebie
farmen ci dla Pana i Boni
Zgnieć mieszkających w mieście
Warszawy, 24. rue du Mont-Thabor

Agnes, jak to wyglądamy

maniakowie nadawszy fabrikę

brami by zyska[2], a q. tamu

ona sama. Fabrykanci tych

obiadów dla ich córek, zamu

ale niezmiernie, które sam

zgłaszać się niemiał.

Takie, iam przez wiele
wieku, przez które panuiąc on
w dziesięć z Gregoire, niecieszy
się Agneiow.

Przepuszczam za takie
sprawy, gdzieby wystarczyć

Godziny mi co polecił.

Najuprzejmiej pozdrawiam

Uniwersy

J. B. Silvi

18 marca 1866

51. rue Bernard

Faub. St Antoine

Kochany panie

Uprzejmie dziękuję za uwiadomienie dotyczące ucz. Annety. Jeżeliby przypadkiem on nie dowiedział o zmianach w tej radzie to zastanowić. co do tej mojej, który napisał mi domiar. Ona sama da pewnie powiadom zniemaie się zgłosić. Jej potrzebne [illegible] lecz nie lepsze a może

jenze ur ulepszy. Jest to zacna
kobieta - a ant ci prekane wtany.
nieco zgarniwszy.

Twarz ogrzejmie zgarniwszy
a wujek pawnych przemiarach
zgadza mi wujek zgrzeczawszy
co nastepuje.

Bylam moja kamienna a nawet
uzyteczna wydaci pierw. Kawaler
o dwoch . a legitimach cudo ochrabiac

Kharyck Cantaryiki namiechiu
wigwa na cerkiew Ambrii
Z wiary prawdziwey ale zawsze
waiuy. chciałbym wyprawdzic
cibalne pitanie o prawdziwey Ambrze
o cey chorunku do Galicki co Ambrze
leraz in a wayne.
Ale iest sek- naklad. Cyklicky
prawiqt zdrowe chlopaki wiedzy
prayciamey swiatowey. Jeden
matma drugiey. a ieden ze

vida, prijmutai prečtou. Ja mam
cca. 100 cela dalšiad vojnou
250 k. Vam tyle exemplarov
ile zahcete. Brannik takisk mám
nejmenšie. Rozpišem zpátku chce
aby cislama - a vrátte mnam, jako
včera. na viabr. a mam ene
dalšiy grunt. Uctivamy
J. B. Bilkow

51. vneb Benard
Ocivil - Batignolles
8. (rowna č 866)

2 ½, a nawet czasami pra-

pracujemy nad mrówkami

Mogą się z nimi

przyjaźnić. Czyli mrówki

między pomarańczami mrówki

widzieć można raz i na

przykład. Ta [illegible]

54

Kochany i Szanowny Hołysz!

Z niewymowną radością otrzymałem w Lipcu list Twój, bo mi postrzegł za dowód, iżeś ucałował moją fotografię, moje upragnione pamiątce. A jeżeli mi się wydawały fałszywe i podobne wyrazy o mnie, nie mogły się niemieć tobą; gdyż one postrzegł mi dla mnie potrzebności. Spóźniłem się z zamówieniem to o mnie sam pisał Tobie, bezemnie prosił Bronisława wspólnego naszego przyjaciela a mojego Pana, żeby to za mnie uczynił, i oświadczył mi by to potrzebne i mi stan zdrowia i znajomienie mogło dozwolić, uczynić mi moich życzenia. Spóźnił się tedy z odpowiedzią, bom pragnął wywołać się oświadczać mu tą moją fotografią, jak owa za mu się niepodobała. Spodziewam się z zamówienia będziesz to zadowolnij, choć mu mnie przedstawia inaczej mnie znałeś, bez jakim jestem w 72 roku życia. Obyśmy mogli wszyscy dożyć szczęśliwie ustudzie niezgrabiwy Opatrzny nasz, wiek zgrzybiały nie mocą przygnębić ciała, ostudzi serca,

Kochany Kolego wiernie dotąd służę Zakłady Kłosowskie pro
w Kwiecie ondodobie celował, przekonałem się z tych stron
mi dotychczasowych dotąd zawsze Świętych, Świętych Kalen
i wzniosłych ustawów Twej Matki, która nas wszyst
Zachowajcie z łaski przyjaciela naszego B. Z. Jezus
cał nowego z Twej natchnionej duszy przykład na pap
rawy mi to przesłać tu do Krakowa, Stolarska Lit
477 - gdzie mi przez rok zamieszkał Azaf Skałkowski
przywrócił; przez wzgląd na zwątlone zdrowie Kłos
na ogólny Ziemi i Skały opiekuńczym skałami
umiłowany rodziny, płacimy całkiem odzyskałem. J
tego z Boga życzę - radzę Ci zmienić by Cię nasz
nalazł w krótkim czasie, - by Ci Bóg dał przebłagania i
wałkowi - cierpieniami nalazł uleczył, przez Cię ab
mnie i nadal w Twej pamięci zachował i wiedzy
bądź mi przyjacielem, Kochany Panie Bogdanie

Twym prawdziwym Przyjacielem

Władysław Ostrowski

Kraków d. 21/12 62. r.

Kolegom naszych miałby wiele ciekawych
[illegible], sędziemu pozdrawiam. Bardzo Cię proszę
[illegible] Jadrzejowskiego
[illegible] według mnie wciągnąć do drog. Odbud
[illegible] do Ciebie pisywać. Wiesiek uprzejmie
[illegible], jeżeli jest jeszcze w Pradze.

Monsieur

que je suis reconnaissant
d'avoir bien voulu me communiquer notre
charmant petit poème de la Ste Famille !
Vous trop de modestie, je suis sans doute
mon incapacité dans l'appréciation des œuvres
de ce genre, cependant ce qui est beau ou des chan-
ces sont tous, ainsi jusqu'ici me mettant votre
petit chef-d'œuvre, je me permets de vous adresser
mes bien sincères félicitations.

Si trouvais la traduction qui est excellente qu'elle
est, doit cependant singulièrement affaiblir la
vivacité du coloris de la composition, j'ai désiré
tout ce que elle doit avoir de délicieux dans votre
idiome. La traduction a rendu si nettement mes
pensées que j'appréciais ces pièces gracieuses que vous
avez écrites, rien ne m'a échappé. Vous avez saisi
de l'unité du plan, j'ai admiré toutefois le carac-
tère si vrai des personnages, leur rapprochement heu-
reux, le naturel du dialogue, le choix souvent des ima-
ges, leur noble simplicité, la riche variété des détails,
en un mot tout m'y a semblé gracieux, trouve
comme le caractère de l'enfant Jésus, sur le front duquel

Etienne. après la lecture de ce gentil morceau
on sent dans l'âme comme l'odeur d'un
parfum; je ne saurais mieux l'analyser qu'
le compareront à une rose que la fraîcheur
la nuit a fait éclore et que l'on cueille encore
humide de la rosée du matin.

Vous savez sur lui-même à l'éloge que je
adresse, il aurait plus de valeur, sans doute,
mais c'était dans son inconvénient dans tout
mais il ne saurait nullement mérité, ni plus
sincère.

Veuillez, Monsieur, agréer l'assurance
De mon dévouement affectueux

Capillery

Paryż 1853. lipca 24.
44. rue d'Amsterdam
536

Wielmożny Panie Ordynacie

Od kilku dni wybierałem się do Fontainebleau złożyć Panu swoje uszanowanie, a razem przedstawić mu osobiście interesy, które nas Członków Towarzystwa Historycznego mocno w tej chwili zajmują, ale niezdrowie i wynikłe stąd nadzwyczajne osłabienie, jakie od dni kilku dręczy mię ciągle, nie dozwoliło mi tego dopełnić zamiaru. Tymczasem chwile upływają, i przeminęły nadzieje wzbudzenia jej za swoją chwały zrobienia przedstawienia Królowi w jak najlepszem świetle przejścia kupna domu od Dr. Zamojskiego. Żeby więc dłużej nie zwlekać, uwalę pozwolenie przesłać naszą do Szanownego Pana Ordynata Odezwę.

Na ostatniem posiedzeniu 5ⁿ Lipca, na którem Vice prezes Maurycy

oświadczył że Rada zastawia
dotychczas życia rozwiązanie kwest
o kupno przeznaczonego dom
wstały dwojé ostre rozprawy, i Zbó
się potrzebie, że bilko powiększeni
Towarzystwa większa ilość
członków. Jeden z członków Kol
klasztor bardzo krakus wyjął pu
a ta jest żeby oderwać się d
kiedyżmu dotychczy wyjdą nadal
i prosił ich aiżby mieniełby
opinię skłaniają, przyłączyli się do
większenia w tymże domu gdzie
teraz Towarzystwa Biblioteki, a tymcz
mogą się stać przyjemniejsze
stosunkowo do nabycia drugie
drogo domu. Kilku z nas pos
wyjęło że wyjść do skutku
wadzić otwierając pomiędzy
sami towarzystwa salon
składki, na które zaś opadł
przestawienia tłumaczy
powodów które nas do tego
Liczba osób podpisanych
jest już dosyć znaczna
wszelki przyszłe zjednoczenia
kami jak powiększyć, ale nie

podpisywać teraz, ażeby nie pomnie-
dziano że z jego inicjatywy. To
pozwoli, pomimo wzrostu ceny pro-
siego myśl kupienia domu o-
stanie aktualny gdyżby się już stało.

Rodzice Szanownego Pana Bu-
dana odbiorą pewnie ~~odbiorą pewnie~~
terminie list, jakim nam Dwa Pan A-
dam, byśby dla nas wielką przyjem-
ością się o jednio lub dru-
gie prosić go jakiejś przejażdżce
w karetce na te zgodzić Pan Bohdan lub
nie, upraszam o jaknajrychlejsze
odesłanie mi przytoczonego tu
papieru, i przyjąć zapewnienia
głębokiego mojego uszanowania
i wysokiego uwielbienia

Konstanty Gorzeński

P.S. Przepraszam za nieczytelne ba-
zgranie, ale bo tak mam ciężką
z pewnych odbabienia głowę że
omyłek uniknąć nie mogę

Bruxelles.
27/3 [illegible].
Ul. d. Paris 14.

Szanowny i Łaskawy Panie
Dobrzyński!

Nieznajomość osobista dzieli mię z Panem, ale
podobno się z Szanownym Panem Dobrzyńskim wraz z bratem Pana Krasnewskiego
go winienem się poznać przez P. Karwickiego, ortowicka którego nauczyciela mu-
zyki posłałem list który wczoraj miałem. Sądzę
się że to najlepszy będzie sposób do po-
znania wzajemnego.

W bliżej Pana Krasnewskiego jest umiesz-
kała o brami który w Średni Łakupno mieszka
i kupiec opiekuje się Dobrzyńskim Łakomą za-
granicą Królestwa Polskiego, ale w takim tylko
razie gdyby nakupił się za 2000 rubli. Zagra-
niczne dostawienia za zagranicą Austryjackiej

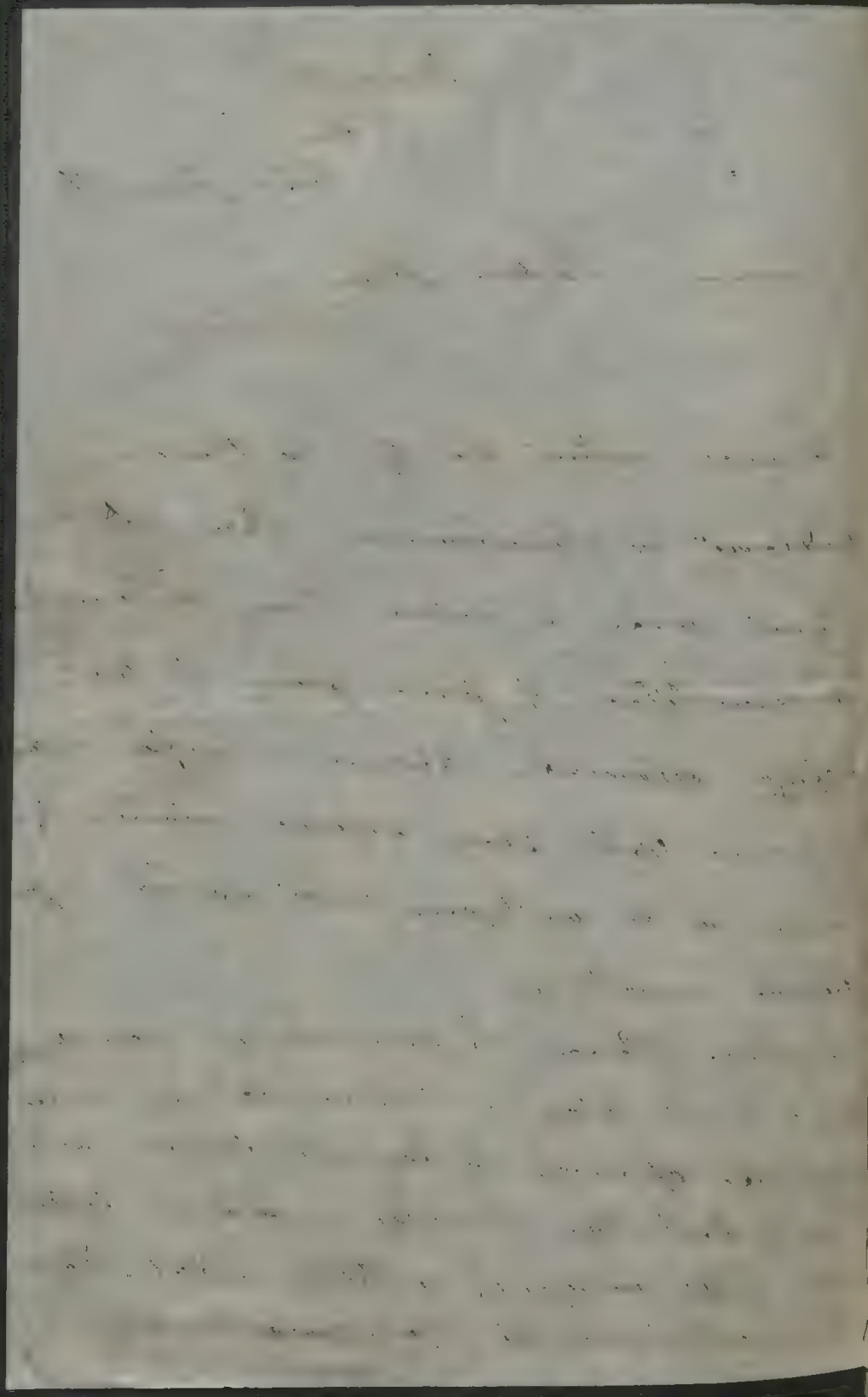

Na tego by nie zadenuncjowali kupcy w Austryi
i nietylko za mogłby odnas przeniesione za granicę
skonfiskowany ale i za denuncjacyą od Rządu
Austryjackiego. Adres kupca i karty pobytu
zostawiłem w Dreźnie Panu Józefowi.
Jeszcze jedną prośbę mam do Szanownego
Pana dobrodzieja: Pan Józef zaczął się
uczyć w tym liście do Szanownego
Pana by nabrał wyrobienia dla mego
brata Mieczysława Pawłowskiego
(mieszkającego w Krakowie przy
ulicy Szpitalnej w domu Potiera)
korrespondencyi stałej z Polski w
Sièrle. Łaskawie choć nieznanemu
prośbę tę do Szanownego Pana, który
stosunkami swemi zarobienia i stanowiska
zrobić może a więc że na uczciwe prośby
nasze odmowy nam tego nie uczyni. Oprócz
powyższej jakąż Szanowny Pan zrobisz mamy
bratu będzie i dla kraju, bo brak zupełny
jest wiadomości czystych a prawdziwych

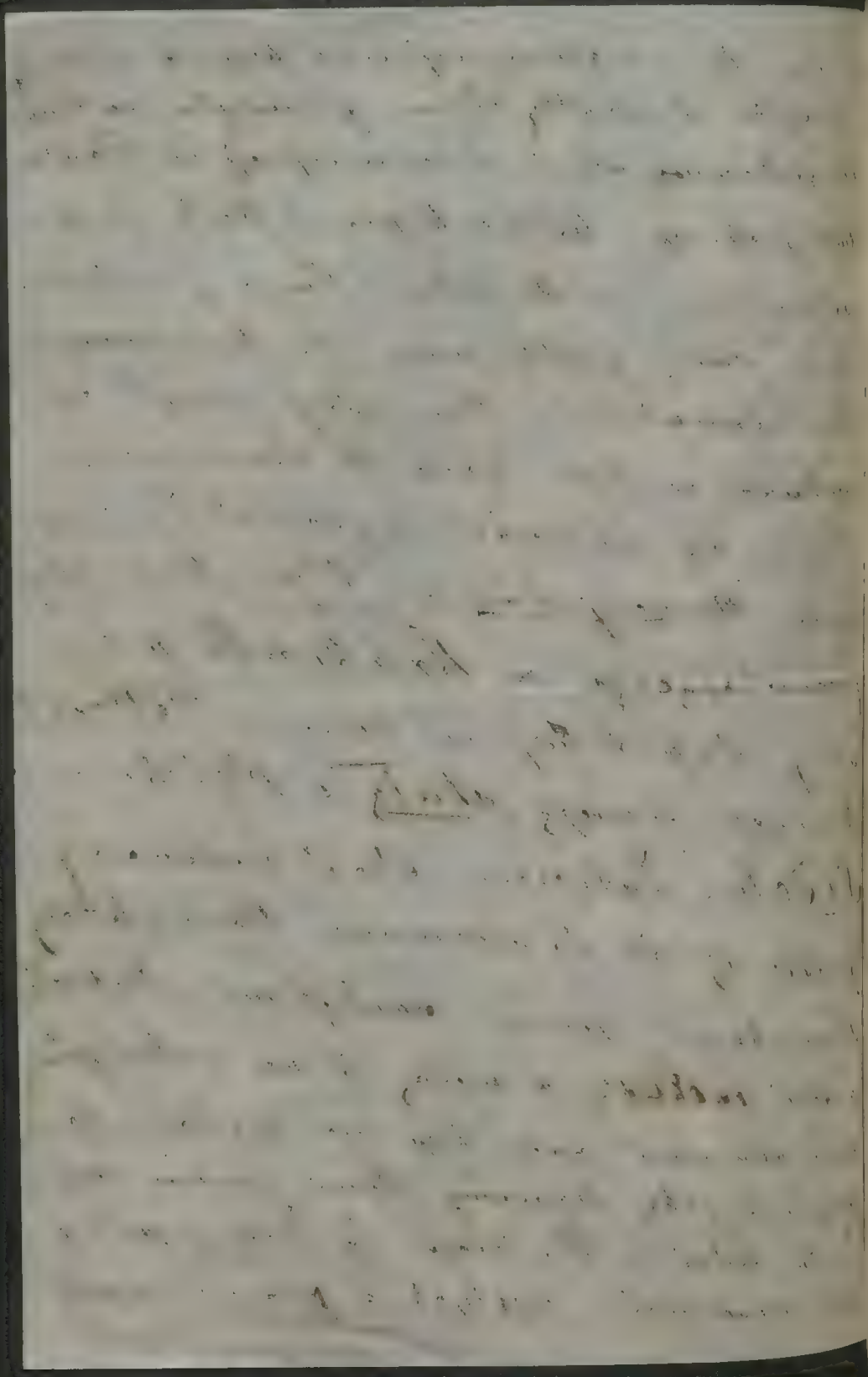

w dziennikach zagranicznych. Widzę jest
pewnym że niektórych pomyłek naszych i
Na tego rodzaju mi się w miarę możności bez
tutaj korrespondencyj. Gdyby to mogło być
wobec, to prosiłbym wtedy Szanownego Pana
by raczył mnie list do Redaktora
do mego brata, zapraszając go na kor-
respondenta, i oznaczając warunki ew
to korrespondenta codziennego ew innego
dla mego brata to wszystko jedno. List
ten gdyby Szanowny Pan na moje ręce
do Brukseli tue de Paris 14 raczył
przesłać to byłbym mu bardzo wdzięczny.
Za trzy lub 4½ dni wyjeżdżam do kraju
więc na tego prosiłbym odpowiedzi
przed tym jak i co do korrespondencyj
dali i broni, ew. ja mogę zaliczyć i
gdzie na ich przyszłe odebrać.
Skutkiem mojej preparacji Szanownego
Pana Dobrodzieja na Śniadanie polecam
się jego łaskawym względom, którym winien
że mi Szanowny Pan nie odmówi. Zostaję
z prawdziwym uszanowaniem
i poważaniem
Jarosław Paszkowski

Wielce nam Kochanemu Zimetus i

Dobrodzieju!

Jak się [illegible]

Nieczyniono przypomnienie Kochanemu nam Panu, krótkiej znajomości, jaką miałem za=szczyt z Nim zrobić w Perygii, a której okoliczności i nagły wyjazd nie pozwoliły mi ugruntować, chociaż prawie przekonany jestem że Pan Dobr. nie możen przypominać sobie tej chwili, zawsze jednak to pół=żyłeczki do dania się do Pana Dobr. Kochanego że o ile wiem przez mego brata (który nie wiem czy jest Panu Dobr. znanym) poczynione zostały kroki, w skutek których Pan Dobr. miałes przedrzeczenie o mojem niniejszem zgłoszeniu się.

Nie potrzebuję wspominać Panu Dobr. o wadze tej okoliczności, aby dziennik zagraniczne bezpośrednio z kraju otrzymywały doniesienia o biegu wypadków. Między innemi nie wypada rola, z góry przeznaczona utrzymywania zagranicznych korrespondencyj. Aby jednak nadać skuteczniejszy obrót sprawie

niego dopełnić, a zarazem wynadgrodzić stra
stratą czasu, która mię od innych zajęć od
wa, co mi chleb dają, bo nie mam wy
żadnego, pragnąłbym otrzymać korres
burg stała chociaż przy jednym z dzienn
paryzkich. Mój brat, który już o to mię
przez kogo robić starania uprzedził mię
Sam Dbr. Tarkenie obiecać raczyłeś taką
respondenturę wyrobić dla mnie w Sie
Ja kolwiek niczem sobie na Tarken
Pana Dbr. zasłużyć nie miałem
, pieczem jednak z niej korzystam w
kowaniu że choć mnie będą mógł
przyjąć wspólnej sprawie Obo
podziękowania już za samą obietnic
Dbr z serca pozdrawiam.

Przytaczam pierwszą korrespondencyą
cya jakkolwiek wypadków w Kongresi
zabr. prow., bezpośrednio nie dotyczy
tuje jednak wypadki najświeższe i
dzą zdaje dość ważne. Gdyby korrespondo
mogło mieć na celu przyjść do skutku, tobym
regularne biuletyny o wszystkiem co
naszej dotyczy, a o czem mógłbym tu
konie dobrze być zinformowanym,
że jestem w stanie mieć wiadomości

z dokonalych źródeł.

Gdyby układ przyszedł do skutku, potrzebowałbym wiedzieć 1° jak czasokresowo przypuszczać? 2° Jak długie korrespondencje? 3° ile mniej więcej wolno będzie od razu do czasu oprócz tych faktów, kilka słów ogólnego na sprawę rzucić poglądu? czy mam listy frankować? etc. Jaki adres?

Skoro się będzie pieniężnego wynadgrodzenia, to w tym względzie Pan Dobr. jako pośrednik zechce łaskawie być moim arbitrem, a pewny jestem że nie lepiej na tém wyjdę.

Gdyby mi dogadzało, a pomiędzy tymczasem to nawet konieczném, abym wyjął odpowiedź wedle przyjętego zwyczaju, gratis pieniędzy do którego bym pisywał.

Przy sposobności przepraszam i dziękuję Panu Dobr. jego łaskawość, a moje nastawienie się przeciw oraz o łaskawe przyjęcie mych uszanowania i wysokiego poważenia, pozostaję winienem Panu Dobr. jako Polak i jak przyjaciel obowiązanym Jego

Sługa

Kapkowski.

Przez

M. Paszkowski, hotel Pollera, w Krakowie

Szanowny i Łaskawy
Panie.

Ból w nodze nie dozwala mi osobiście zajmować się jednem z niemiłych prawzięzów naszych karty wstępnej na moją podobizną wstępną. Żałuję że mi to, z powodu niemożności uczynienia inaczej, w jakiej się znajduję, wybaczonem będzie, niegodnam sądzę sprawy.

Przyjm, Szanowny Panie, wyraz najgłębszego szacunku i poważania

Fr. des Forêts H. Victor Versé - rodaka

Paris, 14 kwietnia 1869 r. z H. Jastrzębskiego

P. S. Poważam się prosić Szan. Pana o łaskawe (jeśli to nie jest nadużyciem Pańskiej łaskawości) przesłanie, wraz ze słowkiem od siebie i prośbą o sympatyczne słówko w Etendard, drugiej tu załączonej karty wstępnej do Gelamarre... Chciej, Szan. Panie, wybaczyć mi śmiałość tej prośby. — H. J.

(Journal)

9/

Auteuil. 25 Juin 1874.

Cher Monsieur,

Sans avoir, je pense, la collection complète des Comptes Rendus de l'Académie des Sciences, j'ai publiés en 1864 et années suivantes que j'ai publiés en 1864 et années suivantes.

Si vous avez les nos doubles je vous serais fort reconnaissant de m'en donner un exemplaire complet — et si vous ne les avez pas, de me prêter la collection pour que je puisse faire mes emplettes.

J'ai fait regretter de ne pas vous voir cet hiver pendant les cinq semaines que j'ai passées à Paris — J'ai su que vous étiez beaucoup de vous déclarer contre cette pauvre malade du Lundi de ce terrible fléau nocturne qui la rend vraiment inhabitable pour moi. Ce m'est une vraie peine de penser que je devrai peut-être renoncer à y prendre l'hospitalité que je vais à Paris — Mais la

privation presque absolue
de sommeil est au-dessus de
mes forces — Faut-il donc
désespérer enfin d'obtenir
une réforme si évidemment
nécessaire sur le Quai le
plus étroit de Paris, et lors
qu'il y a tant d'autres voies de
communication ?

J'ai été fort agréablement
surpris, il y a trois semaines,
par la visite de M. Jan
Kozielski Skala. Je pense
qu'il vous aura lui-même
donné son séjour à Paris.
Je le célébrerai dimanche
le cinquième anniversaire
de notre fédération spirituelle.

Mistrzu i Wierzeiu Nasz najdroższy

a najdostojniejszy Panie!

Chociaż nieznany Wam, a jednak śmiało idę w Wasze progi, bo po duchową jałmużnę dla naszej niedoli.

Jako małą próbę wiązki, którąby mogła służyć za podanie pamiątkowe, jakie rodzice wraz z błogosławieństwem dzieciom swoim opuszczającym dach rodzinny, dać by mogli, ułożyłem ubogą wiązkę pod tytułem: "Błogosławieństwo na drogę życia." Nad wartość dobrze przyjęta przez prawą, wskład za tem

znalazła uznanie i u publiczności.
Pierwsze wydanie w przeciągu dwóch
miesięcy zostało wyczerpane i wnet
otrzymuję nowe zapotrzebowania,
Zmuszony więc jestem do drugiej
edycji. Mam też zamiar książkę
przejrzeć i uzupełnić w zamierzo-
nym celu, a zbieram do niej wiele
notatek na dworze jakie chodzili
mężowie Święci, serca czyste,
umysły wzniosłe, dusze wielkie,
przejdę i do Was Czcinajgodniejszy
Panie błagając o jałmużnę
duchową razem z błogosławień-
stwem dla naszej nitodzicy. Mam
zamiar zamieścić chociażby po
jednej karcie z prac Mężów,
których Imiona na drugie polecenia
serca, ośmielam się więc błagać
i Was najdostojniejszy Panie, chociażby

o jedną i krótką odpowiedź do całego mego Dzieła, czy to z dawnych pieśni Waszych, czy też moich Hój, na szczęście dla naszej młodzi, natchnie Was jakimś słowem, myślą, jakąś będą pieśnią nową, która zbogaci i opromieni moją mizerię. Ośmielam się Was błagać, powstańcie jako o światłość dla naszej młodzi.

Z najgłębszą Czcią Wasz
od młodu Wielbiciel a Sługa

najhołdowniejszy
Wł. Rolicz

Mój adres Warszawa: Pierwszemu Sekretarzowi Stanisławowi Rady Izby Obrachunkowej Nowy Świat № 14. – Jeśli mię zaszczycisz swą odpowiedzią a tanią i nadto tanią to raczej posyłaj list recommendowany na me imię by nie zaginął broń Boże.

Do Józefa Bohdana Zaleskiego
w trzydziestą rocznicę jego urodzin
1882. 14 Marca

Jako na niwie bujnych kłosów fale,
Gdy wiosennych wschodzi nad nimi promienie,
Biją potoki słońca, w wspaniałe
Do dna pochyla promieniste skronie;

Tak dziś przed Tobą, od Boga nam danym,
Wiosenny Bojanie, syn wiosny i chwały,
Z ołtarzy ducha wieniec majowy zwiany,
Pełne ręce wonią ziarn cały.

Niechże wiosny zorza w pieśni Twojej,
Jak na majowem tle złoto słowom świątyni,
Niech na najwyższy dźwięk kultura się stroi
O hymnem chwały Pana duszki czyni.

Bo cóż się z ust przed ołtarza Twemi,
Pod, niewidzialny dotąd świat tam światami,
Bo dziś, gdy tyle podniośli na ziemi,
Gdy cała piosnki skrzydlatemi rojami,

Banałem trzeba, co się w majowe godzie,
Gdy nie się wraz Bandzie pokłonienia,[1]
I gdy na każdym pieśń wiosenna brzozie
Utwarzia znaki blizkiego dziecinada;

---

[1] „Dumajowi" J. B. Zaleskiego

To wyliś ca'ła swe wielka cnoty,
W jakiej cny z hołdem przed Tobą się kroisz,
Tobą, co w duszy i prawie znasz Boga,
Nie chlubisz się wiarą o ziarnie Twoim.

Tegi chce Pan dać dowód oblicza
O drugie części swojej zaufania przed nim,
Choć go na wojny skarał i na biedę
I kogoda karmi, jak chlebem powszednim:

„Choć nas na wygnaniu i na wąskiej drodze
„Sprzedał na hańbę i jawnemu złym zgorszeniu,
„I choć rozmaitemi nasmiał się wrogi," (*)
A dawnej chwały jego nikt nie wspomni:

Pierwej w ucisku się i pokucie
Oczy nie odwrócą do jego oblicza,
I wyda serdeczne zaufanie serce,
Myśli nie i cnoty, jak ojcowie dawny.

Tutaj u nas Wiara i Miłość i Nadzieja,
Wszystko się u nas: prawda, piękno, dobro,
I choć jest takich, co na nie szemrzą
Krzywicą i na zmianę walczą duszą chorobą.

— I cóż nas trzyma? Kto u nas tyle cnoty
Wlał, zasiał Bożą nie dziecięcą pewność?
Kto nie kon sprawił? — To nam pokoju,
Które i wodza tegiej duchem — wiarze!

To dziecię Twoje, Bohdanie, powiemy,
Co ziarno w Tobą bijące w godowe kłosy,

(*) XLIII Psalm Dawida

Na wieczną czasy nadzieję w swej pracowi
Miłość Ojczyzny, o Boga, o Cnoty.
A lekki wdzięk i ładność powieści
Tuszkę w swej nieśmiertelnej krasowi,
Że ów dziecko boży, co jak z kwiecia świętej
Cnowiecwo wiadomi ku nieb dzięg wyjrzewienia,
W mowie naszej mowki i nawiejce
Na cały świat rzuca życia blaski:
Obłędnych wieści, odległych gwiejc,
Upadłych dwiega widem swojej taski.
Ja w cyfrę dwięg ran ta blaste pądy,
Jam się już znalaz między nie wzgrosi,
I ani męką, ni pokusa rądy
Z mej nie wyplosy onej Twój-Miłosi.
Ja Ci to-mówię, Bohdane-Bojanie,
Z miecia krawo mam, bijąc Ci czołem;
Bo wszystko mi to dobrego mię stanie,
Ucieche i z krai Twórcki w pięknie wiatem.
Matko-Ojczyzny pogrobowa dziecia,
Ja mamki z mlekiem jadowitem dany,
Że się mi nad zdrad w piersi mej rozkwicia,
I wdzięk Bogiem mi dorad z pogardy.
Że wiecie, kto jestem i co kocham mocno,
Czego mi żałować, co dobywać trzeba,
Na to mam cierpieć, walczyć, oddać dzięg,-
Wam to winienem, Wy!, rodzeni z Nieba,

Wiosno-krowko! – W Twojej wiosce
Co najedniuchy, bezwiednie siedzę,
Jak oprowadzony dab z kwiecia na grobie
Siedzącej brat-przodownicy Druzyny,

W Twojej osobie niosę hołd im wszystko,
I życia z Duszy, aby mi z Tobą dożyć!
Teraz, bym chociaż w zielnie Twoje lato
W wiejskiej ojczyźnie wolny hołd Ci złożył!

Idziem tłumy
z tłumy.

188[illegible] r. 17 Marca
Warszawa

Czci najgodniejszy Panie!

Lubo dobrze już stary, bo dobiegający sześciu krzyżyków, z pachołęcą wszakże pokorą i skromnością garnę się do boku brata Waszego w pieśni, p. Odyńca, aby mego śmiertelnej stanął przed Wami, dostojny Patryarchy, polskich gęślarzy, i w dniu Waszych imienin hołd Wam złożyć serdeczny. Żyj nam tysiąc setne lata, a niech każdy rok nowy przynosi Ci nową pociechę w przedwiadczeniu

że wszystko idzie ku lepszemu
że chwila zmiłowania Boga
coraz do bliższa, aż będzie
mogł nareszcie z dymeoreum
kawsać i teraz odkuś Jana
sługę Twego w pokoju, bo już
oglądały oczy moje zbawienie
Twoje!"

Że cała i miłosna dyrekcja
sta się Wasze całuję

Adam Ping

21. Czerwca 1841. 176
78

Kochany Józefie! Ładnéj dotąd nieznam wiadomości z domu od rodziny, ani o majątku tu przybyłemu. Czuję, nie ci przeto w tym względzie niemam co komunikowania. Spodziewam się jednak, że przy pierwszéj nowinie z kraju odebranéj dowiem się również o twéj żonie, siostrze i synie, a mogę być pewnym że niezwłocznie ci przeszłe wszystkie wyczerpły. Trudno w tem prawego polaka i człowieka zwalczyć smutek i tęsknotę, ale spokojność nakazać sobie mogę; życzę ci więc, proszę i zaklinam bądź spokojny. Kto poleci się i ciągłe błaganie łączy, uczucia i siły, a nam je w cierpieniu zachować należy. — Kto wie nam co się jeszcze przygodzić może!! W nieszczęściach kraju jakiem człowiek przygodach stokroć się dowoja, obowiązki człowieka, a nasz ich jeszcze tyle mamy do spełnienia!..... Egoista może nieszczęść swe zdrowiu i przyszłości swéj, i w tym jednym razie nie jest usprawiedliwiony; ale człowiek poświęcenia, dla ofiara społeczeństwa powinien żyć i cierpieć; niewolnik na rozrządzenie sobą absolutnie. Wtenczas tylko możemy życzyć sobie śmierci, kiedyśmy ludzkości na nic nie przydatni; — to jest: kiedyśmy niezdolni przykładać cnotą. Przebacz mi drogi Józefie moje niby filo-

zapewnienia, sam czuję że nudne, ale wiesz mi że
najwyższa rzecz i miłość Boga. Im ~~silniej czuję~~ więcej
i czuję tem silniéj walczę sam z sobą; muszę tu
swój obraz i naszego położenia. Wielką najpo-
niedokładność w jego rysunku, tło i kolorycie zbyt
teraz o ile pierwsze cię nieradzi bo nie mistrz
kreski piórem, a tyle drugie pewnie zasmuci gdyż
już dostrzegam skutek długiej i niestanowiej we-
walki. — I przyznam Ci się, gorzéjby było; gdy
sobie nienakreślał téj oględności którą tak
zalecam. Ah! prawda kochany mój Józefie
wspomnienie każde przypomnienie Polski i
uderza nas wrażeniem innym nieżyczym nieznanym
zdaje się ronić łzy żalu i boleści, — a nieraz
niepłakać. Ci co nie kochają swojéj Ojczyzny
szczerze mniéj od figur wrażliwych.

Bądź zdrów i kochaj mnie całém sercem
jak ja Ciebie.

Serwiński

Pozdrawiam całuję i braterską
przyjaźnią.

Ta zawsze słaby i ciągle w kwarantannie. W téj chwili
mam mocne bicie serca i czuję że
ciepło bez przerwy, sam nie wiem jak dalej
będzie, i zdaje mi się że swój pozwolę dok

niemiecka, mniejszej cześć odmienia; jeżeli zaś cześć;
to przynajmniej nie cześć znaczy zwykle.

Monsieur

Mr Joseph Zaleski (prétonain)

(Côte d'or) à Beaune

Pilchowski Ludwik

22 Kwietnia 1842.

80

Kochany Józefie! Obadwa z Kazolem zupomnieliśmy jak się wśi Bernatowiczów nazywają, a zupełnie niewiemy gdzie teraz mieszka Władysław. Chcę dowiedzenia się, aby ci ustnie, odstrzymała moją odpowiedź, lecz próżne usiłowania. — Wioski żołnierz z naszego pułku i szczególnie Konstantego Jaworzycki mogliby nas zaopatrzeć w tym wszystkie, ale nieszczęście trudno się o nich dopytać w Paryżu z wszystkie wiesz tak się zdarzyło że ci żądanych adresów gdzie nie mogę. Wierz w przykrości jakiej doznaję, że w tak bogatej rzeczy wszystkiego ci nie jestem, to mnie i martwi i gniewa moje jednak Bóg kiedyś dozwoli że w innych okolicznościach i trudniejszych twoim żądaniom skuteczniej odpowiem a wtenczas poznasz moje serce dla ciebie, które chciałbym a raczej gorzej pragnę abyś znał najgłębiej, najgruntowniej i najjaśniej. — Czekam twego przybycia

cia i sciskam w Oię całą siłą mej duszy

Twój Seweryn

22. Kwietnia 1842.
Paris. 87. rue St-Louis
Batignolles

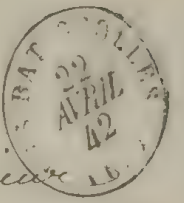

Monsieur

Monsieur le Major Joseph Zaleski

à Fontainebleau

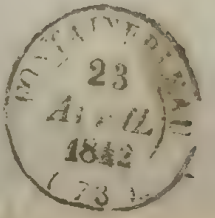

28. Maja 1842. Paris
57. rue St-Louis aux Batignolles

Kochany Józefie! Dotąd nie wiem, gdzie stać będę, ale to pewna że Cyd: przyszłego miesiąca zmienię mieszkanie, o czem cię zawiadomię niezamieszkam.

Mam sobie za obowiązek; i to jest jedyny cel mojego pisma, donieść Wam obu — tobie kochany Józefie i Bohdanowi: — że mam bilet u Mickiewicza, widziałem się z Towiańskim, jeździłem do niego do Montmorency i jestem z całą duszą i ciałem.

Wierzcie mi bracia! — Towiański wielki niepospolity człowiek, a przytem natchniony czynem. Wykonanie dzieła które on rozpoczął postawi go wyżej nad wszystkich tych co dotąd epoki w ludzkości stanowili; — a za jego wiarą i wolą, niema — czego by

Dokonać winnam.

Przyjmcie oba najserdeczniejsze wyra
żenia od kochającego was brata

Szczepana

Lwowie 1

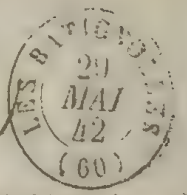

Monsieur

Mr le Major Zaleski / polonais

à Fontainebleau

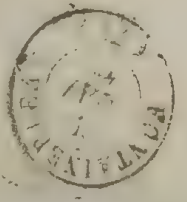

84

REDAKCYA „KRAJU"

ADRES: PLAC WIELKIEGO TEATRU 10.

PETERSBURG 11/23 październik 1885

Przeigodny Panie!

Z największą radością i wzruszeniem dowiedziałem się z ust prof. Wład. Spasowicza, że Przeigodny Pan czytuje pismo nasze i że nawet odgrywa rachunek wzrostu nakładu i rachunku dla „Kraju".

Za to najczystszym tonem zaszczytna i przyjemna opinja o piśmie, którego jestem redaktorem, obowiązuje mnie do zaniesienia następującej do Przeigodnego Pana prośby.

Za 4 tygodnie przypada 30 letnia rocznica śmierci śp. Mickiewicza. Redakcya „Kraju" pragnie uczcić tę smutną i drogą pamiątkę, przez wydanie

spełzanego [illegible] - krajii, poniesionego
miłej ojczyzny.

Otóż pokornie się z prośbą do cnej
aneso Pana prośbą, abyś raczył wziąć u
dział w tem szlachetnem przedsię
wzięciu nam chcieć pieniężnem wsp
drugiem, a mianowicie, abyś
nominów nie wzgardził ze strony
Pan z ojca chrzestnego lub jego dzie
niej ofiarności przyrzekli w
wspomnienia [illegible] najserdeczniejsze
ordową naszego szlachetnego.

W nadziei, że na dorocznej nas
prośba wysłuchaną będzie, [illegible]
łaskawe najdroższej cni

Ewaryst

Dnia 29 lipca 1857 r. Paryż

Kochany Janie Bohdanie! List twój już niezastał nasz[ego] kochanego Karola tygo[dnia] tamtego dnia którego list pisał o trzy kwadranse na dziewiątą wieczorem życie skończył — Wiem iżście Go oba kochali i byli na niego tak[że] pisze do Was o szczegółach jego ostatnich. Godzin między nami, doznają jakiejś ulgi i rzewnego wspomnienia, jak gdy [on] jeszcze był między nami. Kiedy zostawił żal głęboki w sercach tych co Go kochały. — Tegoroczna zima która [na] początku przyprószyła w Paryżu zapowiadała smutną przyszłość, na wiosnę każdego prawie dnia miał ból głowy nowy kaszel, i coraz nowe objawy [choroby] duchotne [się] ukazywały na jaw — nadzwyczajnie [słoty] wyjątkowy [to] na wiosnę, ciągłe [deszcze], a od połowy czerwca nowy [ruch] się zauważyć dał — tak był ciągle osłabiony iż [co] dwie raz lub raz na dzień mógł przejść przez pokój — Apetyt ciągle [ten] sam — Pomimo to każdego prawie dnia ubierał się i wołał siedzieć w krześle niżeli leżeć w łóżku, to ostatniego dnia [tak] z czerwca — w Piątek wieczorem 14 lipca ostatek nadzwyczajnie i położył się w łóżku przez całą noc mimo[wiedz] ciągle ze mną gadał, a kaszel na chwilę go nieprzestawał. na zajutrz nie już jeść nie mógł, raz kąsek jedną wiśnię i wyjrzawszy zaraz, koło południa kaszel ustał a nabożeństwo [ostatnie] odprawione z [nim] i nadzwyczajnie przyszło [mu] [ciężko] tak że pałygował iż cała nadzieję ratowania [go] stracili my — Korabiewicz [nie] zupełnie zwątpił — Około [godziny] wieczorem [ręce] i nogi były już zupełnie zimne a [on] cały tak [na] [twarzy] iż prawie się [nim] nie [dało] mowa na odetchnienie — Do samego ostatka miał zawsze

wrzy tom nowe na 10 minut przed Skonaniem kazał
Siwicz zapalić a na 5 minut gdy tak się nowe Ktora
dzina. — Skonanie nie trwało jak pół minuty, tak lek
kiem jak za naciśnięciem świecy — Pogrzeb był 17go o
godzinie zaprowadziliśmy ciało do Kościoła St Sulpicia gdzie
Korycki miał mszę śpiewaną, a potem stu kilkudziesięciu
ludzi odprowadziło na Smętarz Mont Parnasse, nad grobem
jego stoi Krzyż niewielki z napisem — Charles Edouard ...
ur 1802. 4. gbr. — nad grobem Jego przemawiał Cała i po
Ziemkiewicz Ignacy Klukowski, a w Imieniu Francuzów po
Jo P. Octavi — miejsca za kupione na lat Sześć —
Jak miał cierpliwość w czasie choroby i z jaką rezygna
i pokorą poddawał się woli Stworcy — przytoczę
wyjątki z Jego listu, albo raczej rozporządzenia Przed mi
który zostawił do mnie pisany d. 18. maja i do mat
22. Czerwca — „Ty Misz Dyonizy ile w mojem Sercu było mi
„dla tych kochanych ucha tem i czci tem: powiedz więc to Bozi
„Adamowi - Józefowi i moim na Wołyniu i moim na Ziemi
„gnania - Podziękuj Kassenom za wszelka przychylność Któ
„wyświadczyli — Smutno, pożycie, zamykać się by to oczy
„dalekie od polskiej kochanej krainy, i od mojej biednej ojczyzn
„rodziny; ale nie ten Smutek rozpuszcza Boga - jasna nieza
„wiana wiara w Boga i przyszłe lepsze życie obiecane i
„pisane przez Zbawiciela Chrystusa - Do chwili jak ta wiar
„splynęła z duszy na mnie, dusza moja i Serce napełnił
„niewzruszonym dotąd spokojem, rezygnacya i nadzieja - Ta wiara
„świeciła jak Gwiazda przewodniczka, ciemnym dniom życ
„mego, i życia da Bog zakończyć cicho na łonie wiernego Zbawi
„niegdyś więcej jak zwarz miłosierdzi Boga, ludzi, ojczyzn
„rodziny i przyjaciół — Oblogosławione niech będzie na
„Imię Ojca Niebieskiego, który mnie w tym czasie pocie
„Zegnam cię mój drogi Dyonizy Ojc

dnia do matki jego jak on żądał jeszcze niewypraw[ionem] i nie
wróć go aż za dni 5 lub 6 ponieważ razem Jej przyszła Służebna
Urzędowna która zapewne będzie Jej potrzebna do zaopatrzenia się
do podróży — „ „ Moja najdroższa miła siostrzyczko Matko
„ rozważam się zawczasu że List ten smutniejszy będzie od poprzedzającego
„ do chwili jak to piszę dziwne rzeczy zmiany w mem zdrowiu do-
„ pełniły Jej rzeczywistej Słabości) — Ale moja najdroższa Karolino,
„ ty list ten odbierzesz gdy ja już będę przed obliczem Oca nie
„ śmiertelnego — wiem jakiś to cios dla ciebie i dla tiyo, no rany
„ Boże Miłosierny, na Boleści matki Jego Siódmy, na miłości twoją macierzyńską
„ na wszystkie cierpienia Ziemskiej w życiu doznała, zaklinam cię
„ abyś go z pokorą i rezygnacyą Chrześcianki — Kto umiera w Bo
„ gu jak ja mam nadzieję umrzeć, tego można zalować, ale cicho
„ spokojnie — Pokój moje i błogosławieństwo moje będzie nad tobą
„ droga Karolino i nad tymi co jak Ty drogie memu Sercu — Go
„ rzyka wojej mi pisać przeszłości — Żegnam was Karolino,
„ droga Siostro, Ulunia z moim twoim kochanym, Fanie — Przy
„ kłam was wszystkie do Serca, przyjmijcie jak czułe i ci
„ erpliwe, wszak to raz ostatni że — —

Ukończył swoje Dzieje w 10 tomach zejrzał Towarzystwo naukowe
wej pomoc tym czasowi z zastrzeżeniem aby były oddane do Archiwum
Komisji do Ordynacji Archiwów Wołynia — Przy swojej Biblioteczce
która Księgarnia nabawienie na wyprawie, przyszłe Panom na pamiątkę
Dwa Medaliony które on chował do przyjaciół i niektóre notatki
Nowiano wszystkie — niemam co więcej Kochanym Panom dodać
zostawiam jeszcze miłą Ojczyznę — Nie ma u nas nowego nic dawnego co za
gnie — i mało mnie rzeczy interesuje w tem czasie, jeżeli czas nie abym
śmiertkowi wiadomość — Życzę dobrego zdrowia i Szczęśliwego pobytu
Przyjmijcie zapewnienie mojego Szacunku i przyjaźni —
i jak nigdy pamięć Karola w Sercu moim nie zginie
tak nigdy Was Kochać Serdecznie i szczerze nie przestanie

Dyonizy Piotrowski —

(a.) Ponieważ Wuzada niepiśmienne, i niechcę do Was osobiście się dopisać, chcę
wołam na niego, wiec wyrzucam go, załączając wam serdeczne jego uściśnienia –
ostatni i od wszystkich innych Braci jestem prosiony.
Moy domownicy i Seminaryści, zamyślamy przypędzić obliczajac się warszawskiej
by to było i z dwałta Bożą i jakąś dla nas nagrodą. Ale dotąd nie wiadomo.
Zeydowali, gdzie je spędziny. Ja do mnie, jeżeli Bóg dozwoli, myśl nawiedzi
Braci w departamencie de la Nièvre, bo potrzebuję tego; a z pan tygodni
dziś gdzie z siostrami i z Hieronimem, w samotności. Warzon pozdrawiamy
dlitum. pocałowanie załączając wdaniu naszym Jezusie Chr— Wasz brat

Moi drodzy Bracia. Otóż Kochany Dyonizy wyrwczył mnie wczoraj z
wratnidy dni słabości i przygotowań niebezpieczeństwa Wasza.
w odpowiedzi Józefowi zapowiedzianych mi sprawunków. Bóktor przybył w
poniedziałek tejże: 23. b.m. i tegoż dnia widziałem się z nim. Pudełko z
(podług twego żądania oceniłem go 30 fr. i 37 sous opłaconem); z mandatem
Bogdana Jakub niemadzący, przedwczoraj widziałem się z Adamskiewiczem.
Adolf dnia onegdajszego przybył do Paryża – tamże słabszy na piersi – mało
dotąd nagadali; nie wiem co zamyśla; podobno wyjeżdża do Bordeaux. Z Bortkiewiczem
wreszcie i Waszewskim odebraliśmy listy; ten wyjeżdża do Bordeaux. Z Bortkiewiczem
kodaj się przeniewierzyli— Dwaj pierwsi, w najlepszej za dyspozycji, pozdrawiają
i prosząc bydź o nich niezapomnianki— napiszę do nich, by pośli do spowiedzi
i my się też same odpisujemy. — Czyżbi pisali do Turowskiego. — (a.)

dnia 10. Października 1875 roku

50 - St Paul's road
(N.W.) Camden New-town -

Szanowny i Kochany Panie Bohdanie

Odebrałem list twój który po Stemplu Villeproux 7 BZ na Kopercie domyśliłem się natychmiast że to jest list od Ciebie, Kochany Panie Bohdanie, chociaż Wiek twój i powaga zupełnie cię od tego uwalniały - Wątpię niemorasz ile on mi zrobił przyjemności i pochlebił mojej miłości własnej dlatego iż pomimo podeszłego wieku i licznych kłopotów i zmartwień (o których wiedziałem) znalazłeś jeszcze czas do napisania listu do mnie - Przyjaciel mój P. Władysław Laskowicz który jednem Biurze pracuje z drugim moim a twoim młodszym Bratem Dyonizym Zaleskim, upewnił mnie że Luzyady i Pijsie Warszawy dojdą rąk twoich - Już i ja wchodzę pod pierwszą siedmdziesiątkę lat 70 i mam zdrowie skołatane chociaż mi pozostał dobry apetyt i dobry humor, ale chwytam się za krzesła i ściany, kiedy chcę maszerować - Kolana i Oczy są niepostuszne mieszkając w Boulogne upadłem 4 lub 5 razy, Upadam do nóg na trottoirach, ale szczęśliwie bo tylko łokcie i kolana sobie potłukłem - w Londynie wynalazłem sobie obok mojego mieszkania pewne proste Ulice z których się przechadzam -

Teraz niemogąc się nacieszyć korrespondencyą twoją, Kochany Panie Bohdanie, przedłużam list mój opisaniem mojej własnej historyi, która zbliża się do Romansu Monte-Christo i ciekawości l'abbé Faria Alex^re Dumas - w 1839 roku opuściłem Paryż, udałem się na mieszkanie do Tours, porzuciłem Prawa Karstwo a zająłem się do Arytmetyki i Geometryi - i po kilka miesięcznej pracy udałem się na Kondukt[or] Dróg i Mostów, za 4 tam Egzamin po 8 miesiącach Stage bezpłatnej w biórze jednego Inżyniera

w 1841 roku wysłany zostałem na czynnego Robót Kondukt
do Rennes w Bretanii — w 1843 roku ożeniłem się z P. Ja
Fenwick z którą mamy 5 Dzieci to jest 4 Córki i jednego Syna
w Rennes po Ożenieniu tu mieszkałem jeszcze lat 10 - a że familia
mojej wróciła do Anglii, staraliśmy się zbliżyć do nich i przeniosłem
zostałem do Cambrai, gdzie komunikacye z Anglią są daleko łatwiejsze
gdzie mieszkaliśmy lat 7 a 3 lata w St Brieuc - a potem po
nazadzeniu się z Żoną podróżowałem za Służbą i skorzystałem z
Morza - mieszkaliśmy 3 lata w Tiverton, 6 lat w Exeter 4 lata
w Boulogne a teraz od Maja w Londynie, z przyczyny
który znajduje jako Klerykt u jednego Architekta - Skoro tylko
wydobyłem się z administracyi Dróg i Mostów - zmieniła się
praca i oddałem się zupełnie Literaturze Polskiej przez miłość
dla Danej Naszej danej, Ojczyzny kochanej, jak Krakiewicz
oprócz Poezyi Oryginalnych, wziąłem się do dwóch najznakomitszych Poetów Epopei tłumaczenia wierszem - to jest Jerozolimy
Wyzwolonej Tassa i Lizyady Camoensa, cieszę się mocno że
Sam tłumaczyłeś lat temu 50 Śmierć Inez de Castro, bardzo ciekawy
i malowniczo przez Camoensa zrobiony Epizod - Czytałem w
Drama zrobione podobno przez Kotzebue pod tytułem Inez
ale pytam się co w Lizyadach Camoensa najdziwniejszego
Nawet w jego Geografii Europy jak nad wszystko jest
malowniczem, na Karcie 104) „Rowanie Sławne Byzancy
dziś w Okowach leży, Czyliż cień Konstantyna tej Zmianiełby
bardzo piękny Opis odjazdu Vasco-de-Gama z Cintry - do
Słoniey 478 do końca pieśni Czwartej - Opis Pałacu
Spotkanie się Króla Melindy z Vasco de Gama na Polo
a nadewszystko pokazanie się Adamastora Olbrzyma Strzegącego
Przylądku Dobrej nadziei - Syn Emanuela gdzie Ganges i
ma się pokazali - Miałem już nieraz to zapytanie czy
Tłumaczenia czy Lizyady piękniejsze?, Wtym względzie, po

te dwie Epopeje umiem na pamięć, Stanowczego zdania jestem
ambarasowany wydać – Dlatego że Camoensa tak pokochałem
że poznaje się, na mojej dla niego słabości, bo nietylko jego
utwory i charakter, ale Antoniego z Jawy jego Służącego
jego Rzeki Zag i Mondego nadzwyczajnie polubiłem – Ażeby
pokryć moją partyzalność w tym względzie, wołuję na
Tassa, bo i w Jerozalem Wyzwolonej, pojedynek Klorynday
z Tankredem, Arganta z Tankredem – Guisza, bitwa w Nowy
przez Najazd Solimana, Rekietyga Armidy przedziwnie pięknie
są napisane w dwóch ramach – Tłumaczyłem Zwyczaj dlatego że
nie mieliśmy w Naszej literaturze całkowitego tłumaczenie tego
Arcyniestego Poematu, a Jerozalem choć mamy wyborne tłuma-
czenie Piotra Kochanowskiego, od lat 300 wiele bardzo wyrażeń
zmieniło się i w tym względzie chciałem naśladować Anglików
którzy po raz dziewiąty przetłumaczyli Iliadę – Przytem ponieważ
Jerozalem Kochanowskiego kosztuje 50 fr – ja chciałem upowszechnić
te dwa poematy i sprzedać je po franku tom ofiarując darmo
pracę moją – ażeby tym sposobem i Nakładca odebrał swoje pie
niądze i publiczność w Kraju kupowała je dla tanności ceny –
– Znajdują się dwa błędy znakomite w Kopii Wzięcia Warszawy
1° Sowińskiego ją bronił, zgon twierdzy Komendanta Śmierci zabo-
ronił, a podobno w tej kopii Śmierć twierdzy umieszczona przez
Omyłkę – 2gi błąd o którym mnie Felix Michałowski słusznie
ostrzega w Bitwie pod Arabellą, a powinno być w bitwie pod
Arbellą – sita poszła w zmiany Ten błąd narobił mnie wiele
strachu bo w Zwyczajach na końcu 1° Tomu 5ej Pieśni jest takie
wzmianka o tej bitwie a ten błąd byłby 2gi razy przez Auto
grafia powtórzony, ale szczęściem że niebył popełniony –
W tym liście załączony mój Photograf – Uwalniam cię zupełnie od
listu donoszącego o odebraniu, bo w liście niemoże zaginąć

a w przypadku dowiem się o tem albo przez Felixa Michałowskiego albo Laskowicza — Bardzo kontent jestem dowiedzieć się że Nasz [illegible] przyjaciel [illegible] z [illegible] zdrowiem [illegible] [illegible] [illegible]

P. C.

Lista Sulina Piotrowicza.

Szczuka pod Lwowem 28 Grudnia 1819 r.

87

Panie Bohdanie!

Udaję się do ciebie z prośbą, pewny iż jeżeli tylko będziesz mógł jéj nie odmówisz.

Znajduje się od niejakiego czasu w Paryżu Emigrant Cieszkowski, może o nim słyszałeś rodem z Galicyi ruskiéj ode Lwowa, były uczeń Uniwersytetu tego miasta, żołnierz walczący w czasie rewolucyi roku 1830 r., obrócony z literaturą warszawską, dziennikarską, uczonemi i Towarzystwa, i sam pisarz Dumy galicyjskiéj w narzeczu ruskiém, za sprawy polityczne od rządu Austryackiego wtrącony do więzienia, w którém przebywszy lat kilkoro, z powodu zdarzeń 1848 r. na wolności wypuszczony udał się do Francyi, w przekonaniu: iż Unienia zasadzka zaciekłej nań policyi Austrya-

ckiej i ubezwłasnia wojt, którzy prawie z wsparcia, [illegible]
jni na wolności, mocno z kłębów wyzwolenia [illegible]

Mimo wszelkie starania biednych Żydów
Chrześcijan nie mogł się wyleczyć a tymczasem
jego rzeczywiste fundusze zupełnie się wyczerpały.
Skarga i bez grosza powrócił zdrowie, za wzięciu wo
ciutych na jego siedzibę wód w Landzbut i Bram pro
wincyja, wyrobił sobie 25 czy 30 fr. na miesiąc.
Lecz on z żoną nawet 30 franków miesięcznie
żyna prawie w Paryżu.

Takoż ozdrowiał i w takim stanie biedny żyd
sobie wyjść do szkoły polskiej na Lubliniszkowa tę
za życia i za stanowy — wrócił bezpłatnie, żyć mógł
jego majątku nie wystarczyć na ubrania i inne
bieżące wydatki. Ale nie [illegible] śmiał sam [illegible]
bo zwykle się zdarza ludziom prostaczym i bezradnym
we własnej sprawie przemawiać, zniewolił mnie

abym ci udał to siebie Pani Bohdanie z jego rodziną; przytaczam chętnie i chwilę, bo przecież jak niebożczyk Bydło: „non ignara mali miseris succurrere disco“ —

Pani Bohdanie! przemów za tym nieszczęśliwym a godnym tego losu człowiekiem, do naszego słowiańskiego serca, które zawsze jest otwartem na cierpienia ziomków polskich, nie powściągnie swej pomocnej i dobroczynnej ręki, jeśli tylko będzie wiedziało, że wszystkie ziomka zasługującego pod każdym względem na opiekę i wsparcie potrzebnych mu środków —

Chciałbym nie mam zwyczaju winszować Szanownej Rodzinie nowego roku, gdyż czasowi nie lubię, a Szanownej rzeczy dobrze, życzę mu tego zawsze, korzystając jednak z podanej mi sposobności, z duszy z serca przesyłam ci Pani Bohdanie wraz z Pani Bohdanowej, waszym dzieciom i całemu Pani

Zarządzenia wydane przez Prymasa Polski w związku z wybuchem wojny światowej

Panie Radzie!

Proszę mi donieść czy znajduje
się rachunek dla P. Senatora czy nie-
jeszcze nie nadeszedł. Do mógłby mi być
Rustejko posłany bardzo dobrze i gdyby
sowno jeszcze polecić, mieszka Nr 12
przy ul. Senatorskiej. Albo jeszcze cho-
ciaż to ja sam do niego napiszę, ale pro-
szę mi powiedzieć czy Rustejko, gdyby
zgodził się na sam pojść do Senatora czy by
mnie był przez kogoś przedstawiony na
dzień mieszka Senatora?

z prawdziwym szacunkiem
szczerze
K. Żeromski

W Skjawie w więzieniu, odta-
że znowu wiadomości powiedziały mi, że
moi rodzice mieszkali wówczas
w Powiecie Żmiwogrodzkim we
wsi Starościńskiej. O której prze-
wodzy nie słyszałem — ale z pew-
nością mogę że w Żmiwogrodzie
mieszka Ksiądz Błażejewski Mi-
chał mój kolega z Semin[arium], do mie-
go zdam, może on najlepiej do-
wiedzieć. gdzie są moi rodzice, jeżeli
są w Powiecie Żmiwogrodzkim —
z jednym Towarzyszem bardzo
zaprzyjaźniłem się w szkołach

w Kamionce, sterał murarz
do 58 lat stawny był gotyk-
biarz, wzmiankuje gabinet
gotyku i mega-

a Wojnier — Błonie 11 maja 1867 roku — № 186

Szanowny i Kochany Panie Bohdanie!

Jeśli mieszkanie Pana, jak pożegnawszy się z Wami i zostawiwszy przy was na wieczny pamiątkę wielką i najlepszą część serca a zatem i swego życia, z ziemi ukochanego kontynentu i bujnej gościnności Francuzów przeniesie się w prostocie do stanu rodzinnego, stanowczo wyprowadzi z przestrzeni, kurz stolicy stanowczego języka ciągłemi przyjemnościami przyjaźni i towarzystwa pierwszych umysłów chrześcijaństwa —

Nie będę opisywał stanu mej duszy w chwili wyjazdu, bo go łatwo zrozumieć: pomimo tęsknoty, że nie zamierzają się bezkarnie złamanych przy jednej operacji na nerwach, jednych dniach, pojęć i uczuć, wzmocnionej przytem spodziewanemi zaszczytami na rodzinnej ziemi na zawsze, a jednak tak drogim dla czarnookiego kontynencie — Nie ze Panem widzę kwiatami, wszystko opłaci pokrzepi, a w tej trudnej chwili z większej przyjemności robię, tem więcej, przy rozstaniu się, żal po sobie zostawia —

Wiadomy do odbycia wszelkie przeciwności dla jadących do Niemiec, mała ilość towarzystwa samych Niemców rozmaitych narodowości, ich egoizm — co najgorsze pokrzepiony: co za brutalność i „chełpliwość" ze zwycięstwa pod Sadową..! Zdawało się, że wszyscy w nas będą czytać Prusakami, bo wszyscy na jedno, bo jest na pokazanie się Niemiec pod hasłem Prus zjednoczonych; wszystkie ich przytaczanie Niemiec i Węgier, Tyrol a nawet Austrya — Nie wchodzę się wcale do ich rozmowy, pomyślałem tylko, że to pokazanie będzie trochę trudniejsze na polu bitwy, niż w wagonie, a przekonałem się przyjdzie to rozprawy z Francyą — Cudzoziemcy we Francyi bywa dla nich trochę przewrotniejsze, gdzie cała służba i kondukturowie są bardzo grzeczni; ale tego nie mogę znosić pokój i szczęście z wagonu, a szczęście w Wiedniu, gdzie zbiegłem we 36 godzin, przyjechałem z Paryża, dziwiąc się jak mogą podróżnych nadzwyczajnie, nadzwyczajnie zadawać, jakie im się podoba, a jednak powtarzając wiersz „Das ist Paris —" We Francyi pod tym względem większy jest porządek; zegarki powinien do przyjazdu i jednej roboty do drugiej na dworcu mówić dzień w dzień we Francyi — W Wiedniu, dopiero przybyłem w poniedziałek o 10 rano, zatrzymałem się aż do 8½ wieczorem, oczekując na pociąg angielski do Krakowa, do którego przyjechałem na czwartek to jest we wtorek 9½ o 10 godzinie rano —

Widok Krakowa, tej Niobey polskiej, niespodziane na mnie zrobił wrażenie, i w towarzystwie wielu żydków, którzy tu jest bardzo wiele, z biedniejszych chłopczyków imponuje Cracovie, nie wiem sam, jakim sposobem (do bytu mnie wzruszony) przybyłem na Golską ulicę do mieszkania Pawłowa Zakrzewa, który mnie bardzo grzecznie przyjął i w którym, przez cały ciąg mojego pobytu w Krakowie, mieszkałem — Rozumie się, samo przez się, iż pierwsze rozmowy po uściśnieniu najprzód przy kieliszku wódki wiadomej Kontuszówki, były o Was, o wszystkich Francuzach, o wszelkich szczegółach pożegnania ich — Obeszło się pierwszego obiadu z nami Pan Zakrzewa nie zaszczycił

odwiedzeniem P. Siebra Mszy świętej, zawsze pocieszającej a którą Ksiądz przyjął Pana Boga
dawnemi czasy porównywanej; zaraz zatem przystąpiłem Audiencja wielkiego wyznania obrzędu, który
wy zaszła przytoczonego Nuncjusza wnet wszystkie stopnie Administratorowski — ...
Co tyczy dnia przeszłego, ubiegłego, a mianowicie wieczorem do spełnienia wszystkich posłów
pozwał w tydzień po wyjeździe z Paryża, 6° Kwietnia) to jest w Sobotę, 13 Kwietnia) o 11 zrana wy
jechałem z Krakowa do Wiednia, gdzie w dwóch godzinach koleją żelazną stanąwszy, byłem
od gospodarstwa miło przyjęty i znalazłem już posiłek przygotowany — Państwo Jordanowie
z pałacu opowiedzieli obrzędy, groźnemi i szczerzy; Ona zaraz z dwiema Kochanowiczami, przy mnie posłuchy
tacia, z drugiego rozradka nauki i pobożności — Ani od mieszkania bawiąc u nich, a opowiedzieli co
nie tylko w pokojach okolicy o 7 mil od Wojnicza i w Smile od Tarnowa, w którym jest by
tem po dwakroć i zwiedziłem Katedrę w której spoczywają zwłoki W. Metmana Jana Zar
nowskiego z marzeja 1501 roku; jego dzieci, Starosta Ostrogski itd, ich pomnikiem z mar
muru cudnej roboty: jednem słowem jestem zawsze obwiedziony wspomnieniami pięknej
przeszłości, do której teraz inżynierowie grobowca zabytku przywracają odbyci —
Jaroslawiec nie jest bardzo odległe u Państwa Jordanów i ta miejsca nie raz nie, jednak
chciałem być zupełnie na siebie, i dlatego wieczorem po przybyciu do Wiednia (gdzie jeszcze
nowy przyjęty i wcześniej Ambasady mam powrócić 6 miesięcy) przeszedłem Pana Jor
danowi, aby wyjednała u P. Nuncjusza dla mnie 1° prowizorium stałego pobytu za
miejscowego, a który podrzuci wiadomość wcześniej do Rzymu tylko miesiąc a 2° obrzy
mam obywatelstwo, abym był zupełnie bezpiecznym jakiekolwiek sporów życia zdania
brat to jest czy ujęć tylko ze względu przeszłości wyżej wzmiankowanej wątpliwości, i czyli tak
mała zapewne z takiej mnogości powodów, jeszcze dodatkowo — Oto odpowiedź Nuncjusza: „Do
„wolniony procesorata, racej przyjaciela to Galicji. Pana Andrzeja Potworowskiego, rząd austryacki
„robił wszystko, co dla obywatelstwa może uczynić, a mianowicie zdaje się
„tem samem oświadczył, że tymczasowy nie ma zamiaru nalegać na jego wyjazd, zaraz do Krako
„u nas obowiązujących się zatrudnia i Kościoła zaś nadal P. Potworowskiego mam obywatelstwo
„austryackie, nie ma ztąd najmniejszego obawiania, a nawet pozwolenia, radzę pobudki, abym
„drodzy nie wyjeżdżał na mysl tamtejszej spokojnej jego egzystencji w Galicji — Jeżeli zaś P. Po
„jemnie mogłoby na zawsze zasypić jasną zagrodę w krainie naszej, może to z uszczerbkiem zagrożo
Za odpowiedzią zapytałem mnie zaopatrzyła godziny P. Hrabia Potocki, który zaraz Cesarzowi
skiem i godziny tych pewnie, że musiałem nie wyjeżdżać do Galicji; ale gdy przeszłość zdawała się
mojej, a zatem postanowieniem do jakiegoś czasu, może do roku rodzinę nie nabywać wcześ
ie, a żyć tylko z procenta — Oto moje, i bez mnożeń, dla zapytania pomocnego i zabo
mieszkań się przed wodzem naszego przeszłości pozostałe całe życie mieszkać w Krakowie, po
cyjami, które mnie gdzieś jak na stałe mieszkanie; ale jeszcze i przed tym terminem mam
otrzymania tych bezpieczeństwa i wolności opatrzenia tobie zabezpieczenia stałego pobytu,
to może z powodzeniem terminem bym się mógł przenieść na zawsze wolne mieszkanie i chciał
bym osiąść w Krakowie, a gdyby tych jakich dotąd przeszkody stałym osiedl w okolicy
krakowskiej, Lwowa, Tarnowa lub wreszcie okolicach tych miast bardzo mi się podobają — i zresz
wszystkie te pojęcia na pewny pobrzeg odroczę —
Dotąd ciągu jeszcze, który z obywatelstwa nie pozwalam, Nie mam takiej niepotrzebnych rzeczy
mi wygodnie a 2° nie ciągu obywatelstwa mieszkania na wsi, jaki ja, na wzgórzu gospodarstwa

Wojnicz – Słonie 10 Lipca 1867 roku
Galicie (en Autriche)

Moja kochana i serdeczna Pani Dobrodziejko!

Trzynastego moja przesłałem do kochanego Pana Bohdana powrazy o kilka słów odpowiedzi, dawniejszy mi przyrzekamy zwrócić pieniądze i odesłanie; ale nie otrzymawszy niebyło odtąd nic od niego żadnej o was wiadomości, jestem bardzo niespokojny i obawiam się, aby tak długie milczenie nie było skutkiem jakiejś bądź niespodziewanej a smutnego zdarzenia, a o co wcale niechciałbym w życiu usłyszeć o szczególniej Kotasia – kochanego, którego wszystko mnie na wyrost idzie; moja Pani moja kochana Pani jest chora na tak niebezpieczny a tak bolesny rodzaj reumatyzmu; może Pan Bohdan dotychczas nie wszystkim, co się narobiło mego dzieje, a co wpływa na nasze dawne przyjaźnie w najprzykrzejszych razach, tak prywatnego jak i publicznego życia, nie obawiają się to chorobę na dziecięcy potrzeb. Kochanej sobie dzieci na boku, odosobniony – bez dawnych przyjaciół w miasteczku, bez życzliwej, który nadzieje wskazywania tylko przez miłość i zgromadzenie Boga mieć można, zapomniawszy zupełnie o tych, co go prawdziwie i szczerze prawdziwie i kochają; może mogą mnie i kochana przyjaciółka Pana Zofia – kochanej z obydwu jej córek jest słaby: od niego mieli Pan wszystkich Bóg kochanej mamy chronić; może nasłanie, jak nie wiemy co rzeko, co Wam przeszkadzało nie mnie o tobie wiedzieć — Pana przypuszczam to wszystko, czego się nadziej ja nie potrzebuje Wam się nie udawało, a tylko mnie proszę – opowiadać byłoby pewnie powstawania mnie bardzo w niepewności o was nam powiedzieć co mnie bardzo wiele kosztowało i kosztować będzie, oprócz mi tego się od was chcę kilka wyrazów słowem. Pewna się Pani wcale dziwić nie będzie, jeżeli raczy zważyć, iż przyzwyczajenie jest drugą naturą, a jam się do was bardzo, bardzo przyzwyczaił – Byłbym niespokojnym, gdybym powiedział, że mi zgrabne słowa i nie spotykam ani osób miłych, przyjemnych i rzadko mi życzliwych; ale to dzięki Bogu nasłanie się mi mogą, ani wcale dobrej rozmowy przyjemności i wpływu przechadzania, wartości mej wcale to nie zastąpi mogły, ale mi jego szczerego uczucia się i wyła-

i nie chcę umierać — W przyszłości tam i napowrót przez Kraków, zabawimy się w nim dni kilka, widzieć się tam z moimi Krewnymi, którzy jej mnie chcą, oddałem wiersz polskiemu Panu Jenerałowej Skrzyneckiej, zdawało mi bardzo ujmującej; P. Chotomskiemu i PP. Dalmanom uściski moje ich czekają wszystkich z was, a go im nie powiedziałem nic mojego, bo nie miałem od was żadnej wiadomości — PP. Dalmanowie nie odkładają jeszcze nic przedsięwzięcia i oczekują pomyślniejszej chwili — Pan Dalman odkąd nie mogła jechać na wystawę przyszłą — Zabawiliśmy kilka godzin u Pana Profesora Muczyńskiego, z którym wspaniale się do rzeczy o Francuzach, tamecznych rzeczach i stronach krakowskich, powiedziałem wszystkie jego i drugich sądy, to jest bardzo wielki i wzięty jednak z pomiędzy Polaków, to jest trzeźwy wielki człowiek — Wczoraj wieczór, dyplomatyczny wraz z jego żoną Panią Franciszką z odezwy bardzo długiej — Wczorajszy poniedziałek nie zrana, całymi godzinami do was, przeszedł wam dzisiejszy piątek rzadowy, wczoraj cały Pan Leon zamiast dawnej dyplomacji, która nie ma więcej, pomyślał o zmianie stanu i pytanie ich, które mu przyszło z Francji, co ja Pan Bóg dał: serce, i rozum dobrowolny, na które dał podłe jarzma ucisku, to dowiedzieć, że jest w nim wytrwanie — Przyszedłem pożegnać się z nim i uściskać mu serdecznie — Od czasu wyjazdu do Szkocji pewnego, przyszedłem czas jak pewnego; jest mi tu bardzo dobrze. Państwo Dalmanowie są mi bardzo życzliwi i nie chciałby mnie od siebie wypuszczać, ale do Paryża nie może odbyć się ich wyjazd — Za tydzień Pan Jenerałowej obiecałem powrócić w tych dniach przeniesienia się do Krakowa — Wczoraj wyjazd dyplomatów do Wiednia z Leonem i Lewinem przepędziłem u P.P. Dalmanów, którzy do tego nagle wyjazdu bardzo żałowali, przyszłem zapewnić Chotomskiego, Dalmanowie, do Wiednia za nich nie mogę dobrze zrobić; przyszłem zapewnić Chotomskiego, Dalmanowie, do Wiednia przyjechali brat P. Dalmanowej wraz z żoną, wyjadą, albo do wód albo na wieś, a tak bardzo mnie ich wygonienie z Paryża zmartwiło.

Wczoraj wieczór, ze przyszłem do was, Państwo Dalmanowie pomnie stan Galicji, który wkrótce się nie zmieni — Przyszedł Chrzanowski, otwarta rozmowa i prawda tego stanu zmuszają się na wielkie ostrożności w przyjmowaniu i rachowaniu z takim bardzo mało jest wiejskim, jednakby ludzie pochodzi mogli być użyci z korzyścią dla sprawy i Ojczyzny — Pan Kamieński, jest mocno radykalnie do wszystkiego, ale mocno potrzebnego, bardzo mocno jego władzy, niejednego jednak przeszkadza do pracy, a przeszkadza mocno jego władzy, niejednego jednak przeszkadza do pracy, a przeszkadza dobrodziejstwa ogólnego jest wielkie wrodzone, jako i inne mnóstwo dawnych drażliwości i ludzkich wszystkich, pokazuje wszystkie i zawsze, bo tak nie wszystkie i zawsze

Wojnicz – Dnia 21 Sierpnia 1866 roku
w Galicji (Austrii)

Moja kochana i serdeczna Pani Bobrowiczko!

Pierwszy list Pana Bohdana z 5ego Lipca otrzymałem zaraz naza-
jutrz po wyjściu do Was mojego, drugiego z rzędu a datowanego pod d. 18 Lipca
– Przyczyną tego małego opóźnienia było jego przesłanie drogą nieco krańcową
i nieprostą pocztą; o którym Wam donosiłem – Szczerze dziękuję Kochanemu Panu
Bohdanowi za starannie i dokładnie w liście jego zawarte i za wyrazy prawdziwej
życzliwości, o którym nigdy nie wątpiłem; ale to pismo było przede wszystkiem
bardzo przyjęte mnie głębokiem smutkiem, donosząc mi o stanie zdrowia, mo-
jej kochanej i jedynej Pani – Bóg Pan zechce takowe i przyczynę opóźnienia w odpo-
wiedzi i powtórne tło listu Kochanego Pana Bohdana, szczególnie serdecznie przyj-
mie kilka wyrazów otuchy, które z niepewną ręką mogę Pani serdecznych a tak
ukochanych rodziców dla mnie życzliwości – Za radosne i serdeczne przyjęcie moich wyjaś-
nień z chęcią osobliwie zawdzięczam mnie i powtóre wyrazami Pani wdzięcz-
ności i mnie serdecznie przekonywującym przemówieniem przyjaciółki i mojej ser-
decznej, mojej Pani – Wszystko to, gdyż dosyć nie wyczerpuje mi to, co
i w swojej osobie Pani powiedzieć ? chciała to tylko i mnie czytać i wszystkiego ? by sło-
wa, myśl i stanowi nad wiemi, tak one były dla mnie drogiemi, przeszywającemi
i pełnemi tak bolesnemi, iż spowodowanemi mnie mimowolnemi przemówieniu się zro-
mienia i myślą do Paryża, do Was, do Jego grobowca, gdzie Pani na Zakrzewnicy stoi
w mojem podaniem się łzami Opatrzności otworzyć mnie cierpienia, otrzeźwia-
jącego, wyleczenia, ostatecznie i przyjaciół – Mnie Anglia tam nie było, nie
dostawiony opieki mojej, córki, żywiołu i przyjaciół – Mnie Anglia tam nie było, nie
mam, mnie, który po mnie i dowiedz wszystkiego się kochamy, którybym zamiast
z serdecznem chorać do bardzo rozumnej, rozumnej, ale z nią razem rozumnej gorzkiemi
łzami zapłakałej; Na którego, niżeli w nieszczęściu Jej ustroni, byłoby najgorzej
mnie – Lub' za wyrażenia na oddanie których, mnie nie ma w mowie odpowie-
dnich i dostatecznych wyrazów, mnie nawet, gorzkie łzy szczerości i zwątpienia, nie go-
dzą się ich użyć, dla uczczenia mnie ich świętości; a jeżeli cokolwiek mnie
mnie w tym głębokiem żalu pocieszyć, to chyba to, że mogę najserdeczniej za Pani
go i Wasz wszystkiego pożądanie zdrowia mnie pewnego o mojej dla Was szczerej przy-
jaźni, bierzcie udział tam w wszystkich uczuciach jak i wszystkich cierpie-
niach i w nadziei w Bożą Opatrzność, że Bóg mogę pocieszyć Pani przywró-
ci zdrowie dla szczęścia i radości mojej, Pani, przyjaciół i mojej – Modlę Pana
pełnego opieki, wszystkich mnie ciebie ze mnie, mogę jej przyjaciół, ale tu siedzę
i nie, bo jest go, by nie kochać; mamy mnie prawo i wszystkich mnie i wszystkich
cierpień dla mnie –

Byłam bardzo niespokojna i zaniepokojona nie mogąc o dwa dni dłużej [illegible]
mówić, ze nareszcie otrzymałam od mojej godnej Pani list z 2go Listopada w [illegible]
jej ręką pisany — O jak całuję Jej dłonie za ten dowód pamięci i przy[illegible]
a chociaż smutek wiadomości mnie dotknął i powodu choroby, która Ją
ale Bożej dobroci, przeczytałam Jej jednak bardzo ze chociaż [illegible]
potrzebuje, i mam nadzieję w miesiącu Maju że Ją i z Tej choroby
i przeszłam z innej, wyprowadzi — Uspokoiła mnie to przy[illegible]
ciekawi, dziwne to tajemnice ciągłych listów, nieobecności [illegible]
Nie myślę usprawiedliwiać postępowanie moje Jej [illegible] [illegible]
Pani samą, na tyle rozumnego rozsądku i religii, że w tym względzie [illegible]
potrzeby od niczyjej nie potrzebuję; ale zamiast to tylko wyrzucać, chcę
mistrzowi ojczyzny, który mnie jeszcze ojczyzny wyprowadzał, przeciwnie mnie
przyjaciół i miłości, którzy Ją jasno jedyną nie przy niewoli, kochamy, mnie
wonia się czarnymi myślami, wyginającymi wyobraźnię i serce, a
prawo obrachunku moralnemi i pięknemi uczuciami — Żyć Pani to
wolności, gorąco nie dla siebie, to dla tych, którzy ją kochają — O [illegible]
i mnie Ale było i jest bardzo smutno od czasu Jej choroby, a jest
list z 2go Listopada, to jeszcze mi, chociaż przy smutku, [illegible]
ze chrześcijańskiej wiary wesołym i tej wesołości mimo Pani, [illegible]
najmniej chrześcijańskim z moją zresztą przywiązaniem [illegible]
jest przyjaciółmi i Bożego świata się mnie przed Nim z [illegible]
rzeczy, ze tej chwili uważałbym za najwyższą rozkosz — Żałuję, że
jestem w Paryżu, nie dla Paryża, ale dlatego abym [illegible]
Wam w czem usługę i spotkać z Wami się; ale skoro [illegible]
nie mogę, chybabym chciał uchronić [illegible] [illegible]
wolę [illegible] [illegible] do Polski przybyć — [illegible]
a tej mnie [illegible] Warszawa —

Wiem bardzo, ze Pani, ani Pana Rohdana te wszystkie
ryty Cesarzowe, Krakowe, Theiguet i Brown-Barlowe, jest nowość i [illegible]
wa wcale nie obchodzą, wszystko w porównaniu naszej ojczyzny
Zamyśl, dla Polski, dla wiary, dla [illegible] [illegible]
głych a szlachetnych na postępy [illegible] [illegible]

ukazuje [illegible] Takowej przeciwszystkiemu niepodległości i swobody naszej ojczyzny, a tak srodze wszkodzonej i jej mieszczan i wszelkiemi niepodległościami uwolnienie od ujścia Kościoła i niewoli za które od tak lat cały nasz naród jest wołający — krzyżu, wszystkie przeciwności znosiły, ale jeżeli nas boli obelgi chrześcijaństwu na nasze siedzą; jeżeli nas ranią zgorszenia, rozterki, obelgi i postawienie się cudzoziemcom ciałem i duszą narodów mających niepodległość a głuchych na jęki tych, co ją utracili, to słuszniej widzą ratunek naszych wszystkich grzechów w gorliwem zachowaniu tej katolickiej [illegible] przykazania [illegible] drogi do ziemi obiecanej i zmartwychwstania na sobie nosiły piękne słowa Boże, za czyje grzechy? Boże tylko miłosierny, ale to prawda za grzechy i bardzo ich nie za wstawienie — bo co to postrzeganie przeciwności? Niewolnicy wszystkiego, byś przynajmniej pomyślenia, chociaż i nie po Francuzku rozumiejąc wiersze tej hymny, ale zawsze miłości tej hymny ale i jakowa czucia mogą wytłomaczyć swoje postępowanie? — Oh! wiecie moja jedyna Pani, że Wam nie w tym miejscu w naszym Paryżu, bo tam z pod wiatu twojego mnie wam i gdzieś, a wszystko nie wasze grzechy, chociaż ich [illegible] przeciwności, nawet podobno, jest Pan Bóg dan dowie, i całe wszystkie Ale dziś [illegible] na krzyżu przyszłości, ale nie [illegible] i dziś [illegible] ? Ale nas wszystkich napotykających się przeszkody i tak ja czujemy się bardzo. Wszystkim, nasze wszelkie to wszystkiego stroju, nie mogę jednak nie powiedzieć nie [illegible] stałego stanu przed przedwiśniu, a to stałego, że tu wszelkie wszystkie obawiają się, aby wszystkiego w stanie pokojowego ustawienia w jakim się obecnie Anglia znajduje, abyśmy [illegible] która dziś bardziej nie kościołowi przez [illegible] tajemnych agentów podobnie nas lud tak wielki jak i [illegible] Galicji, przyjaciół tych [illegible] Bóg gdyby dla Litwy wszystkiego, w porozumieniu z Prusami, nie wtargnęła do Galicji; a w takim razie, chcąc niechcąc wmaszerować się wypadnie — Za nie powodzi [illegible] stanie mnie [illegible] w przyszłości [illegible] abym [illegible] mnie tylko krzyż Litwy wszystkiego przeciwności, wszystkiego przy wszystkiego do wyjaśnienia się i niepodległego bytu, ale jak to Kajowowie i wszystkie inne wielkie [illegible] jeszcze sposób utrzymania życia, w przeciwnym razie dziś bardzo [illegible] wszystko [illegible] i [illegible] z tego [illegible] niewiadomo [illegible] — Tyle zatem [illegible] jak [illegible] z [illegible] wszystkiego przy [illegible] to jest w pewnych Panach Jordanowo, [illegible] wszystkiego, a [illegible] wszystkiego Panie mogę za pomnić, chociaż nie [illegible] Wam [illegible] najpiękniejsze [illegible], Panna Pan Jordanowo [illegible] wszystkiego

stanem zdrowia Pana Dobrodzieja i bieżące bowiem matka przeciwna matce
tych, czyli nami potrzebami matki i jej cierpienia — od miesiąca mam pozwo
na stałe miejsce przemieszkania się do Krakowa, ale razem Państwo Londonowie
chcą razem od siebie pozwolić przynajmniej na to przyszłej zimowej. To jest
do którego mieszkają, że ich stanowczego nastąpi: albo Morskiem rozumie
albo przy wojnie, która przewidzieć niestety rozkazu od Austryi, odpowiedz
że nawet, w duszy Boże, i Polski całą będzie musiała opuścić, a wtedy
opuszczają, podług mieszkania wielu, na przeszkodzeniu się z Francuzy
ras utrzymują się z tego przeszkodzenia się nie będzie — A zatem
w zamieszaniu. Natomiast z jednej strony nie chcielibyśmy robić
innym ludziom poczuwamy, którym mieszkaniem pewna odległość i wiara
na nie spuszczają, a z drugiej chcielibyśmy być w Krakowie, który będzie
na wszelki jednak wypadek pozostawiony jeszcze tutaj aż do 1-go Października
Jak mieszkam, jest nas miałem rodzaj niezgodnie od Londonów, i
bardzo chcą P. London pojechał na wszystkie mieszkanie obojga stron
kwiecie, bo ich interesa pieniężne coraz bardziej wzajemnie się: a ta
i dosyć podróżna — chciał jej brat z całą rodziną do A przyjechać
mieszkanie czynszowe — ale ten tu wszystko zabawienie
Cesarza w Krakowie, pojechali do Brzeżan, gdzie dotąd zostają —

Od Odessy mogą podróży, z której Wam pewnie mieszkanie
wyjechał, chyba do Radziwiłłowa na nabożeństwo — Ten sam stan
mieszkanie dwór dotąd w Galicyi: wszyscy ludzie w mieszkaniu jakby
podejrzeli; mała część mieszkania się Arcyksiążę dotąd tutaj mieszkanie, ale i to
nie, czy z powodzenia, że ich mieszkanie mieszkanie przyjmie
gości, czyli też bardzo w bardzo, dla wspólnego Arcyksiążę dotąd
Najważniejsza rzecz jest na ten rok wybór ordynatów do rad powiatowych
gdzie wybory będą odbyć, dotąd mieszkania na nich mieszkańcy jeszcze
wybranie — dla czego? Dziwnego dotąd, nie mieszkam i ja
P. Rohdan przeszło Państwo Rohdanowie będą w nim mieszkać —
Piszę o wielu rzeczach, to na moje przyjęcie, ale dużo i zbyt mieszkam
w tym pomieszkaniu, gdzie kuzyn jedzie Pani Rohdan, która, gdzie Pan Rohdan
jest z bolem serca, chce z mieszkaniem na wielki dotąd się jej pomieszkanie
wszystkich mieszkań i dzieci, i mamy mieszkać, ale mieszkać dotąd
mieszkać, jeszcze mieszkać, dotąd mieszkać, przyjmować. Ale kochany Panie Rohdan
jak kochana matka przyjaciółka Pani Rohdan mieszkanie mieszkaniem, a mieszkać
Pan mieszkać dotąd z mieszkaniem do nas przyjechać i jeszcze dotąd
jak Pani. O Boże mieszkaj się nad nami — Rohdan

Wojnicz - Słonie 17 Października 1864 roku
Galicie (em Austriche) -

Kochany Panie Bohdanie!

Dziękuję ci serdecznie choć za kilka słów szczerych a dowcipnych mi o miłych sercu memu a najbliższych twojego otoczeniu. Czyż nigdy obawa, nie mówię już o zdrowie, ale nawet o życie najukochańszej ci córki, a szczególniej ciotki, moich serdecznych przyjaciółek, nie wyjedzie z domu waszego? Czyż tęsknota za ojczyzną w sercach waszych mieszkających i tak żywo z całym otoczeniem waszym uczuciem waszych za Bogu bolesnych ciosów, aby takowe jeszcze pomnażać wodzeniem i to prawie nieznanych okropnych cierpień, najdroższych nam istot? Niech się dzieje wola Boża. ale zdawałoby się jednak, że opatrzności zapewnienia sprawiedliwa w swoich wyrokach, wybiera dla siebie ofiary, i bije mocno te najczystsze, dla zadośćuczynienia swym nam nieprzeniknionym celom skrwawione cierpiący i mało lub za obu wielkich przeciwieństwa. Bohdanie sadza, nie znajdziemy tej rady na zaprowadzenie pokoju, a na jak ogólna miłość bliźnich, wszechmądrości i sprawiedliwości Boga, chociaż wiarą tu powinniśmy się jego woli, serce jednak człowieka jęczy, jęczeć musi, patrząc na cierpienia każdego bliźniego, a co dopiero na cierpienia swojego dziecięcia lub żony, których męki za naszemi mękami, których serca nasze ryją! Pojmuję zatem żałość wspomnienia, w którym, kochany Panie Bohdanie zostawałeś musisz i tem wstęp do zamierzonej pisania; bo niech przemądrzali ludzie mówią sobie co chcą, że rozum trzyma pierwszeństwo nad uczuciem: jakto tylko paradoxa, które wiara samolubstwa i pychy, gdy tymczasem w praktyce przekonywa jest tego, że rozumem człowieka ani ciebie, ani świata, ani Boga ani twoje mnie jego wiary pojąć nie może; że rozumem samym nie rozmiesz się wyżej nad powszednie rzeczy; że nim nie przekona bliźniego, nie uszczęśliwi siebie ani, a uczuciem swoją Niebo pojmuje wszystko, przekona twierdzenia wiary, kocha bliźniego, żyje, cierpi lub jest szczęśliwe nie w sobie ale w drugich, i to tak dalece że gdy drogie serca naszemu osoby cierpią lubo żyjemy z nami na wieki, czujemy się sami chorymi i prawie umarłymi; a na tę boleść rozum nie ma żadnego środka, sam dyktuje radzę powtarzaj myśli z której wyjść nie może — Powtarzam, kochany Panie Bohdanie, że pojmuję stan twojej duszy, chwilowi i mojej własnej

oprócz innych powodów, z przyczyny mojego do was przyjazdu
nie jest takim do radzenia — Co mnie jednak pociesza, to najpierwej
w miłosierdziu Boże, które przetrzymało nas dotychczas od grobowego wieku,
ale nawet wasze zmarłe zamienia w radość, a powtóre troskliwa
waszych przyjaciół PP Galicyanek i Warszawianek — Radzę, że nie jestem
bo chociaż nie jestem lekarzem, wiedzę się mi jednak że zamiana powietrza
ciepłe mamy dla naszych kochanych chorych, miejscowe im przysłu
przynosi ulgę; wiedzę że i prawdziwa Przyjaźń jest samolubną i troskliwą
ale do zmierzenia — Zapewne, przyzwyczajenie do Lichtu Dziecięcego Pan Lucyan
i Pan Bronisław bezwątpienia ich powrócili z Warszawy, mając ratunek chorej
na miejscu tam zgubnych, a i to we zmianę — Szczęście miejsca, choć rozmowie
Stowarzyszenia z Warszawy, Ukrainy, a przynajmniej z Krakowa tylko zdrowie nam
ziemi, nie mogła Boże jednak bez pomocy dla Was prawdziwej — Postarajcie się radzę
cach waszych, i mimo trudności i kłopotów zmusić nas obowiązkowych, abyśmy się
rze, jak tych dobrych ziemi, gdzie nie powodzenia i miłości, to przynajmniej zmu
spotkanie się w przyszłym wiosny i wzajemnie mieć po tej ziemi
dzoj — Czy Krakowianki, bawiący dziś we Lwowie a później we Stanisławowie
Bohdanie, jest bratem czy stryjem Kandyda tego samego imienia — który dawniej
był w Paryżu a teraz jest podobno w Berlinie? Nie bardzo w zamian Cesarz
życia politycznego Galicji jest w stanie odtworzyć ci obrachunek, nie wiedzę
wszystkich nie mam wiadomości, tam bardziej się czyto z tobą korespondencja
przemysłu naszych ziemi, bardzo mi będzie miłym, przez nie przykłonie pozdro
ten dowód pamięci, przesłać im moje uszanowanie, nam znowu kredyt
Co Wam donieść o Galicji? Od dla blisko lat wstecz jest obecnie
Dom odwiązał nietylko od życia politycznego, przywiązanego w nieskończonym
zwierzeniu, ale nawet gdyby chciała i mogła do niego, przy dzisiejszej
konomii wróci, brak wolnych do niego ludzi. Jeżeli niektóre prowincje, do
ku lub kilkunastu obywateli wszystkich stronnictw dzisiejszemu kraju
winy porozumieć, nie mogą stanąć za obrazą przeciwny — Przeciwnie, mamy
zamienienie się mamy, kiedy w Radzie stanie, w której zasiada Lud, Ziemia
go nie wprowadzi i mimo się, mimo obrazy liczy, nie uwierzyli, nastąpi
wnioje, choć postępowanie nie wymawiać liczy zwy zasady, Konstytucja Galicyi
obywatelstwa, z radzenia innych braci portów rolnych się liczyć i przeciwnie
cięcie wdzięczny wystąpiły tylko PP. Ziemiaństwo wszystkie i Ty Ukraińcy, nie
bliskowie i Ziemiaństwo a zwłaszcza P. Hrabiowie, a reszta mi
tego wyjątkiem za lub przeciw — W prawdzie na sejmie dwoje przeciw
wiele i rzeczowie mówiący i w ważniejszym jeszcze sejmie wiedzę wyraźnie
wszystko nie potrzeba nasze ubóstwo umysłowe i brakiem wykształcenia
w nas życia politycznego —

Jest to [illegible] ludzi [illegible], odmawiających [illegible] tak przykładem [illegible] [illegible] [illegible]

Objawieniem Galicyi jest w szczególności, który za pomocą z Berlina przez przegląd wojsk
jakich pod Sandomierzem wyprawiono, to nie zapowiedział, a to jedynie dla tak samo
potrzebnego w obecnem jego położeniu — Boże mówi, że to wszystko mówi nie tak prędko
a mówi i więcej się nie dziwi; Boże mówi, że to co tylko godziny i przechowuje
cyi i rozmaitości gatunku, że ojciec i Bóg i Bóstwo Patrzący - przechowuje
jednostki, kto się zastanowi nad prawdziwym stanem Europy; nad chorobą
jednych, a obojętnością a niemal uśmiechniętą trwogą; kto widzi dwuznaczność
wasz postępu na ścieżkach wspaniałych zamierzeń, a nowych pierwiastków
ruchu wojny; kto widzi tam wyżej, niż bieg rozpoczętej inicjatywy, to wszystko
we przygotowaniu ludzkości do jakiegoś wielkiego wypadku, tam wszystko
jest nowe, a wojna Galicyi jest wszystko prawdopodobna ale nowe Grunwald

Natomiast wszystkim tak niezgodnym z całą wojną, a zagrożonym zwycięstwem
czyli wojny ojczyzny Polski, będzie mi się bez wątpienia, a zarazem zwycięstwo
zbawienne prawdziwej jedności; jestem przekonany, że jedność tylko chleb zwycięstwa
i wszystko, a chodzi tylko w zwycięstwie i zwycięstwie w wojnie — bo
rozwiązanie zwycięstwa, nie w emigracji, opłynięcia we wszelkie środki — bo
zatem bardzo, gdybym był po nas prawy zwycięstwo emigrować; jednak wtedy
w mej drugiej pory to nie mogę — Wszakowo wam, i zamiast emigrować
Kupić sobie kilka morgów gruntu i chatkę, i tam jak cesarz emigrować; tymczasem
możnaby wojna Moskali, bogata mi tego drugiego nadziei i ręce z dwa na dwa
chowali mam przeświadczenie przemawiania się do Krakowa wtedy się jednak
przyjadę u przeszłych P. Bohdanowa bardzo mi zgadzają i nie chcą zwycięstwo
od siebie; powiedz zatem u nich dopiero kiedy mogę to zrobić
wtedy mi do widzenia —

Zgadzam się Lewicki w Salzburgu jest to przedmiotem rozmaitych
i komitetów a broszura P. Kraszki „Bez wojny do Moskwy" wywołała to wielkie zwycięstwo i bardzo przyjemnie
z tamtym, ale w większą z przyjemnością i krzepiącym przykładem
jak jednak cały Europa w wszystkich przeciwieństwach o jej wolności
jej odrodzonych chciała Korzystać „do widzenia a nie bądźcie dziecinni
„nie panie gniew się odpuścić"

Mam za Bożą nadzieję że ten mój list wszystko nam przyczyni nie mogę
nie mogę zwrócić, wyjaśniam się Panią Bohdanową, i mogę mówić przyjaciół
Panu Bogu wyrazić wdzięczność a Pana Bohdanowa przeciwieństwo
wszystkim: co się Boże. Amen — Całuję najczulej z całego Pana Bohdanowa
Panny Zofii, Pana Bohdana serdecznie najserdeczniej a Kazimierza wszystkie
całuję w oczy —

Wasz przeciwieństwo przyjaciel Kazimierz Brodzki

190

Rzym – Wigilia 4 Stycznia 1863 roku
Galicia (ex Austriche) 103

Kochany Panie Bohdanie!

Przepraszam Cię serdecznie, że tak późno na twój list odpowiadam i przyjacielski wspomnę, prawdziwie do tego byłem chorobą ciągłą zmuszony, która zagnieździwszy się w domu P. Bordanowa a którą bawiąc, wypisze po sobie tygodniami całymi ich wyprzedzić. Groźne niebezpieczeństwa zmieniły trzy ich małżeńskie, które prokurator i inquisytor — Ztąd nietylko niepewność i niepokój ale nawet rozpacz w całym pracowitym domu: szczęściem że przez uzdrowienie staraniem doktorów a szczególniej przez przemożną miłość, która przez tyle tygodni dzień za dniem wciąż czuwała i modliła się, bo ciągle była przy łóżku chorych, nieszczęście uniknięte zostało, zostawiając po sobie długą rekonwalescencję. Dziś, i dzisiaj na głowie matki, która chorych ma jak tak troskliwa matka, doktora jedynastą już powszednią wizytę w tygodniu odbywa, i wizytuje — Katyzo, wigilia Bożego Narodzenia będzie bardzo smutna a i nowy rok mało w nadziei będzie: bo gdzie tylko sprawa z tercem [illegible] chodzi tam wszelkiej

dobrej; tam bowiem jeden tam przyjaciel był jeden Stanowski a nasze
pewne żywiej czujący nasze nieszczęście, gotowi do wszelkich dopomożenia
przyjaciół nam ulgi — ale pomimowszy to zawsze przy ucieczce jakiejś
musiała od nieszczęścia ulga ucieczki, sami bezpieczniejsi, jako nieprzyjaciele i w każdym
słowie przyjaciele swoje zgubne zgubne skutki i kwestowej literaturze Marii
Boże za jeszcze nie wrócenie, ciągnęliśmy się ale przeciwszystkiem Archelaus
Sam Rokosowi nie był — Z wiosną w naszym wieku nabrała dawnych
przyjaciół, nie jest rzeczą obelżywą, bo im się Stanisław ich swoich
Sam towarzyszów zeszła; a ilu to już obrzydliwy. mówimy powiedzmy
ich wojskowy potomek naszej duszy jestem już za grobem a miejsce
Sam tylko powiedział: bo ileż to najczulszych, najbliższych najbardziej na-
pełnych nerwi naszego serca — pozostał za naszym przyjaciołem do grobu! Że-
Sam nie trzeba brać odwagi i powiększyć się opinia Bóg — stawić na
stanowisku jakie nam przeznaczył —

Ale niemogę odtąd nie zastać w mojem położeniu, jestem odtąd w Bilo
ma u PP Zawadzkiego, którzy mnie chętnie widzą u siebie i życzyliby abym i dla
ich pozostał, ale to niepodobna — Gdyby nie ciężka gorycz mojego
serca do Galicyi, jakiegoś był dawno sobie kupił kilka morgów gruntu i da
Bóg na mój Kamieniec i Bóg i cyrkułu niepodobne, ale przy tej
Sam mojej ich to tydzień nie nie wystarcza, nie mam czym wyżywić
Sam tego mego Hospitalisa, aby na później nie umarł z głodu, gdyby przy-
Sam jeden z opuszczeniu Galicyi — Że Moskale wkrótce całą Galicyę
Sam tam żadnej nie ma wątpliwości, ale tej przeszłego tygodnia — Stanowi
Sam Tarnowie szpiega moskiewskiego, w którego mieszkaniu między innemi
Sam miasta Tarnowa i okolic: co z nim zrobi polityka nieznajomo
Sam ją, ja myślę nawet ciekawemu go poznać, aby nie nadwerężać
Sam stosunków między narodowych z obcym tyranem — Chociaż wielkie
Sam ale starszy obawiać się można, że nie ludzie tylko jak Moskwa
Sam przyjdą bo nie odpadną niemcy, tak się i przeciwko do Pawłowa odpadł

natura — Zdania stowarzyszeń Galicyjskich nie pewny a wo
ludzi to Boża tylko miarowo —

W miesiącu Grudniu byłem w Krakowie, ale tylko krótko
i stałego oprócz Korzeniowskiego, Pani Zaleskiej Andrzejowej, której
od dwóch przeszło miesięcy bawi w Paryżu, i Pani Generałowej Sobie-
skiej nie widziałem — Korzeniowski postarzał się i zmarniał
jak i my wszyscy, jest ma wszystkie nałogi i namiętności dawne
człowieka — Byłem też u Pani Zaleskiej widziałem mieszkanie
Paryża gdzie P. Zaleski ma piękne obszerne [illegible] z ogrodem
a tak — bardzo się cieszy [illegible]

Nie dowiem nic ani o Konstytucji ciekaw [illegible], ani
nowych nadprzyrodzonych ani o polityce zewnętrznej i wewnętrznej
to wszystko, a nawet z najdokładniejszą znajomością rzeczy
które mam, nie ręczyłbym za [illegible]
i nudzić i nic takiego o nich wspomnienia [illegible]
w Paryżu, dziennikach czytam —

Skończę w tym roku lat [illegible] od lat dziecinnych
pamiętnik, tj. przywiozłem do 15go [illegible], ale jest
się w mojej biedzie, widzi jest [illegible]

Lat poprzednich [illegible] wam [illegible]
wam, a teraz mieszkam [illegible] na
na pisanie — Bolesne to jest [illegible] obcia kochanych
ci, matowanie [illegible] i [illegible] z [illegible] i tylko wszystkie [illegible]
ale kiedy nie można inaczej, to przynajmniej [illegible]
Panie Kochanie [illegible] wam wszystkich, [illegible]
z [illegible] i przyjaźnią — Boże mojej Zenobii
i Panny Jozefy, Ciebie Panie Kochanie i [illegible]
[illegible]

Adam Pietrowski

Wyżnica-Dolna 16 kwietnia 1858 r.
Galicja za Austrią

Mój kochany i nieszczęśliwy Przyjacielu Bohdanie!

List, który czy tak bolesne, prawie śmiertelne odniósł z którym, dzisiaj z odebrania twojego listu przed paru niedawno, tak mnie silnie uderzył, iż odtąd nie mogę przez myśli do siebie; chodzę jak nieprzytomny, serce mi się ściska i łzy same z oczu moich płyną; żyję mi się ja wielka część życia mojego zatruta w grobie razem ze zwłokami ś. pamięci Zofii twojej żony najczulszej i mojej siostrzenicy, przyjaciółki! nie dziw się więc zatem że dzisiaj tobie jestem w stanie kilkanaście wyrazów na twoje pismo — Komunikatem jeszcze bardziej, bo mnie się mimo woli nasuwa na tym bolesnym świecie odchód śmierci mojej siostrzenicy, kochanej i jedynej przyjaciółki mojego serca, przyjaciółki; nie, do końca życia mojego serce, które śmierć boleśnie w zatrzymie, nie przestanie nigdy bić wspomnieniem — Świętej pamięci Zofia była istotnie niepospolitej piękności, a kto ją bliżej poznał, musiał ją zatem serdecznie pokochać, mimo życzeń tempera mentu niekiedy zapalczywego — Śmierć była powoli w tej śmiertelnej chorobie, iż skleroza mózgowia — i rozwinęła się dziwnego niezmysła każdego ciała i każdej części ciała. Jakie szczegółowe przejścia relacji, jak wielka

przewyższa nawet miłość Boga i wszystkiego co
stem, świętem i szlachetnem — że towarzystwo było
prawdziwym towarzystwem moralnym i duchownym;
jednak zdaje się dotąd że ochronie od śmierci
i rozwodu męża, dzieci i przyjaciół — Prawdziwie
mój Bohdanie, trzeba zdaje się tak drogie nasze
oddzielić czujemy, że życie nasze jest żywe, stąd
Ciemno drogi, ciemno kochany Żołnierz mojej
ciotki, przyjmij drżący mojej wdzięczności za
życzliwość, jak i zapewnienie że pamięć twoja
będzie żywiła po koniec mojego życia — oby Bóg
miłosierdny raczył ten pokój i cichy dusz
w przybytku swej chwały i miłością ich obdarzył
pozdrowienie i całuję —

Jestem tak smutny, że nasz sobie dnie moje
ją, którego tylko związki przyjaźni łączyły z nieboż
mi i bolą, jakaż twoja musi być boleść moja kochana
nie, którzy z nią jako z żoną i matką swych dzieci
przeżył będąc jej wdzięcznym towarzyszem i przyjacielem
ciół i przyjaciół — Ciężko od razu ciosem w serce
to, ale ostatni jest najboleśniejszym i otrzeźwia
ci że jest trzeba do pozagrobowego życia — Na pociechę
z najmilszemi serca twoim osobami, bo i mnie
ma tyknęła nieszczęście — Utraciliśmy, co było dla nas

go i najszczęśliwszego w życiu, i [illegible] towarzysza, które nas już nierozłącznie połączyły samotnikami jak wdowiec i wdowa przy [illegible] — w jedności kochanej Pana Boskiem, pokrzepiamy się jak mąż i żona wzajemnie się zachęcając ku moralnie wysokim, godnym prawdziwie chrześcijańskim celom życia — Wszystkie swoje starania i wysiłki, głosimy w serca kochanych Dzieci, które Dzięki Bogu, są [illegible] prawdziwej pociechy w [illegible] — Bóg da i kochana moja Pani Zofia pomnoży jak życzę, swe wzniosłe w rozkoszne [illegible] i w swoim wzniosłem [illegible] zawsze na myśl tak potrzebne w życiu — Jeżeli w [illegible] po uporządkowaniu swej [illegible] chce mi [illegible] swą przyjaźń wszystkim za [illegible]; o mojej nie [illegible] Bóg i Kochana Pani [illegible] — Ona [illegible] Boże [illegible] skarby [illegible] — Boże ich [illegible] Pan a Duch kochanej ich matki [illegible] Marysia [illegible] — [illegible] Boże [illegible] ale mówi Bóg da, że [illegible] i wróci na drogę, jaką mu Rodzice [illegible] —

Upraszam [illegible] jakiś po sobie [illegible] Pani [illegible] Pan, w serdeczną [illegible] i przyjaźń, wielką chwałę Bożą [illegible] i w [illegible] polskiej, bo wszystko, aby [illegible] mogły i chciały [illegible] w [illegible], gdzie [illegible] pracuje wielka [illegible] [illegible], tam [illegible] [illegible] [illegible] Pana [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] —

Wiadomością że żyje [illegible] Dorpa uczyniło do Paryża
wiele nie wiadomości, że brzeg na tak smutno obwód przyjmuje
Z [illegible] bardzo [illegible] nie wiadomością, gdyż bardzo
pisałem w Krakowie, mimo tego z listu [illegible]
że w byłe Dniach Julius ma przybyć a może już i [illegible]
do Krakowa — On to w Paryżu jeszcze [illegible] że [illegible]
na nowe mam [illegible] — Bóg [illegible] [illegible]
Pewnością, że jestem w tym względzie nie na nie
[illegible] się [illegible], to zapewnie [illegible] z tem: bo [illegible]
jest być [illegible] [illegible], ale powinna może [illegible]
nie w Galicyi; jest pod każdym względem jeszcze [illegible]
nie [illegible] tutaj, czy [illegible] przyjść do [illegible] —
Kolumbadi za pan [illegible] [illegible] [illegible]
chcemy prawdę powiedzieć, po drodze [illegible]
[illegible], spieszy mi się bardziej do Krakowa a przyjemniej
do [illegible] [illegible], niż do Ojca [illegible], [illegible]
nas jestem przekonany, że [illegible] [illegible], [illegible]
bardzo [illegible] i [illegible] [illegible] — A jednak nikt nie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], a tu [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]

Całuję Was Wszystkich

P.S. Całuję wszystkim, [illegible] [illegible], [illegible]
i wszystkim [illegible] [illegible] [illegible] —

Wojnicz – Dębami 23 czerwca 1864 r. 194
Galicie (en Autriche)

Mój Kochany Bohdanie!

Przepraszam cię bardzo, że tak niechcio odpowiadam na twój uprzejmy list z 14 maja, a przekonywszy się, że to opóźnienie nastąpiło w skutek nieuważania się twojego, jakoto sam powiadasz, w moje sprawy rodzinne, serdecznie ci jestem wdzięczny za twoje rady przyjacielskie, dowodzące, że mój los nie jest ci obojętnym i że nie życzyłbyś sobie widzieć mnie nieszczęśliwym. Nie jestem i bynajmniej całe dotąd przypisuję samotne mi; czuję ja i sam, że w moim wieku, przy bardzo szczupłych zarobkach finansowych, a szczególniej z powodu moralnego i duchowego usposobienia mego serca i duszy gwałtownie mnie prawie wzywającego do zagrzebania się na resztę życia gdzieś w samotności pustelniczej lub do poświęcenia się w grono miejskie oświeconej się, ale myśl sama o tym, nie jest wcale na skutek mnie dotychczas do małżeństwa; ale z długiego doświadczenia wiesz sam Kochany Bohdanie, że przeszkody takowe rzadziej niżeli wpływają na nasze postanowienia, niż własna wola, a co ci dokładnie skreśliłem w pamiętniku z Tarnowskiego w liście przysłanym: N'hésitons propose et Dieu dispose. Bóstwo własnej drogi i z moim zamiarem, który zdaje się przyszłość do skutku, pójdzie zajdzie jakoś stanowczo przeszkoda, a co powinno zostawić wyższej z pogrążeniem przyszłego ostatku — opóźnienie się zatem z mojej odpowiedzi na twoje list powyższy list wydaje się i spodziewam się że myśl jaką do ciebie wtedy nie powstanie mojej mijej w dwóm słowie; powiem ci tylko o to, abyś nikomu o całej tej rzeczy wcale nie wspomniał, bo jak wiadomo rzeczy się o tem dowiedzą w swoim czasie, a jest nie przyjaciół do skutku, po co przedwczesne o tem kłótnie moją, gawędzi i gorzkie stać wyprowadzać wrzawki? —

Pisz się mocno, mój kochany Bohdanie, że się potrzymiasz na duchu

i że mi zgrabiał pod nawałem cierpień sprowadzanych śmiercią z pra-
wej żony, z którą za pozwoleniem miłościwym i mocą wiary naszej
się zwarłem i obwarłem — Ach! gdyby siłą tej wiary, bólem naszego
wiego jedności ogniem spotężniejącym i rzewnemi łzami mocno łączo
kochany Tuszy, obwarowaną w zawarą, nam zwyczaj, chociby obwarowaną i pod
cryptą grobu! Lecz może takie żądania za grzechem a pozwa-
nie się wyrokom i woli Pana Boga jedynym jest środkiem, przez który
ziemy sobie zasługę na jego Łaskę, w cierpliwości i naszej bolesz-
dzie, że mamy się cieszyć, że zmęczeni trudem, widzi ich Bóg
na równi, wynagradza ich tę ciężką, w nagrodę za mozoły, w. stan
za nią do nieba i za przyczynę zasług do nieb — Co do mnie, przy-
stawam zawsze cnoty godnym, mocy i tam cnót o ile siły mi starczą,
to pewna, że bliżna po mim pożegnaniu na zawsze w mem sercu a
cia i mojem pożegnaniu, mogły nie będzie wypełnione: bo tak
Zofia była mocno wyprzedzającym mi przykładem, jakiego nie
i nie jej nie będę: to tak na jej wspomnienie mokrowolo tryska
tworzy a dzień jej śmierci, był dla mnie bolesną rocznicą —
świeci się wola Boża, a świątobliwie wieczność niebej świeci duszy
ja Zofii, kochanej siostrzeńcy —

Że Panna Zofia przyczyniła wytrzymała, nie w tem drzewnego, dobrego
tylko dziecięciem, dziś jest kobietą, z wyrazem cierpień na obliczu
łających rysy i wydających im zwarcie pewnego macierzyństwa, które nie
bez wdzięku powiązującego wiewiórkami; zdaleko pochodzi takie że z
nie stała się przeświecą, bo powszechnie mogłi zastąpiły miejsce
cinnych, o nie, chyba — o przeświecą nabór się kłopotanych — Wiadomo, że
raz wzniosłego chwi bolesnego cierpienia (a czyż może być co wznio-
rzego i bolesnego nad cierpienie kochającej matki po stracie ukochanej
matki?) wydaje wyborowe autorce obrazu ten powód, który zmu-

mawet najdostatecznie przyjaciół; mnie przeciwnie wszystkie obliczenia ludzkie nigdy nie zyskało i na takie widoki zawsze sobie powtarzał „ale a nie życzenie twoje spełni się" — Ale wtedy ze do tych przeciwności Matka Boża, która wiary i miłości Boga tak gorący płomień w S. jej matka, w której wiele było coś z serca S. Teresy, do której chwały najdostatecznie wszystkie niemiłości, nie było wystarczające —

Bóżki Boga ze się Maryam wyniosłość, dlatego Bóg żeby tylko wytwór z pokorą przeciwnie przeciwnie pod każdym względem pewnie go pod- trzymywać i łaski bożemu do wytrwania w pracy i do stałego życia- wania się: bo to nie każdemu taka się przeciwności wiernie i mocne za- sadzone, mocne nawet zapewnienie na wszystkie godziny, i ciągłe modlitwy i ma- jące nawet — Wszystkim gniewa Maryanowi przeciwnie o to tylko chciał dla przetrwania za jej przeciwnościami — Zaczął Domejko, chociaż ostatnio i wewnętrznie od Bożego, zawsze jednak gorący patryota, chciałby żeby jego córka była matką Polaków pamiętnych na wszystkie ich ojczyzny wydarze- nia — z prawdziwej przyjaźni swojej, chociaż tego byłem pewny, dowodzi się ze bijąc i Bożego — mocy się dobrze; przeciwności tymczasowe chcą zapewnić ziemi pilności przeciwnościom przeciwnościom się, przeciwności się do zmiany czasu i smutku bolesnemu ojcu; takie dzieci Bóg przeciwności na pociechę ojca —

W mojim pokoju nie mogę nie rozbić, o wszystkim obywatel- stwo ani myśleć, takie są trudności, i chociaż jakie miejsce lub gmina najwięcej Polaków w Stanach nie obywatelstwa miejscowego, to takie obywatelstwo w wielu wiele nie nie znaczy; mieszkaniec stały jak każdy emigrant tylko na pozwoleniu; teraz znowu pozwolenia przeciwności do stycznia roku przyszłego, prawny znowu trzeba płacić prośby każdy emigrant nie tylko do każdego urzędu publicznego, ale nawet na mieszkanie do szkół przeciwności tego nie znowu — Dlatego wszyscy emi- granci, którzy tu są, muszą trudzić bardzo cicho, i rozmawiać się tylko

Serdecznie za otrzymanie zaproszenia mogą nawet brać dziewczęta z wsi
krewne majątku, ale i to nie wchodzi na wiele prawa obywatelstwa
Boże ci o tem nic nie wiedzieć, bo nieszczęście, ale nie robocizny, aby
Panu nie wyrządzić wielkie i postępie z emigrantami jak
ci wolisz — Mamo to żydzisz, bardzo jest przyjemnie, bywa w kręgu —
20 t.m. to jest w przyszły wtorek odbędzie się w Zarzeczu przyrzeczenie
nie Pawłowej Sanguszkowej z panną Kurcz; będzie to ostatnie, bo ja
wyjeżdżam — K. Sanguszko ojciec bardzo zabawiał swoją żywością i rozmaitością
i potrafiło nie przykro w niej zapomnieć —
Proszę Wielmożnego Ludwika bym bardzo chciał, jeżeli prawda
wstępuje do niego zaproszenie — Wyjmuję pewno jego, Wielmożnego, Pana
Stanisława, Jenerała, PP Szczęsnych i Gorzyńskich na wesele pojutrze
a samego ciebie wraz z twoimi Dziećmi pozwól najmocniej uściskać
twój przyjaciel Ryszard Berwiński

Moja Kochana Panno Zofio!

Serdecznie ci dziękuję za kilka słów przyjaźni dla mnie w liście do
twojej Matki, bądź więc przekonaną i bądź pewną, że moja przyjaźń dla mojej
rodziny zwiększy jak miłą pewnością, a wtedy sama, czem ci zawsze będę
dla ciebie przywiązaną po ukochanej Matce, nigdzie się nie może podziwiać, wdzięczność
chociażbym ci widzieć szczęśliwą; jestem pewny że widzisz w Stasiu tego
brata wzajemnie wypłacającego, a ufam dla ciebie będzie wzorem cnót chrześcijańskich
i rycerskich obywatelskich — Trudno nie płakać po tak drogiej stracie
ale pamiętaj, że stary i miłujący powinny swoje życie poświęcają
dobru ukochanej córki wolno tego oddawać —
Z jakiej to Europy i Stanisławy zdają się brzeg i Liverpool? Nigdy Panno
Zofio nie znałem starego Kwilecowskiego — to zdziwienie się, że ja mogę pojąć
go przyjaźnią — ale nigdy nie chciałem się w cudze nieszczęście
stary wasz przyjaciel Ryszard Berwiński
Pozdrowienie Siostrom Kochanym i Panu Ignacemu proszę mówić.

Węgrzce-Wielkie 26 Października 1862
Galicie (en Autriche)

Kochany mój Bohdanie!

List twój z 7-e Sierpnia odebrałem 14 w Bregestowie, zastałem kapitulujący, położonym na samej granicy węgierskiej, nad rzeczułką Poprad, w dzikiemi lasami otoczonem i mrokiem natury, wspaniałych gór tatrzańskich, skąd ostatnio się na kilka miesięcy tylko tu, ale nie na lenistwo się stamtąd wróciłem, którego woda mojem winie gorzka i letarg mnie gorzki jak stamtąd wino, a las jest cudowny i te jej wspaniałe nie mogą, ale jeszcze na wzgórkach i na zwidzeniach otoczonych gór, w których nigdy nie byłem i które mnie zatrzymują tej prozy — Cóż to za cudowne i piękne te miasta w tych górach karpackich, naszych ojczystych polskich, powracając do Węgrzec, do których wjeżdża się, za bramą w powrotu otwartej granicy górskiej, przez Łańcuckie obok wspaniałych ruin dawnego zamku Sapiehy z Melsztyna, przez Tarnowskich, przez Chyżne, Nowy Targ w cudownej wąwozów wiosennie pełnej, przez Skrzynicę, Muszynę, a nareszcie z powrotem przez Gryboów, Gorlice, Biecz, mijam wiadome dawnego biskupka Tarnowa i jedzie jest bardzo piękny kraj; góry pełne drzewiny, Łańcuch jedzie się wciąż najpiękniejszymi widokami różnego położenia i rodzaju, bo za wzgórzami, a bo piękna, rzeka, bo zachwycająca cały czas swojego piękności i cudowności, cały czas z zachwyceniem, ja przez cały ciąg tej podróży, byłem w ciągłem zachwyceniu a czasem i w zachwyceniu, bo tyle piękności naszej ojczystej mi dotychczas nie widziało mi się nigdzie indziej! Całe te cuda rzeczy podróży, nabo zwiedzę Wiedeń, na ojczyznę Twoją Zawiślanów, przyjaciół naszych przytem cudnej rzeczy się nie potrafię, i odmienność prowincji polskiej a jednak bez pochyłej ziemi Węgrzy, byłem zachwycony i smutny! bo cóż nam po tych piękności naszej ziemi, skoro ona nie do nas

niby dziwnego w tém nie było, bo niezręczne nigdy samo nie przychodzi, tylko zawsze w towarzystwie wielu innych. Pisząc do mnie mój kochany Bolduanie, pisz obszernie o wszystkiem, bo bardzo pragnę, ze które bardziej cieszymi znajdzie pokój w mieszkaniu, wreszcie lub stanowczo z przyjaciółmi bezinteresowne rozstały. Wiecznie potrzebujemy i sposobem zapatrywania się na świat i jego wypadki potrzebujemy mówić o wszystkiem i obszernie pomówić. Atmosfera, ani nam potrzebna nie potrzebujemy wcale dopiero nowego pokolenia: to, czémy kochali, za czémy się poświęcali, za czém wzdychamy, walczyć w imię z rodzicami, bez nazwania tego postępowego wszystkiem i wstecznictwem, a ze zwycięstwem tego wiary, duchowych zdobyczy słowem tego prawdy do której należymy. Mówimy rozumieć z ś. p. Nieczuszem do ś. p. Karasiewicza:

Inny czas nastał, inne nastały zwyczaje,
My nikogo nie znamy, nikt nas nie pozna.

Czas też i nam pójść w drogę za naszymi kolegami, którzy nas poprzedzili do wieczności, ale zawsze powtórzmy, potrzeba abyś rozeszła, póki dnia, a szczęśliwy kochana Siostro Boża, nie obiorą jakiegoś stałego w życiu zawodu —

Uwiadczam się 18 t. m. z Bracławem Rady Stanu Bolesławem Gałczewskim z Krzyżowskim w Krakowie i dowiedziałem się od niego, że Kazimierz Szczepanowski [illegible] Galicyi z Galicyi Poznańskiej przyjdą wspólnie stąd i nie do Was jej wprost. Mówiono mi że się miałem przenieść na mieszkanie [illegible] a nie zaś w okolicy Pawłowa z powodu że tutaj jestem rozkazy w szkole Bolesławskiej.

List z Anglii, który mi nadesłał był od Pałkowskich Obrazki

go, pod moim adresem do Komisji Uchodźców – Ktoś mi pisze, że już do Komisji nie należę i pyta się dlaczego nie otrzymał wypełnionego nie przysłałem – Prawda, że tam robi był organizacyjny w emigracji, ale robię za Biggat za którego wyjechał Marian Marcinkiewicz? To mnie Pani Tadeusz – Co się dzieje w polskiej świecie i duchowi i że P. Gotschowski wyjechał nieoczekiwanie, to jeszcze z Dziennika, a zatem nic co o tem nie wiemy, bo oprócz tego nie otrzymałem ani obwieszczenia polskiego ani żadnego wiadomości

Moje położenie dotąd wcale się nie zmieniło: obywatelstwo polskie dotąd uzyskać nie mogłem, a zatem jestem tylko na pozwolenie władzy wojskowej, odnawianie co roku, nie znam zatem najmniejszej kawałka ziemi kupować, ani przyszłości pewnej nie mam, a zatem czuję tylko z dnia na dzień, że z czasem uzyskam obywatelstwo, albo zaraz nie wyjechać na emigrację – Chcę mi tylko za koniecznością tego emigrować, chcę tak mi grobów ojca opuszczać, tworzyć na tutaj, chcę wojsko opuścić i nie pozbyć się za granicą, chcę wszystko co najdroższe w życiu kochać opuszczać na emigrację przyjdzie mi nie wyjechać, ani wracać na emigrację z opuszczenia najmniejszego, w którym przez dwa lata swoje nazwisko, ani wreszcie obywatelstwo w emigracji –

Bardzo ucieszyły Kochana, że zyskuje pokój na Odessie, że się zaczęło do nowego wyjść zawodu, ale wojna nie czyni z tego mi nie ludzi, to Pani L. dla rozmaitych kłopotów nie wyjeżdżam z Bergen –

Wszystkie Kochane Dzieci a szczególnie moja kochana Panna Jadzia pozdrawiam serdecznie, wiemi jak serdecznie moje kochane Kochanie

Kochanie

Wojnicz-Stróże 1 Stycznia 1869 r.
Galicie (en Autriche)

111

Mój kochany Bohdanie!

Szczerym nadstany mi od ciebie i twojej rodziny wstałem
z powyższego, myślałem o was wszystkich i o ś. p. Zofii,
i mimowolnie tka rzewna gorzka zwilgotła mi powieki: bo ten
dzień wiecznie chrześciańska była dusza całej rodziny, a przy niej nam
wszystkim tak lekko, jak gdy zerzucie mnie — Nie stroisz się za-
tem kochany Bohdanie, że w domu twoim barak głucho, smutno i
ciemno; cieszy cię tylko z tego, że z prawdziwie chrześciańską ufnością
zdajesz się woli opatrznościowej i jak możesz dźwigasz ciężkie brze-
mienie swych cierpień przy chrześciańskiej rezygnacji, abyś zapewne
za to otrzymał obfitszego względem wiecznych dóbr — Niech cię Pan
Bóg wzmacnia na tej otwartej, aż po koniec pozwanego życia —

Cieszy mnie bardzo, że moja kochana Panna Zofia i powszedny dzień
zapadają tak czysto na zdrowiu: obojga ich bardzo dobrze z tego powodu
nieprzebranie, przy niezrzuceniu jakie was otoczyło, nie może się
przyczynić do zdrowia, przeciwnie aby Panna Zofia jako pozostała
tego domu, dała z siebie przykład odwagi, tak niezbędnie konie
mej w całym przebiegu życia swego: bo przecież życie nie
wszędy gęsto ciągła opieka z siebie czyni, ona jest zwykle zwy
kle wiecznie — Mam nadzieję, że w przyszłym do siebie listu dowiem
się o zupełnem ich wyzdrowieniu: co daj Boże jak najrychlej!

Dzień szczęśliwy, że Maryan w niebie, jako mu tak jest zmarł i niestały w swoich zamiarach, a niebo skarb tylko zdobywających; może Bóg da że się w końcu ustatkuje i znajdzie stracony; może praca na chleb powszedni zmusi go na krzyżu wyjść o swojej przyszłości i wreszcie da examen na inżyniera dobrze i obszyma patent — Jak się pokaruje, że jeden tylko brat między wami jest Zuch, bo i zdrowie ma dobre i inżynierskie: drugi ma z serca wyższego —

Z Prezesem Dany Stanisław Bol: P. Szczepanowskim, P. Kozistowskim widziałem się nie dawno nad ranem w Krakowie, tak byli zajęci sprawami które im ostawowano, rozmowami i sprawami za wczorajszy przyjazd — od samego P. Szczepanowskiego dowiedz się Panie Bolesławie o szczegółach jego uniewinnienia; za tydzień wracam do Lwowa i rozmawiać w interesie Stanisława Bol: z wielu postaci, które mi przyszły do głowy wszelkich sposobów pozyskania Stanisława Bol:; z Krakowa wyjechał w Poniedziałek

Nie wszyscy [illegible] mi o galicyjskim i o obyczajach Obywatelach Galicyjskich, ale mimo autonomii, która jest dziwaczne urządzenie społeczeństwo, takie skandale nie tylko wewnętrzne ale i zewnętrzne wyprowadzi, tego biada i nie różnego rodzaju, że [illegible] aby przyszłość na szczęście Polski wyglądała —

Szczęście ci tak niematerialne, tak chwiejnego, że nikt nie jest pewnym jutra i czyjaś godzi zmiany nie zajdą, a ciągle od dnia do dnia przyjdą przeszkody, że niektóre przyjdą, i tak z tej myśli

wszystkich, ci inaczej nie odpowiedzą, gdybyśmy na prawdę wierzyli—

Tymczasem, jak wy sami na oburzenie, wyrzekamy wiosny, spodziewając się ci coś nowego i lepszego dla nas zabłysnie, ale próżno na tej nie zawsze, chociaż od wszystkiego bezpieczni, ci nie ucieszą tej błędzie: co zwiastuje ta przepowiednia, to tylko Bóg jednemu wiadomo— Dla nas zaś ukryte w mroku pod dziejowej wyobraźni wirtuozyd i wychowawcy jest zawsze ręce na dziecię, gdy i natężenie tu przeciwnie w naszym nie mogą się przeciwnie; szczególniej brak podstawy religijnej cechuje dzisiejsze pokolenie i to bez różnicy wyznań: słowem dawniejsze wychowania i przekonania rządzą się w nim, a na ich miejsce nowego nie przygotowano: jedynie słowem wszystkie wyrazy i przysłowia, jak najpospolitszej zabawie to grotu, dla wtajemniczenia tych brzeg, z którym się rozwiązuje nie udało—

Nic dziwnego że Sam Z... przestała ci się zwierzać, do zapłacenia w interesach swych dzieci, przy braku potrzebnych funduszów; nie mogła się na czas nauczyć wybrać do galopu, przy tem zapalenie płuc na które chorowała, przyczyniło się także do odwleczenia jej podróży: kiedy przyjedzie odgalopuje, jeżeli przyjedzie, tego nie wiem; zato z całem na rzecz jest powrócić w odwłoce może na długo, może na zawsze— Już mieliśmy wam na przyjęcie przysłać—

Wczoraj rozmowa Listopada była nader mały przyjemności, cały [illegible] Prudzin był czysty, a oprócz mnie dwie jego siedzieli, prowadziliśmy [illegible] my rozmowę, bo często dochodzi do 6 lub 8 stron. Rozumiem [illegible] za to mnożą się choroby różnego rodzaju, bo to stan zbiorowy [illegible] o tyle przez wiele nienaturalny, jak jest nienaturalnym [illegible] stan [illegible] polityczny, towarzyski i moralny — wszystko [illegible] idzie na opak, a w skutek może ludzkiej niemal rozpaczy [illegible] z tego wszystkiego wyniknie to dobre, które [illegible] Boże [illegible]

Moje położenie dotąd wiele się nie zmieniło. Żyję [illegible] na dzień, jak to w emigracji a cała pociecha i radość [illegible] w Bogu — od trzech blisko tygodni jestem bardzo niezdrowy, [illegible] kaszlu, rozmaitych chorób przyczyny i moralnych trapią [illegible] dzą dolegliwości, brak sił, apetytu, jakaś tęsknota za życiem [illegible] gotowania, czyjaś nas pustka na ziemi nudzi, nic zresztą [illegible] dzieje nas, nic nas już przejąć, i że czas już porządnie [illegible] na księgami i przyjaciółmi, co nas poprzedzili do życia [illegible] wiecznego —

Z nadchodzącym nowym rokiem życzę Ci, kochany [illegible] mój Aleksandrze i całej Twojej rodzinie zdrowia, [illegible] i pomyślności do wolnej, niepodległej Polski a przede wszystkim [illegible] zbawienia wiecznego — Proszę Cię, kochany, o [illegible] Aleksandrowi i wszystkim obecnie znajdującym się [illegible] tobą — a siebie samego, coś Ty mi [illegible] przez do serca przyjaciel stary — Twój [illegible]

Wojnicz – Słomie 25 maja 1869 r.
Galicie (en Autriche)

Kochany mój Bohdanie!

Masz słuszność utrzymując że Matczy wzdechy tyczą do siebie przyczyny, że przebaczam ci wczesne do pisania – i że nic nowego nie zachodzi w naszem położeniu; spodziewam się zatem że mogę wszystkie na pomyślny argument przyjąć i moje opowiedzenie w odpowiedzi na ostatni list z 23 Stycznia, w którym tak rzewne i pełne przykrych wrażeń miałeś zwiększ wrażenia przy pomocy przytoczonych wyrażeń w czasie tej korespondencyi zachowanej, które Bóg wie czy jeszcze kiedy wyczytamy! Dziękuj ci serdecznie za te pociechy, za one bowiem dowodem twojej pamięci o twoim i całej twojej rodzinie przy nieszczęściu –

Zbliżamy się do rozpoczęcia żałobnej uroczystości, nie mniej a nawet gdyby się dało bardziej żałobnej jak żałoby uroczystości, które mimo bólu nagłości i nagromadzenia kilku tygodni z osób ukochanych nawet przez grobowe progi jeszcze niedawno dar Nieba nie wszystkim jednak dany, niemało bowiem ukochanych umarłych obejmuje, nim się nasze serca z nimi pożegnają, nim się ich trupie wyprzytomnieją jak gdyby były przeciwnie żywymi; ostatnie nasze ochrzanie nad grobem i cmentarzem w kierunku stanowczo od najboleśniejszego bólu i stanowcze wrażenie

„Bo serce ranne boleścią pokota
„I chce się zapomnieć – o boleści woła –

przytem także boleści jeszcze kosztowne – i nagrobek chcemy za przyczynieniem serca jakie za życia swego wiernego a w nim ukochanego bólu – który się umarłemu kochanemu Bohdanowi, ale ci powiadam szczerze, że nie ze względu na ogromne ilości: pamięci Zofii tak rzewnej i gorącej Matczynej po mężu której jak było gorzkie ukochanie i przeszłe serce niebożczki, a dzień 25 maja w którym to mamy obchodzić imieniny jej imienny jest dla mnie prawdziwym i głębokim żalu – Córka z Matki Kochany Bohdanie wiem Twoje ale nie ? Ale wielkimi się nadzieja, że się wkrótce połączymy z wszystkimi co nas poprzedzili do wieczności –

Rad jestem mocno że Ciebie mi się udało otrzymać, że Ty i Kostek dobrze się macie, prawisz, ale najbardziej mnie cieszy że ukochana Panna Zofia wyrosła wyrosła; poczciwe to serce i kochające serce, ale żeby Ty sam to o tem wcale nie powiedział, chociaż z wrodzonym jej drugorzędnie wyrobionym w tych względach i takowe w uczuciu ci przykro – wszystko bije tu –

Kant wszystko i jeszcze niewinniejszy: ale cóż ona pisze i jakiem językiem? Pan ci powie mi o tem, gdyż to mnie interesuje i dopomoże.

Czytałem w Okolicy wyjątki z Lostania pewnego, bardzo mi się i wszystkim w Słonimie podobały, przeczytałem całkiem ze przyjemnością. Stary Wiesiek uważnie słuchał, tak mu się ten wyjątek z głosu swego pisarza cała moc uczuć jakie w niego swego życia ojca stanęły przed oczami, matki Polki — Lostanie schorzy Pisarz ze rzadka przyjaciela, jaki... cho i głuchego jak ten ucieszy na narodowym w naszym Pamiętniku; czyż z ubogiem w myśl inteligencyi religijnem uczuciem szczęścia w tej tkwi i nakłaniania? Gdyż bardzo przewodzi pod tem względem będzie nawet niejaki niewinnie — Bo trzeba ze wszystkiem kochanym Brodami, że Lapowie przeklęty wiejskiego i miejskiego ludu, chociaż zbrojnie jako będzie w ciemności, ale zwierzę i głębokie uczucie i motywy tutejsze bardzo tak nawet intelligencyi bez różnicy stanu i uczuciowego wyjścia gdzie rozpowszechnione; widzicie ze ateizm i uwaga na fanatyzm i głupstwa wszystkie szczególne formy objawu naszej religii ale tworzą one same jej byt z którego stoją i stąd niektóry wynosi ta cała miara intelligencyi czy Wielkiego czy miejskiego wykształcenia jest na zapas. Stałyśmy się zresztą obawom w naszej wsi nawet się nawróceniu nie czyni pokusy, nie niszczy się i prosty to ślad ale ta spotka z swoim rozumem i swoją instalnym rozumkiem, bo najmniej nie wyrzeczenia mu praktyczności.

Czytałem zapewnienie w Czasie artykuł o Towarzystwie pod akcentowaniu, ale tak mało, tak obojętnie i chociaż dobrze ale tak dyplomatycznie przeciw korzystnie skłamany, że prawie żal, że się pisaniem przed oczami czytających zwracać uwagę mojego artykułu wprawdzie słusznego, obejmującego historyę Towarzystwa i celu niem gorszej wiadomości mówiąc o wyrzeczeniu się przyjaciół Czytającym nie podobnej. Czas nie wszystko umieścić wszystkie wyjaśnienia, to ostatnie ale nie to nasze stanowisko dyplomatyczne zawadza, nawet tam gdzie zadna potrzeba i Komisarzowie zawadzania wcale nie rachubie —

Do kilku tygodni, mieszka w Słonimie bymorawow Keijdi Różycki Sam co roku rozbija artykuł nadzwyczajnie zgrabnie z wdzięcznej strony dokad w r. 1863 był ranny; pomnik Cichini i t. p. Żołnierz w Brzeście gdzie on był notowany na stadyum w instytucie do propaganda fide, miejscowi wyjeżdżali do Palestyny, to Jerozolimy; Emat tacie bardzo dobrze t. p. ma Sowiatowska; kapral ze się bardzo piękne stanie i przeczytam artykuł dowiedział Czytający to Lidia wiele przeczytawszy go to życia i adresie Waleryana Zawiszkiego bedącego uczyniła rzeczywistą Kontynuowania i Bronisława Stawiskiego

adoję się to szczególne przeżycie, które wzięło całą moją i zmysły chodzi
wierne i radosne uczucie wyzwolenia. Czuję Duchu Św. przychodzącym do
nas pobożnie dawnych Polaków; staram się o tę możliwość przez katolicyzm
wyobrażam sobie że dla Ojczyzny mojej wierności potrzebnie zaprzeczenia
zaprzeczenia materyalizmu, niewiarom cnoty i bezpieczeństwo naszych
czyli powstańców, którzy bez kochania i którzy wspomnienia życia, którym
się nie dawało że jestem wśród Ukraińców lub Prowincjo; czytam Stan
dyl [illegible] literatura, to jest czytanie Przeglądu polskiego, Czas Oderkiewicz Ad,
nadchodzące nabożeństwo [illegible] nie wiedzą [illegible], bo Bóg
Ojcze się nie [illegible] Stwórcę [illegible] Boży Troje, na myśl wejścia
Skali mniemania do serca wstępuje jakaś [illegible] pobożność [illegible] jeszcze
z wiarą Ojcze raz przed śmiercią; ale niektóry, dusz uchowaj się ciężkie
słabe, a przykłam co nam dotąd przynieść nasze [illegible] i [illegible]

Ale teraz jest dotąd [illegible] życia, prawie bez celu, a jednak dotychczas [illegible]
wstępnym [illegible] nadzieję [illegible] nawet w potrzebie wojskowości, w [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] nie jest [illegible] wyrazem, mi się zdaje że nie-
[illegible] w [illegible] [illegible], jeszcze mi się [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —

Co dalej [illegible] [illegible] nie wiem, jeszcze się [illegible] to [illegible]
[illegible] na [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] nie, to [illegible] się
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Pana Boga [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Tarnów 16 Stycznia 1870 roku

91 ulica Ogrodnicza

Mój kochany Panie Bohdanie!

Ty się widzę zachmurzonego i od czasu do czasu myślącego, że dawny i stary przyjaciel całego swojego domu, idąc za wezwaniem dzisiejszego świata, może już zupełnie zapomniał o tobie, a ty odebrawszy cios po cios z utraty najmilszych ci na świecie osób, czujesz się osamotniony i osierocony przy schyłku swojego życia, nie mając nawet przed kim się wynurzyć z gnębiących twą duszę cierpień, ani nawet w chwilach powszedniejszego i podległego ze woli Bożej uprzykrzenia z kim pogadać z upustem zapałem — Nie, mój kochany Bracie Bohdanie: choć mocno mocno przyjaźni swojej nie i tobą, choć służąc całe społeczne życia stanowczo przypadłeś mi z tobą wobec tej zgody i porozumienia, abym nieżyczliwie o tobie i o ś. p. Kasi twej żonie zapomniał; wiem całe mojego długiego milczenia pochodzi ze smutnych i przykrych okoliczności towarzyszących przygotowaniom do mojego matrymonium wszelkie barwne napotykałem przeszkody pochodzące z uprzedzonych formalności tu w Galicji wymaganych do dopełnienia takiego ważnego aktu, a niemogących się skutecznie z powodu mojego statutu Emigranta jak ma dotychczas metryki ich Księża Proboszczowie Kościoła Św. Panny Marii Który przyczynił wiadome powinowactwo mojego bratanka i mojej prawowiernej do Kościoła Św. na wstępie i

Zamiast naszego Kazimierza Jagiellończyka, który pozbawił
Grabowo przyszłości przyszłej mojej żonie, przy obrzędzie tutejszego
Kościoła wszystkie pomniejsze przeszkody zostały usunięte
a mój ślub najszczęśliwszy jak tylko można sobie wyobrazić
i jak przystało na tutejsze chociaż na wiejskie, odbył się
ósmego stycznia bieżącego przed wielkim ołtarzem Kościoła
Farnowskiego, tuż obok grobowca W. K. Kalinowa.

Jakżeż mój kochany Panie Bohdanie, jestem już żonaty
czy w moim sercu, postępowaniu i wewnętrznym usposobieniu
nie, mimo wszystkich zmian wobec życia zaszłych
wiele wypadało się zmienić? Czy w stosunku pozostałym
jego nie ma Boga, rzeczy, między przyjaciółmi panującej
chęci i myśl, jaki mi się nadarzy, i moje przekonania
religijne jakoby tyczące się sprawy zawarcia związku
domu gospodarskiemu stosowne do czasowych moich obchodów?
Jednem słowem czy to małżeństwo potrafię nam obojgu
chwały Boga lub na jego obrazę? Co niedziela przystępuję
do Stołu Pańskiego z uprzejmością, która mnie jeszcze
w najwcześniejszem potomnie wiosny nie opuściła, z zamiarem
odprawienia spowiedzi, zabierania się do pracy, aby zbawczego
Gnia pobrzeboma o ile możności można podobać się, bo chociaż
dawno żonaty już się przyzwyczaiłem, że żonatemu, gorliwie jej
bliźniemu a serdecznie kochanemu do pracy być nie przystoi
bo bo jakoś w małżeństwie znajduje się chyba pobrzeb
brzebienia o jakiś najpotrzebniejszem nawet konwolucie

się nawet ani śniło; na szczęście Namiestnictwo dało mi pozwolenie tawania przy Gimnazyum Tarnowskiem przywilejowanej języka francuskiego: co mi zawsze przyniesie kilkanaście Ginsterów uczenia, które dodam do moich szczupłych dochodów, pozwoli wytrzymać na skromne nas obojga utrzymanie. Daj Boże tylko zdrowie, które mniej nas nauczonem niż bardzo mi dopisuje, chociaż krzywdy się, ile mogę, aby przed nieprzyjaciół nauczania: wszelka mi takie bardzo się odbiło.

Nie mamy jeszcze dotąd ostatecznego mieszkania i obejdziemy się w domu P. Zordanów i zapewne tam pozostaniemy aż do miesiąca Lipca, a tymczasem przyzwyczaimy się do nowego gospodarstwa, a powracać w Tarnowie mam zabudowanie nowe w nim i otaczamy.

Wiesz co się dzieje w Galicji, Austryi i Europie w ciężkiej polityki, pomimo wie takowej, bo ze wszystkiego najwięcej mnie obchodzi Lobor powszechny. Jak wszędzie tak i w Galicyi mniejsza część bardziej inteligencyi jest zwykle przeciwna nauce nieprzyjazna duchowieństwu katolickiemu a co najmniej obojętna co do religii. Z Hrabiowskich stanowych demokratów, federalistów i tak zwanych postępowych ludzi jest tylko w tem, nie oszczędzają go ani w pojedynkach ani w dziennikach. Lobor powszechny jednak chce w czasie zapobiedz ogólnemu obłąkaniu umysłów mamy postępem do prawdziwej wolności, gdy w rzeczywistości prowadzi do zabobonu. Co za rozbrój w pojęciach

Co za anarchia w wydawnictwach! Prawdziwie kochany Bodzio
Dawno nam chorym Wojcia: iż w niczem w naszej
drogi ryczy śmieci i coraz dnia spotkania czujemy się
uchwiani, tem bardziej że naszych dawnych znajomych w
Grecji to ubywa Postawi Gotlebka i Tomaszewski śmiertelnie
ranek we Lwowie—

Wiem, że Wrzesowi miła się przemiła na miejscu do
Krakowa, ale nie wiem czy już przyjechał czy nie—Niedawno mówiono
mi, że Augustyński bardzo niedawno w Paryżu zaprosił Sienkiewicza
wczyna Gorczyńskiego do siebie w gościnę do Galicyi, i że Gorczyński
ten propozycji nie za przyjmuje, jeżeli to prawda—Abym
bardzo pragnął, że Ty kochany Bodzio chciał tam
wrócić się na ostatek czyna do Krakowa, Byłoby to
to?! Wiem że na chęciach do tego ci nie zbywa, ale gdzie
Twój obowiązek ciągnie cię do ciebie nieustannie—ojczyznę
pomnożą Sławny przestrzeni. Do z drugiej strony nie
do grobów na obczyźnie, gdzie spoczywają najmilsze serca
Twoim sercu—Bodzio mi w w tej postawie jest prawdziwie
Słyszałem że Wrocław Zoltek jest chory, co mu jest?
Pamięć Zofię, wszystkich chłopców serdecznie
Helenę znajomych. Gorczyńskiemu, Wrocławowi, Tarnowskim
Potockiemu pokłon ukłony, a ostatnim nawet pana
Dziękowanie zagięcia zmarłemu—

Bodzio mi kochany Bodzio o wszystkiem w ciągu
i Lwowie Wrzesowi odpisz a przy nowo zmarłym ubogim
mój zapewnienie życzeń wielkich i pomyślnych i prawdziwej
przyjaźni— Twój Antoni Potkowski

Tarnów 7 Maja 1811 roku
Ulica Ogrodnicza, dom W. Lordana Adolfa
7

Kochany Boldzie!

Rad jestem Kochany z twojego listu, bo najprzód dowiedziałem się z niego, że wszyscy, chwała Bogu, jesteście zdrowi, a powtóre że wydajesz mi kochany Boldzie, prawiony żeś za mnie, za szczęśliwego odbywcę — Dziękuję ci serdecznie za zawiadomienie mnie o tym wszystkim akcie, za którym chciałbym osobiście się znajdować, aby powinszować drogo prawdziwych dawnych przyjaciół, którzych liczba niewielka, i każdym dniem coraz umniejsza, i aby bez wielkiego szczęścia i twojego, kochany Boldzie jako i mojej kochanej matuli przyjaciółki, przeszły żale — Czemu też wielkiego za tamtego aktu niedojścia S.p: Kopia, dla którego moja obecność, przyjaciół grona zmieniła życiem, a gdzie byłaby szczęśliwa błogosławiąca cnotom dziecka swoje, a czystości serdecznej żywot matkinski. ale jestem pewny, że jej duch wszystkich kochanych tamtych przytomny tamtym obrzędom, a chociaż niewidzialny, rozszerzał gorące modły do Boga za szczęście przyszłe swojego Dziecka —

Ja tak zdrowy, kochany, umiarkowany ciężkiemi, jako Pan mówi a chwała i cześć twój przyszły Boldzie, i całej twojej rodziny a szczególniej Zofii przyjaciół wszystkich w domu, z serdecznem wyrazem w serca gorącym Jej i jej przyszłemu małżonkowi moje przyjacielskie błogosławieństwo, wzywam nad nie opieki Boga żywego naszych i wstawienia się Matki Najświętszej Panny Marii — Oby Chrystus Kochany i oby potrzebne im przeszły całe życia w zdrowiu i zgodzie, a chwała Jemu i wieczność, za jakie my, słabe ich potrzeby, zmuszeni jesteśmy prosić do naszego pomieszania, pokoju, pewnie za jakiś nasze [illegible] grzechy —

Mam wiarę mówić, że Bóg jest miłością, że życie wieczne a wszystko co się dzieje na świecie, ma miarę — Mówię, że pomimo, przy wolności ludzkiej zapisanej nam z początku wszystko w ręce Opatrzności, w prowadzeniu ludzkości ku lepszej Przyszłości a przez otchłanie i na całej Europie — Rewolucja Francuska w wielkim nachodzeniu ducha ludzkiego i przyjmowaniu wszystkiego na wpływ Ducha Świętego wszystkie postępy ludzkości wiary a nawet postępowego ruchu umysłowego, widzę w nich nic innego, jak tylko dopust Boży: [illegible] Francji za ciężkie winy Napoleona, najpotężniejszego z panujących, w Rosyi, Niemczech i Hiszpanii wojska francuskie, mogły Europę budzić na chwilę, ale nie wybawiły świata chrześcijańskiego — Ale przyszła na ratunek ludzkości rewolucja z Niebios, chrześcijaństwo obejmie świat cały: jego wiara wstanie z całą mocą i zbawi go w najdalszych miejscach Europejskich, w najmniej chrześcijańskich państwach ludzkich, jak Francja, Anglia, Niemcy, Rosja, Turcja, Persja, Chiny, Japonia, Indie, Afryka, Ameryka, Australia, Polska, Polska jest tam — Ale Francja ludzkości głównie, potrzeba na wszystko to wiele na ostatek Bóg najprzedniejsze dyspozycje, sam nawet Bismarck z Cesarzem Niemiec, nie przeniknęły Boga, co się stało i wypełnia się Boże na nas oczy, co się z nami dzisiaj wszystko stać musi —

Zastanawiam się: Cud nie, zmiana tak cud Boży przemienia, stanie Francji, stan cud jaki wtedy ujrzymy, przed nim przyszły stan Boga w przemianie nad nas w jej upadku, ale nie cud, nie Zmartwychwstanie Zbawiciela, i jak stoi Bóg, chociaż bez nas wszystko wie — Bóg dziwi się, a Francja — nowemu jak Polska, co

ty po tej stronie prosbie, przez którą prosicie, nie wątpię jednak o tym, że stanie przed oczyma, abyś nowym zjawieniem Bóstwem i nowe tory wskazał ludziom, tylko prawdy, prawdy do wiary, cnoty, prawdy a Boży miłosierdzie [illegible] nam drogę, którą chcesz pomóc nam i [illegible] do celu najwyższego jego przeznaczenia.

Słyszę, kochany Kołłątaju, w tej nowej drodze i jak nie ma powodzenia w [illegible] słowach po przyjaciołach zgubiłyście przeszłości nie [illegible] swoją, nie nie [illegible] chcieć przyszłości i stworzyć ład w życiu jako [illegible] Boże, niezbędnie od czasu naszego oświecenia się: nam nie [illegible], nam nie przybrać to tylko jedynemu Bogu i Ojcu naszemu. Do tego nie można się przyzwyczaić, który wstrzymuje wszystkie [illegible] z naszego stanowiska wyniesionego na szczyt wielu [illegible] [illegible], stąd niedostatek w domu, a gdzie biedne [illegible] o [illegible] nawet w najobszerniejszej mierze [illegible]; a moja praca chciałaby [illegible] tej mojej [illegible], nie jest [illegible] dla [illegible] nawet najlepsze [illegible] do mojej [illegible]; nade [illegible] domowe i [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]; do tego wszystkiego [illegible] kochany Kołłątaju [illegible] [illegible] [illegible]

wydaniu potomnie — Wyprawiłe po zawarciu pokoju w Latkowicach d: 20 stycz
pisał do mnie że moje akcye za nisko, że chciał ich wcale nie tracić, żeby
z czasem more się podnieść chciał: przysłał mi nawet przez P: Ewchalego Szmaj
rubla 248 fr. 20 c:; ale odtąd od czasu zamieszki w Polsce, ani ja do niego
ani do mnie nie pisał: chciałbym bardzo do niego pisać ale nie wiem gdzie
on jest, czy w Polsce, czy przy Hrabiach czy gdzie indziej i co się z nim
dzieje — Matejo zatrzymuje tu do swego Kontraktu, pewnie z Panem Bo
Damie, a bede ci bardzo wdzięczny: bo prawdopodobnie wy się tam Polsce
o mojem jego pobycie tamtemi nie ja bardziej —

Ja chcę mój kapitalik zgromadzić do Galicyi: chciałbym bez more, i ostat
wojenne Moskale mogą to mi zawieść a ja za wszystkiem innym cie
tamci, bez kapitału bede się musiał z nim wynosić — Dziś, kiedy ja
lat otwarcie jestem w Galicyi, chciałbym w niej żyć i umrzeć, ale potrzeb
mojego na stancyi, wyprzątanie, wiązanie, wyprowadzenie wszystkie
prawa obywatelskie swoje, chciałbym dużej robić, gdybym bez przestań na
granicy; a i bez jakiego nie mam, co z roku pod tym względem prze
bo przecie do Krakowa, drugą naszą ojczyznę mamy się zawsze wybrać

Ukłoń się memi kochanej Pobdamie Zofii, mojej poczciwej Zosi jej mę
kowi, i dzieciom — Czemu nie nie wspomniałaś o chorym ? — Kochanej
nia Hanusia serdecznie ściskam, a niech nie chorzy, bo w co się bawi
chorzy Skowronczyzna podobno ! Serdeczne ojcowskie pozdrowienie
nie, to mu wyrzucę i serce zerwę na sztuki ! przecz go o
gotowanie ! — et pulcri kochanej Pobdamie serdeczne po
ciskania, po uściskaniu — Wasz przyjaciel Eugen Pietrowski

mój adres — et Monsieur Eugen Pietrowski
à Tarnów (en Galicie Autrichienne)

+ 25 VI 41 Jezus

Jan i Dominicus 28.
T.N.J.

Przed 2 dniami długiemu czasu
mu przyszedł z Berlina i natychmiast
wziął z Dominicusem z nastepnym wi-
dzeniem cały ci tych tutaj wszelkiej kwe-
stii w ch. Pan. w sam środku z
wami przyszedłem -
ciągi idąc mnie
Jezus mnie dowiedział mu w tym
względzie: widzę ci więc wyjść z tobą
komunię mnie tych dni i wszystkim
tym otoczeniu ich - jeszcze, żeby
tutaj uwidzieć o tym jeszcze
nad tym wszystkim przedtem. Ze dzi-
wić Jezus na mój list w tej rzeczy
jakiej wszelki, zanim radzi dowie
dzimy się rozmowie wszystko i nie
wyjdzie o otoczeniu jakiej

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Broelberg (Zurich) 15 kwietnia 60

Szanowny Panie,

Donosząc Ci o otrzymanej odezwie przewodniej w kwestyi zamierzonej na oddanie czci pośmiertnej ś.p. Sienkiewiczowi. Każdy wierny syn Polski uczuje się po bliskim trzydziestoletniej kwitnącej; że tak sama nadzieja, energia i wytrwałość, tak samo zamiłowanie rzeczy krajowych w sercach Polaków przechowują się; że wszyscy we wszystkich epokach uczuć pamięć wielkich mężów. I całego serca podzielam myśl wzniesienia grobowca ś.p. Sienkiewiczowi, i śpieszę wszcząć zdania w subskrypcyi przesyłając weksel do zaciągnięcia.

Raz szanowny Panie powitać w mojem imieniu Polaków w Missyi, uwiadomię mię o otrzymaniu tego listu i przyjąć wyraz poważania i serdecznych uczuć.

Władysław Matey

125

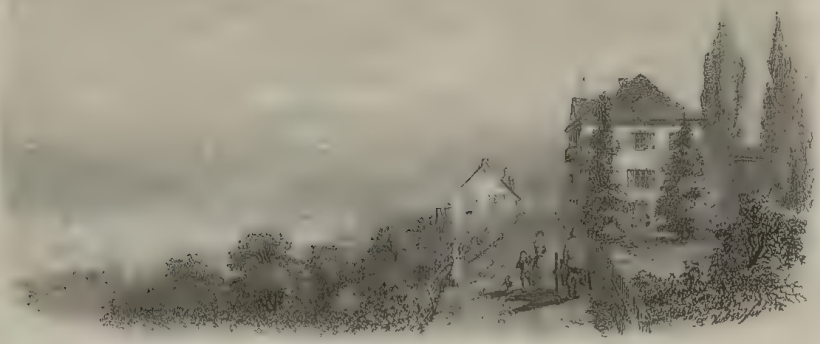

21 Kwietnia 60.

Szanowny i kochany Kolego!

Otrzymałem wiadomość którą raczył mi przesłać, o dojściu mego [illegible] z dnia 15 b. m., i serdecznie dziękuję za uprzejme i życzliwe wyrazy. Mniej stronnictw będzie mieli Polaków do znajdzenia: Nahwarki oddalony [illegible] od Zurichu jednakże dołożę starania aby o ile możności przyczynić się do powiększenia listy Subskrybtorów. W Paryżu warto Kollektorów [illegible] do zamierzonych rodzin polskich, i w każdym razie, ogłosić w [illegible] Przemianie i w Czasie odezwę Komisyi.

Przy tej sposobności muszę Ci donieść kochany Kolego, że otrzymany tydzień przez mojego korzarza, P. Brard rue de Bac 40, Numer 7 kwietnia dziennika le Monde zasługującego Uniwersy, w którym [illegible] dziennikowi le Nord, z powodu potwarzy rzuconych [illegible] naszej narodowości w prowincyach Wołynia, Podola i Ukrainy. Nie mamy innej broni przeciw podobnym napadom wrogów naszych, i powinniśmy wytrwale odpierać wszelkie pociski rzucane na jednego z najświętszych spraw na tym świecie. Zażartość napadów dowodem jest nawet potwierdzenia naszej, nikt bowiem z umarłymi nie walczy.

Sprawdziło się świat zmiedzony szłami trzydziestoletniemi, zajęty potrzebą [illegible] zamyka przed nami kolumny organów dawnych, tem [illegible] niejawne wdzięczni być winniśmy tym dziennikom które zechciały

różnięce się z nami w opiniach, broniąc chorągwi polskiej nieraz
w tych lat. Na czele tych obrońców narodowości naszej i praw n
stoi niewątpliwie Dziennik l'Univers, dzisiejszy <u>le Monde</u>, tyle
ile obrzucany i nienawidzony tyle razy w którym nie umieszcza
Boże prześwietnej Polsce i różnych jej prowincyom. Od pewnego
gorliwość tego Dziennika jeszcze wzięła się stała nie przed ten

Warto zbadać, nie nadużywając, z tej gościnności, raz o mą
mię z tymi którzy są w stanie dobrać nie korespondencyę o
obecnym Polski temu Dziennikowi przesyłać. W tych danych
ciekawe <u>mea culpa</u> Niemców w kwestyi wynarodowienia
naszego.

Zapomniałem wspomnieć że w Numerze 24 lutego, znajdu
przesłany przeze mnie Nekrolog poświęcony ś.p. Siemieńskiemu
w formie korespondencyi — Bóg wie ile spowodowało że
pozdrowił ogłoszenie w Paryżu kochanego Kolegę: tymczasem
jest wyraz poważania, szacunku i najżyczliwszych uczuć.

W. Matecy

Proszę o parę egzemplarzy Odezwy Komisyi.

Rue Jacob Hotel d'Angleterre
24 Maja 80.

Kochany Panie Bohdanie,

Spiesz z przesłaniem 60 franków ofiarowanych przez P. Henryka Zyberka Plater, na pomnik grobowy dla ś. p. Sienkiewicza. Posłałem Szymanowskiemu, jego siostrze i Sobańskiemu przesłane mi egzemplarze odezwy Komitetu, który się zajął zbieraniem funduszu na pomnik.

Artykuł drugi wstrzymuje nam dowóz i prawo wolności, Ukrainy i Polski. Inny porządek w tej Monarchii wprowadzony. Wkrótce będę miał przyjemność odwiedzić kochanego Pana Bohdana.

Dzięki wyrazy najżyczliwszych uczuć.

W. Matuszewski

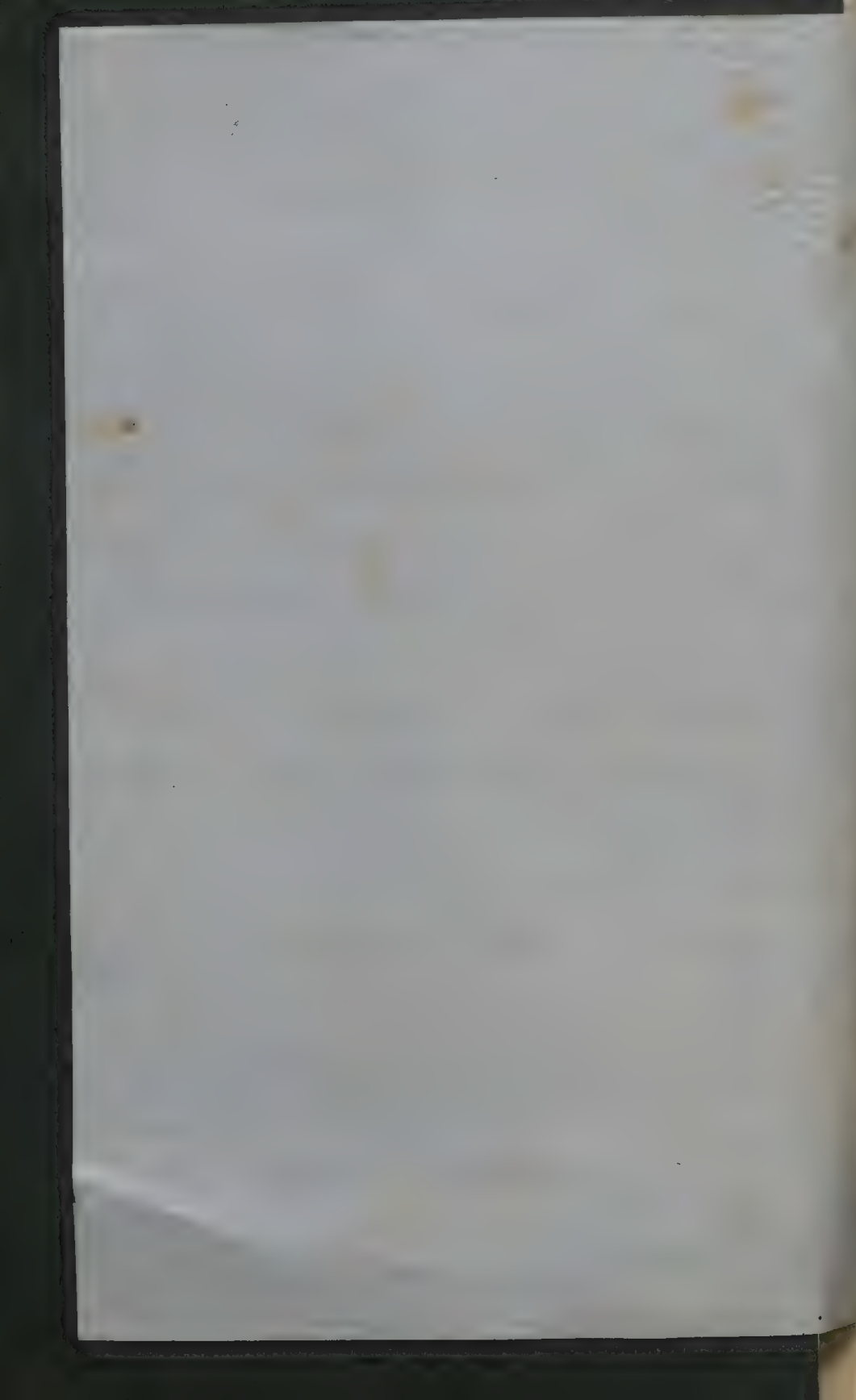

Schinznach 14 Sierpnia 60.

Szanowny Panie,

Wiedząc jak dalece interesujesz się wszystkiem co ma na celu dostarczenie młodzieży polskiej, prosiłbym o rychłe uwiadomienie, czy niemiałbyś zamiaru lub w przeciągu kilku tygodni do rekrutowania dobrego guwernera polaka, biegłego w naukach, pobożnego i godnego zaufania pod wszelkiemi względami? Rzecz jest taka: P. Kazimierz Platter dla którego ryś stary jest w kollegium jezuitów w Metz, wzięła dwóch młodych nauczyciela. Ponieważ w tej chwili z całą rodziną w Szynznach, i prosił mnie abym jemu dostarczył tak trudno wynalezienie guwernera. Mieszka pod Warszawą w Pasach i bardzo dobrze wychowuje dzieci, jest starozakonny, pielęgnuje starannie swoją narodowość.

Raz mi odpisał do Broelberga Gwizd [illegible] Kiedy przyjedzie Twardowski do Paryża, i jaki postęp uczynił projekt założenia dziennika w Paryżu? Gdzie się obecnie Zeligowski znajduje? Jakby się udało kupić [illegible] Nord

[illegible]

i dobry z niego dziennik, bronicący sprawy polskiej, mający bardzo liczną i ciężką z tej wiadomości. Tymczasem liczba dzienników francuskich zajmujących się Polską wzrasta; b. Czerwica de Dimanche o którym w Paryżu rozmawiałem otworzył ze końca marca i stanął na wysokości niezgłębionego poświęcenia swego.

Przyjm zawsze i wszędzie pewny wyraz najwyższego uszanowania.

Szczerze życzliwy

W. Matuszewski

Brodtbeg. (Zurich) 13 Kwietnia 62.

Szanowny Kollego,

Wiadomość która mi raczyło przesłać o zawiązaniu się Stowarzyszenia Podatkowego bardzo mi miłą była, jako zwiastująca jedność w Emigracyi Polskiej, jedność w której obecnie wszelkie stronnictwa zlewają się w jedno narodowe. Z przyjaźni kochanej Kollego tej dziwności objaśniają się w różnych portalach, od lat 30, w bliskiej naszej społeczności wychowanej. Dziś ja zamieniłbi w czyn który może dla stanu ary użytecznym. Popieram więc czynnie myśl tą narodową uważam za obowiązek, i chętnie biorę się zapisania mnie 100 fr. podatku rocznego w trzech miesięcznych ratach wypłacanego; dołączam 50 fr. za półrocze bieżące. Proszę przesłać na mnie przez kilka exemplarzy Aktu założenia, i stosownie do oświadczonego życzenia, będę się starał rozpowszechniać wiadomość o tak użytecznem Stowarzyszeniu, i przyczyniać się do pomnożenia liczby jego członków - W mojej okolicy prawie nie ma Polaków, a sferowe [illegible] nie komunikuję z Paryżem ni z Jersey. Jednakże przy każdej sposobności, szczególniej zaś w wód, będę namawiał Polaków do wstąpienia. Mój Brat znajdujący się obecnie w Wiedniu (Palazzo Metzler N= 2647), gdzie przybyli również P. Badeni, W. Zamoyski, jego Bratowa z Córką, i Dombrowscy z Poznańskiego. Jako Prezes tymczasowego wydziału może ujmuje się tych stosownie, przesłać im akt założenia Stowarzyszenia Podatkowego.

Co do tych głównego Komitetu, ruchu i zwrotu wywołanego tego powodu, starać się należy abyśmy znowu nie wpadli w głupie agitacye zajwejsze już i tak stłuczone siły stanu emigracyi. W prawdzie otoczenie zostało nowo przybyłymi emigrantami, ale ich przyjazd różnorodnych żywiołów, utworzenie skutecznej reprezentacyi emigracyjnego ciała, wymaga wiele taktu, abnegacyi, wyrozumiałości i umiarkowania. Może po tylu latach cierpienia, i dziś za przykładem Węgrzech Narodu wywodzi się na Powstanie nasze ta wzajemność w czynie.

Żabuję ii dotąd nie zdobyliśmy się na Organ prasowy
w którym by sprawa nasza pod firmą francuską miała swego niejak
urzędowego obrońcy. Codzień jesteśmy attakowani w pismach pu
nych; wrogi nasze w różnych językach fabrycją fakta, mistyfi obel
urągają się naszej niedoli, i potwarzają bezwstydnie; a my od czasu d
odpowiadamy, bronimy się w wyjątkowych tylko razach uchto czyt d
ników. Praktycznie dodrzeć, nie tak rozumieć należy pasowanie
dziennikarskie i obronę; i bardzo praktycznie zorganizowaną
antypolską propagandę moskiewsko-niemiecką; która prawi
od lat 30 wiele nam zaszkodziła w opinii publicznej i przy
nyła nam Niemców (nie Prusaków) w roku 1831, zrobiła my
rzeg nieprzyjaciela. Mam ofiarowany za 100,000 fr. jeden z
ników paryzkich wychodzący od przeszło pół wieku, w którym
dyrekcya polityki zagranicznej z gorliwie interesa Polski wyzy
wrzeć Polaków byłyby oddane. Kapitał ten zagwarantowany,
zaś od zarządzający, dałby prawo do nieretrictive we własno
to jest do połowy zysku. Zrobiwszy przedstawienie na piśmie ze
nikiem jeśli zarządzający, w razie gdyby miał pewność dyspo
dotego aby ważnego dzieła. W tym razie przyjechałbym niezwło
do Paryża.

Korzystam tymczasem z gościnności dziennikarskiej Mond
i Hillbrunnych. Obecnie należałoby wyłączyć obcych urzędn
kiewskiego, ogłaszając obok tekstu mowy Lorda Russell mianej
wodę wrogiego o Polsce, tekst sfałszowany zamieszczony za z roku
rzędowe dziennikach warszawskich. Prócz tego, trzeba byłoby
w dziennikach religijnych, w interesie katolicyzmu mówić o to
darwinizmie jako pod tym względem istnieje powinszy duchowieństwo
Polski i innych krajów, a zwłaszcza potrzebie manifestacji nabożeń
religijnej widzialnej w Polsce. Niektórzy biskupi francuscy mają

tego potrzeby, ale życzyć by należało aby Duchowieństwo w Europie tak bronić sprawy katolickiej w Polsce, jak to działo na korzyść Irlandji za czasów O'Connella.

Wreszcie czas już odebrać intrygi moskiewsko-pruskie w Rzymie które kompromitują ustępujących w błąd wprowadzić Ojca Św., i niebezpieczeństwo sytuacji moskiewsko-niemieckiej pod względem zasady narodowości, i t. p. Nie mówię o sprostowaniach bardzo licznych bolesnych, o odpowiedzi dziennikowi Times który w tych dniach ujrzał przeciw Polsce jeden z najjadowitszych artykułów.

Chciałem jeszcze wspomnieć o nader smutnym wypadku zbrodni wyuzdanej wrogości kuzynów naszej. Dziennik Szwajcarski i Niemiecki ogłosiły niedawno, że Hr. A. Potocki emigrant, powracając majątkowe w roku 1858, został kastetem w Lichtenthal, w kantonie Baden Campagney, i że w tymże obwieszczeniu przeniewierzył się i wiadomość ta przyszła przeszło 2000 mil przeze mnie zostało. Nie może być nic wspólnego pomiędzy nim a rodziną Potockich całej Polski znajomej, należy więc uczynić sprostowanie w Dziennikach, i ważne zdanie o tym ob. Potockim, i wyjść odpowiedzialny za to zadra z rzeczywistości, aby mogłabyć niezwłocznie ogłoszone w Szwajcarji i we Francji. Pisałem do Cintalkiego Jamuszkiewicza wtajemniczenia, ale mi był w stanie dać mniej jednej wiadomości.

Polecam się przyjaźni kochanego Kolegi i łączę serdeczny uścisk powitania i szacunku.

W. Matuszewski

Karlsbad 17 Lipca 62 (Goldene Kanne).

Kochany Kollego, Na list który raczył do mnie przesłać 13 Czerwca dziś mam zaszczyt odpowiedzieć.

Stosownie do uczynionej obietnicy zajęłem się w Karlsbadzie powiększeniem liczby członków Stowarzyszenia Podatkowego; niektórzy już nawet opłacili, inni zobowiązali się przysłać pieniądze z kraju. Przybyło tym sposobem 970 fr. rocznego dochodu, jakto dostrzegą z listy wypadnie. P. Królikowski przysłał do Karlsbadu kilka egzemplarzy Aktu zaboru, deklaracji i listy Stowarzyszonych, i prosiłem o 25 egzemplarzy i tyleż ile potrzebne w Töplitz dobędzie się między na trzy tygodnie 22 b. m. Prosiłbym adresować do mnie poste restante Töplitz.

Twój niemy Ci kochany Kollego przedstawień jak ja całość rzeczy dla nas ważną uważam, i jakiemi środkami mniemy dojść do zamierzonego celu w czasie stosownie krótkim.

Chcemy zjednoczyć synów całej Polski pod sztandarem dobroczynnej narodowej myśli, zabezpieczającej byt ustalonym naszym Instytucyom, wspierającej starców i sieroty; chcemy zastąpić składki co rok zbierane na ten przedmiot rocznem i ciężkiem zobowiązaniem; chcemy mieć przychód stały, dostateczny, uorganizowany.

Nie wątpię ni chwili że przy pracy i wytrwałości otrzymamy to czego chcemy, jeśli działanie nasze przybierze większe rozmiary, i zbiegnie przeniknie się na ziemi ojczystej. Widzenie Polaków zebranych w Karlsbadzie, reprezentantów wszystkich naszych prowincyj, miałem sposobność wyrozumieć ich, i przekonałem się że wróciwszy do kraju wielu z nich pracować będzie nad zbieraniem tego podatku narodowego. Ale jest ich życzeniem aby Biuro Stowarzyszenia wydało odezwę do Polaków w kraju będącą, w której

po uwiadomieniu o otrzymaniu dobrym skutkiem w Emigracji, zaś
tatby do ich rąk polskich wpłynęły ofiary i jej potrzeby. Pomoc
cała tarczy ma racyi bardzo dobroczynnej, jak politycznej, uważam
że praktycznym przy wszystkich Polaków z kraju przybyłych, i
przybrań znaczne rozmiary, byłoby zapisani regularnie do miej
z przyjętego obowiązku. Kraj cały musi potrzeby pewnej organizacyi
scentralizowania swych działań; prawie każde z naszych prowincyi
idąc przykładem tak zwanej Kongresówki musiało wiele do
mysłów zaufania stanowczych rady wiernemu. Praca ta nie wydaje
równe skutki dobroczynne przynosiła, jednakże wzrydzie do ob
Wszystkie te promienie do jednego ogniska narodowego zbiegły się
ses, i stanowić będą rękojmię przyszłego naszego odrodzenia.

Za wypadek mi kochany Kolleg donieść o dobrej woli.
W pierwszej potrzebie przysłego miesiąca otrzymasz z rąk zaufa
Polaka z kraju przybyłego pewną sumę na cel wskazany przez
warzyszenie Podatkowe. Masz sobie również polecone pismo
na szkoły Batignolskie etc. Tak to nasz kraj ukochany coraz bardziej
czynnym staje we wszystkiem co na dobro Ojczyzny na
Upraszam abyś te wiadomości przy sobie zachował w tej chwili

Mój Brat upoważnił P. Martin Baron rue de Lille 82, na
go Mandatariusza, do opłacenia z robiczego 200 f. na
cele Stowarzyszenia Podatkowego. Jeśli dotąd opłacone
byłby, to się należy udać do P. Baron i zapytać o powód
opóźnienia. Polacy w Karlsbadzie stanowią jedną rodzinę; stykają
się ich potrzeby w jedno koło z powodu obiadów polskich. Chętnie
się zbiorą; ztąd powód i zajęcie robią. Latem tu zapewne

z Wielkopolski, Krakowa z Litwy, Warszawa z Pomorza
i t. p. W ogóle niedola, która ciężko w myśli i w uczuciu daje
tym czynom Polski poznać i uroczyste, dumy i chluby
obecne w czasach zabobonnych dodają niemiłego wpływu tym
zebraniom; przeszło 50 bowiem osób było obecnych. Śpiewaliśmy
nawet na ziemi obcej w kościele, Boże coś Polskę i prawdę
pogrzebu jednego z Księży Jezuitów.

Zapytujesz się co myślą nasi o Wielkopolskim i o W Księdzu?
Odpowiadam ci zarazem za jednym za drugim, że mają,
że przechadzać się będą w zapowiedzeniu ulepszeń; że
oddają sprawiedliwość znamienitej zdolności pierwszego z nich,
że uważają pierwszy i drugi czas za nieobecności, to jest
z natchnienia nieobecności; że nie przestaną domagać się
sprawiedliwości dla całej Polski; że oczekują wybuchu w pod-
minowanej Rosji, przez zamysły na Morskie. Będą gotowi
do tak wielkich wypadków.

Mamy w Kościele pana Brzozki najczęściej za wzór
pracy, i Aleksandra Przedzieckiego, i wiele rodzin polskich.

Projekt kupienia Dziennika francuskiego, i zapotrzebowania
na sprawy zagraniczne za stanowisko polskiego, podobał się
wielu osobom, jako sposób działania skutecznego na opinię
publiczną. Musi to być dzieło osób biegłych. Wołowski minister
austriacki dziwuje się wielce. Opowiadam w Londynie
dawno przedsięwziętą Radzie Stanu w Petersburgu projekt
jego w tym względzie — Kończę moją odpowiedź obietnicą kolacji
upraszając abym raczej na wydanie [illegible] Polski portretu

czy się zgodzą na odezwę do Polaków w kraju
w sprawie stowarzyszenia Odrodzenia, i czy
podpiszą nasz list okólny w kraju jego zakres
Raz mi udało się list okólny bezpośrednio podpisywać do ini-
cjatywy tego stowarzyszenia, i szczerze jego dzisiejszej tendencyi
Życzę wam powodzenia i powyższej jaknajszczerzej.

W. Matuszewski

Lista członków nowego stowarzyszenia

1. Wacław Tarnawa (Wacław Popiel) na rok (z bibliotek) 20
2. Pani Rawicz wyjednawczyni Pani R. " 20
3. Eugeniusz Stojowski " z Galicyi 5
4. Stanisław Szczaniecki " z Poznań. 10
jeśli dotąd nie zapisany w liście jak powinien.
5. Tadeusz Lipowski " " 10
6. Adam Bortot (Pseudonim) " z Ukrainy 2
7. Teofil Ostrzeszewski " z Galicyi 10
8. Bronisław " z bibliotek 5
9. Władysław " " 5
10. Edward Homulay " z pod Krakowa 10

97

Brockberg (Zurich) 5te Marca 63.

Szanowny Kolego,

Spieszę z przesłaniem listu, w pilnym interesie, podpisanego przez uczniów polskich Szkoły Politechnicznej w Zurich, upraszającego o wręczenie Komitetowi którego jestś Członkiem. Oni dowodzą gorącego patryotyzmu, wyrzucają sobie za wielkie zaniedbanie, aby młodzież polska wracająca z Włoch do kraju, i przybywająca do Zurich bez grosza, postawić w możności wzięcia udziału w powstaniu narodowem. Liczba udających się tędy do Polski jest dość znaczna, prawie codzień się wzmaga. Kolonia polska tutejsza składa się z kilku osób, i pomimo najżywszej chęci nie będzie ona w stanie powrócić dalej tak znacznych kosztów.

Pomiędzy Polakami którzy staraniem jej zaopatrzenia zostali w dalszą drogę, wyliczę następujących z udzielonemi objaśnieniami.

1. Charkowski rodem z Warszawy
2. Pienkowicz " "
3. Gorajski " "
4. Zawadzki " z Kujaw.
5. Grabski " z Galicyi.
6. Bojemski " z Poznańskiego.

} wracających z Cumeo

7. Chilinski (pomocnik Majora Lysleta)
8. Krasnopolski rodem z Galicyi.
9. Kalinowski " " Służył pod Bemem. z Wenecyi.
10. Wiszniewski " "
11. Michalski " z Poznania (służył w hrabiowskich)
12. Jabłoński " " "

13. Goldstein rodem z Warszawy.
14. Stankowski " "
15. Paszkiewicz " z Wongrowieckiego.
16. Kamieński.
17 Paczyłowski " z Krakowa.

Podkreślam to do wojskowej mojej wiadomości. Do
Major Hauptert Rozenberg wracając z Cannes przejeżdżał tak
przez Zurich, ale nie potrzebował pomocy.
Staramy się w Niemczech i we Szwajcarii o zaborcie
tekst Polskich rozwiązań z krajowców, które, mogłyby się
bardzo użytecznemi dla naszej sprawy pod wielu względami
ale nie wiem jeszcze czy to się nam uda. Wielka szkoda że
zdobyliśmy się do przeszło 30 lat, chociażby na dwa dzienniki
we francuskim i niemieckim języku, byłyby dziś one nam
bardzo pomocne. Gdyby w każdem mieście głównem
mniej zależnem od wpływu wrogów naszych, powstał
tel-polski, nie zbywałoby nam wkrótce nie na pieniądz
zwrotu, pomimo tysięcznych przekład. Ta propaganda
należy do kwestyi i jest wielkiej.
Królikowski zapewnia zdecydowanie Pana
dotyczące rozszerzenia w kraju Stowarzyszenia
które nie byłem przestał. Zapisali się nam nowi
ale i stałych zbiera się mniej opłaty — Mam nadzieję wkrótce
nie zdrowego kolegę w Paryżu: tymczasem pozdrawiam
cały cały, powracam i racuszka.

W. Matuszewski

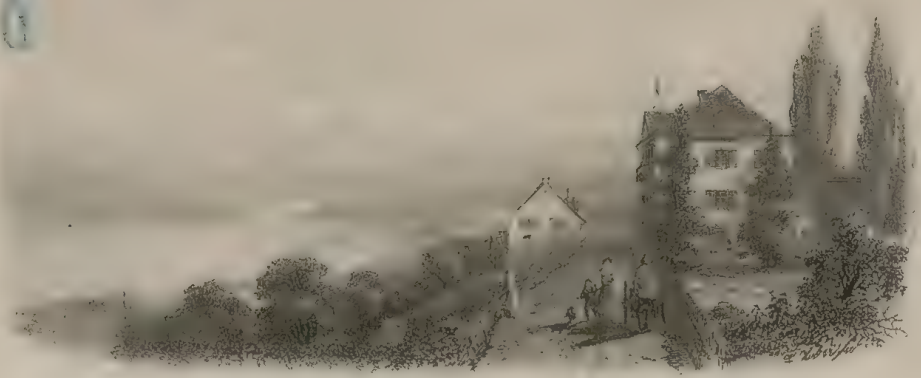

Villa Broadhurst

6. Stycznia 67.

Szanowny i kochany Kolleg,

Spieszę z podziękowaniem za pamięć życzliwą oświadczoną w Twém piśmie z 6. m. do Boraka, i przesyłam wzajemnie serdeczne życzenia dla Ciebie i dla Twoich. Trzydzieści pięć lat czyści sprawę naszą sprawy w oczach niebiańskich, a uszczęśliwienie Polski wielkiej wypłynąć powinno miłosierdzie Boskie! Wprawdzie grzechy polskie wołały o pomstę do Boga, i to co się stało było i jest przewidzianym skutkiem. Polacy powinniby czytać co dzień Wezwanie do jedności Obywatelów koronnych Polskiej Skargi, aby się należycie przekonać o tej prawdzie której dotąd nie czują wcale. Na pierwszem 17° wieku stawiony się chyliło ku upadkowi, tak mury Rzeczypospolitej rozpaczą były zrosnuty, tak obrona niesprawiedliwość i nieład grozby bezwstydu, że Skargi jak najdobitniej, jak najwyraźniej mógł przepowiedzieć to co się stało w 250 latach ostatnich i nam nawet pielęgnuje. Podziału Polskiego sprawcami byli Polacy, wrogi nasze wzbogaciły materyalnie to co Polak przypłacił moralnie. Moralny podział stokroć niebezpieczniejszy jak od materyalnego, a jednakże dotąd go nie dostrzegamy.

Przypatrujże się bliżej współczesnym nam zjawiskom

nie możnaby bez trwogi pod tym względem. Objawy odrodzenia moralnego, dojrzałości, rozumu politycznego, jedności, wytrwałości w narodowej pracy są nader rzadkie. Sprawcy ostatniego powstania mieli o Bogu pamiętali, i nie umieją rozróżnić nadużyć kleru od praw wiecznych nie szli w bierności ogólnej wiary i wiecznej [illegible] przeciw wodzie. Emigracya nowa poprzez dziecko tego wieku [illegible] chociaż bardziej gorszącego, jak jej wiara wymowna. Oddziaływamy jak możemy przeciw jej wyborom rewolucyjnym zamiłowaniu do pracy, i odwiecznej [illegible] do bohaterstwa, bez których żaden naród istnieć nie może trwale. Z tąd wypływa potrzeba gojenia ran moralnych i materyalnych [illegible] która od przeszło dwóch lat gorliwie zajmujemy się utworzeniem w Szwajcaryi Komitetu generalnego i komitetów cząstkowych [illegible] w Genewie, w Paryżu zaś l'Oeuvre de [illegible] catholique en Pologne które w dwóch latach zebrało [illegible] franków. Jednakże jakom zabrał się do [illegible] w styczniu w Paryżu roku 1864 roku, Polacy uważali [illegible] za niepraktyczne, antyliberalne i niepotrzebne; wówczas [illegible] pocie swojej „prowadzą nas do jezuitów". Dziś oddają sprawiedliwość [illegible] instytucyi stworzonej dla dobra ich. Wprawdzie idea na której założenie [illegible] jej oparłem zamieszkania w czysto katolickiej Francyi; [illegible] organizacya diecezalna całego świata, mające oddziaływać przeciw

niczenie katolicyzmu w Polsce tak silnie tradycyjnie zespolonego z naszą narodowością. Niedziw zatem bynajmniej że Polaków katolików wszystkich patryotyzm ich swej narodowości, jest to bytko wyjątek nie zaś regułą. Wreszcie rzecz jest niewątpliwa że Polska idzie za pogardzonym zachowaniem w swej historyi wyrozumienie i miłość bliźniego wyżej umiłowanie, ile razy i naszej postępowanie pod wpływem fanatyzmu i ślepego historyi narodowym nakazom nie ustępuje.

Widzę z przyjemnością, Kanonowy Kolbey, że umiesz ocenić szlachetną indywidualność Bosaka; Bóg włożył w jego duszę niezmiernie szlachetne uczucia, jak to obraz wprawdzie niewykończony ale cechuje znakomitego malarza. Gdyby zdolność i praca były w wyłącznej jego uprawie równej były to mógł wyprzedzić naszego. Wyjął jego pobyt w Petersburgu daje mi sposobność gawędzić o ile możności z jego zachowanego kolorem politycznego wszystkiego. Należy on do rzadkich tak zwanej czerwonych barwy i może w mowie jak czynach, i różni się od swych sprzymierzeńców pomimo dzisiejszem chociaż nie dość oznaczonem. Sercem nie was rozumiejąc, to jest idąc za jego pogrzebem, trafia na prawdę i tylko nie i umie ocenić trafny myśl lub kierunek. Zachował się bóg tam w Petersburgu cudownie, tak jak rosyjskie kurtyzany wśród błota i śniegu, tak jak Polska powinna była przechować swą cnotę nieskalaną wśród pichcia moskiewskiego.

Byłem przeciwny jego wystąpieniu w dziennych komitetach
wej kampanii; przeprowadziłem nawet zwycięsko mój chwał to odkła
spodziewałem należy że po raz trzeci nie zbłądzi wtym wyjściu
Co do tygodnika instytucji Ziemi i Chleba wiesz, sam nawet sam, jak dalece
umiem ocenić jej doniosłość wszelako patryotyczną i narodową, chwa
od pierwszej mojej myśli uważam wprowadzenie jej w życie za przedwczesne
Ci których powodzeniem do zupełnie nie chcę bowiem razy tylko o
Wiadomości propagandy pewnemu się prowadzić tak jak
bie inne za pośrednictwem pewnej organizacji, bijet czytelni
krewnych, dziennikarzy i t. p. Idea zawarta w dwóch wyrazach
i chleba stoi się dostępną emigrantom polskiemu po jej rozpowsz
wyjaśnieniu, i tenże główne przypisać należy powolny postęp.
W Szwajcarii Fröbel propagował dotąd z małym skutkiem myśl ty
stytucji dobroczynnej; wprawdzie żywioły emigracyjne tak są natu
rodowej w tym kraju; tak wiele bydła dziecięcej polskich, że dziwi
nie można że propaganda nie przybrała co bolwiek większych rozm
Jednakże bez się stawać gromadzić żywioły w tym kierunku i mo
że praca nasza skuteczniejszemi się stanie. Niektórzy Polacy złoto
Sienkiewicza wezmą do serca i pamiętają to co on o miłości Polski
dział jako o cemencie jedynym w dziele patryotycznem jednoczą
Polaków.

Niepisz do Pana dobr. o wrażeniach wyniesionych z ogólnego
stanu Europy które się jak zarysy przebłysnęły, jest to ja
prawdziwie, ale zdecydowanie widziałby. Nie wiem czy chaos wojny
i pożarów nie przyspieszenie w wielu narodach. Rewolucja
rewolucyjne nadchodzą, prawa ludowe zdeptane, religia nadużywana
jedynie za narzędzie polityczne, odruchowe uczucie w ludzie nieświa
wolności przy dotyk! żyjemy w czasach przejścia z stanu do innego
pełne trudny i niebezpieczeństw. Módlmy się Boga nadziei!

Przesyłam Panu cyrkularz który służy za dowód że w Niemczech
zaczyna się budzić uczucie sprawiedliwości dla Polski, dziennik
Zeitung wychodzi od kilku miesięcy w Berlinie w dwóch edycjach i ma
przed tego edycję tygodniową, jak pod naszym wpływem.
Ale ten Zeitung który przybrał barwę internacjonalną, jeden z
wspomnień ofiar odmówił się odmówić powiedzieć potrzeby
organów dla naszej sprawy, z serdecznem poważaniem i szczerym

W. Plater

Byłbym bardzo wdzięczny Panu gdyby Pan mógł mi przysłać
z jakiej Dziennik Berliński wyjęty artykuł o Polsce.

Villa Broelberg (Zurych) 6 Marca 68.

Szanowny i kochany Panie,

Powiadają, że do krańcowego wynędzenia przychodzimy, który dźwigać musimy; mamy tylko modlić się Bogu w słabotnem twem serce, tylko poddania się Jego woli, że będziemy mieć niepospolitą siłę potrzebną do zniesienia tak wielkiego ciosu. Uważaj wszystkich pogłębi przyjaciół, szanowny Panie, pożałowanie godzien tej kobiety. Pan Bóg pasuje cięższe Polaków na rycerzy wielkiego dzieła odkupienia narodowego, wyda na ofiarę naród nieustanne ciężkie próby, rotacza je grobami; smutki i żałoba stały się chlebem powszednim. I ona kobieta wyjdzie zastępy potężnej wiary, dumnem stoicyzmem przodkowie bez widocznej ofiary dzisiejszej krawej epoki!

Przeszłość nie powiedziała na pociechę że stanie na ziemi szwajcarskiej wielkiemu wieszczy pomnik wspaniały który uwieczni te nasze narodowe katastrofy, i wielkie boleśnie tej duszy od pobolenia do pobolenia; jest to fundusz na pomnik zwalczy i do tej mowej pracy przystąpimy.

Przyjm szanowny Panie wyraz mojej doskonałej uwagi.

W. Wilczur

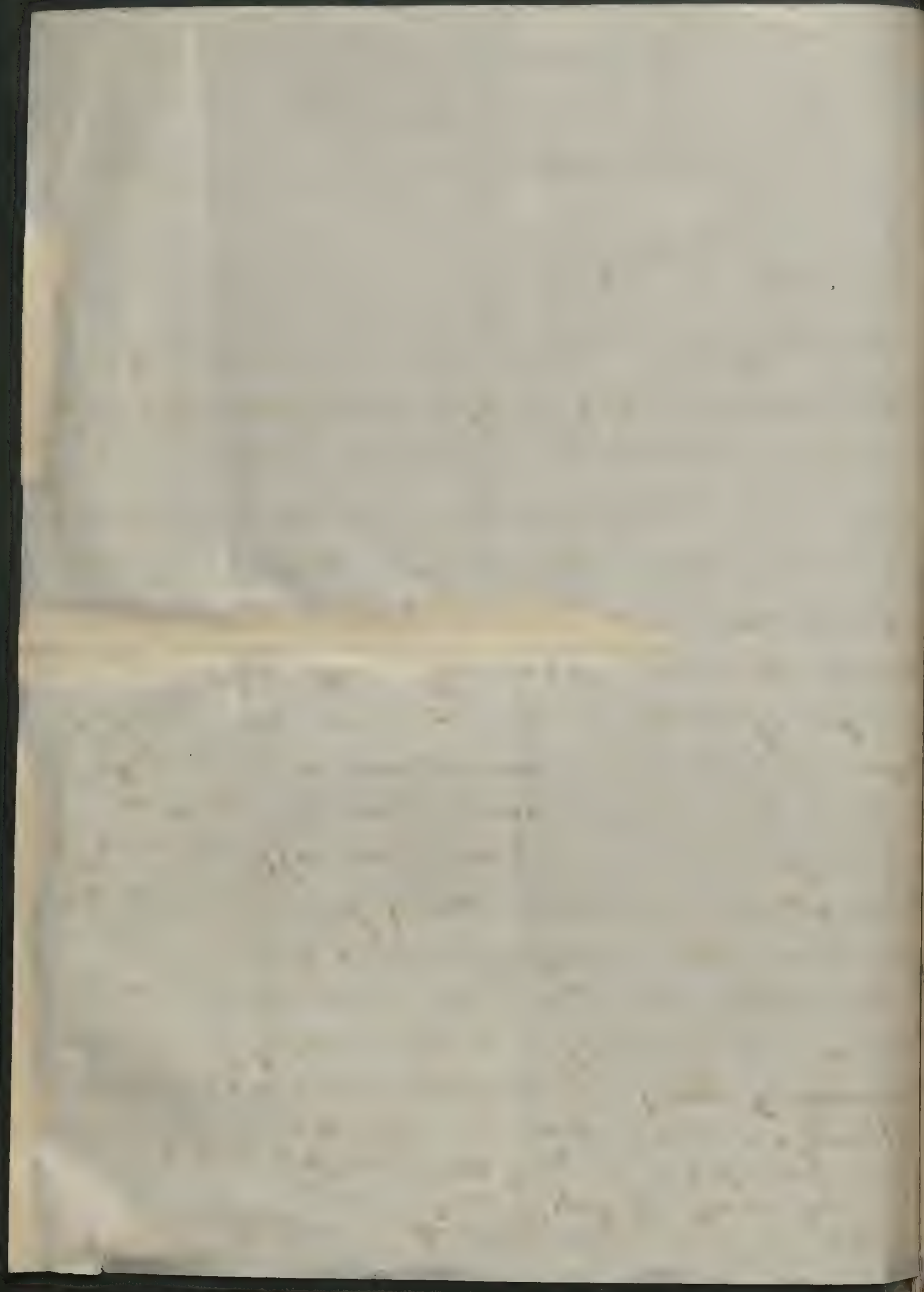

9° Września 68.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Mam za szczęście odpowiedzieć na list przeszły z 31. Sierpnia.

Zapewnie Księcia spowoje jak Pan Dobr. uwiadomiła że ustawa dotycząca młodego Zakonu Patrycjuszów zrobi jeśli będzie izdać pomocy uniwersytetu Frankfurckiej. Niech poda prośbę do Komisyi rekrutacyjnej w Szczecinie na miejscu, i to rychło. Obecnie musi się znajdować przy materyałach; to bynajmniej nie przeszkadza do podania prośby w której wyraźnie powinien główne szczegóły swego obecnego położenia.

Emigracja nie uczyniła kraju korzystnej opinii; uważają wychodźców z 1864 roku za burzycieli i anarchicznych, niżeli nie politycznych jak prawa za odznaczających, bez poddania pewnej której patryotyzm nie może się zbuntować dla kraju rozwinąć.

Zdanie to o młodzieży naszej jest powszechnie uznane, ale tem więcej obowiązani jesteśmy ratować młode pokolenie nasze. Tymczasem kraj nie stawia dowodów, żeby nas uważał rozwijanie wszystkich rozmiarach naszej instytucji Kamienicy Pomocy.

Toż samo czyni kiedy idzie o danie dowodu żywotności narodu
go i o użycie opinii publicznej na korzyść sprawy naszej
Przykładów pomijamy, ale zostawszy dotąd ogromny ciężar wojny
zwalony głównie na nasze jedynie. Mamy w Bogu nadzieję że
wreszcie nie będzie i dalej ciężar na dwie trzecie nasze.
Krasewski mawiał że w nas samych jest najwięksi przeciwnik
wodrodzenia narodu naszego. Niech to nas nie odstrasza,
walczmy usque ad finem i walczmy, hunc olim quem
quisque debent se tempora vitae!
Manifestacya z dnia 16 sierpnia odbyła w obecności przeszło
10,000 osób udała się nad spodziewanie, zbliża się bowiem
chwila która wstrząśnie Europą i każdy z nas ją przeżyć
Przyszły Pan dobr. w tych dniach zdanie sprawy z tych obchodów
i tekst wszystkich mów, i ważniejszych listów, depesz: jest to dzieło
zebrania które zawiera wszystkie najważniejsze szczegóły, ogłoszone
we francuskim języku.
Posłaniec był Pana Brosnacz ciekawy
pofrancuzku z nim przedmowa =
am Europeens wyjdzie także wkrótce z druku z przedmową
Henri Martin o stósunkach niemieckiem, edycya poprawiona i uzu-
pełniona pod względem historycznym

Kimbela przetłómaczony
Basile Talbot z Europy

Pracujemy nad utworzeniem nowego rodzaju ligi w różnych krajach Europy pod nazwiskiem Ligi antysemickiej, wszędzie na gruncie internacjonalnym w sposób podobny do ligi którą Deutsch stworzył w tutejszym celu domowym. Przypisujemy bowiem dodatnie wielką wagę pod względem odbudowania Polski; tam jest główna siła i potężna dźwignia; w oczach naszych Albertus zasługuje samo prawie nad zwróceniem niemieckiej opinii publicznej uchorzyć Polski, prześladując tam mianowicie narodowość w Szwajcarii; pod tym względem znaczny postęp sprawie naszej uczynił zrobił.

Onegdajszego przedstawienia w Zurychu były bardzo zajmujące, pomimo niekorzystnej chwili z powodu wakacji miało auditorium złożone z ludzi wyższego wykształcenia naukowego. Albertus i Martin mieli przed oczyma wszystkich pomiędzy wielkie wrażenie uczynili.

Jako to widzą że Pan Dr. obecnie bliżej poznałe; mnie nam to odpowiada, pozwalając pomiędzy wielką narodową, w której oficerowie będą Albertus uczestnikami niezapomnienia. Łączymy wyrazy uszanowania

Pozostaję Wielce

W. Marr

Fondation du Monument et du Musée à Rapperswyl

En mémoire de la lutte séculaire de la Pologne.

Villa Broelberg, Zürich 25 Lutego 1870

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Zbliża się chwila wyboru Konserwatora dla Muzeum historycznego polskiego w Rapperswylu, które w przyszłej wiośnie ma być uroczyście otwarte. Nim wybór nastąpi chciałbym Szanownego Pana prosić o polecenie mi kandydata. Nie tylko że powinien być człowiekiem uczciwym, godnym pod wszelkimi względami jak najwyższego zaufania, ale życzylibyśmy aby był mniej więcej znanym jako pisarz. Mamy dwóch szczególnie którzy odpowiadają zupełnie tym warunkom, jeden w kraju, drugi w tej chwili za granicą, ale jeden i drugi żądają za wyższej pensyi niż poczęta. W Szwajcaryi są zresztą profesorowie którzy nie mają więcej nad 1200 franków rocznie. Konserwator nasz będzie miał mieszkanie tuż przy Muzeum w Zamku, które obecnie dla niego się gotuje. Mieszkanie to jest kosztowne powiedzieć zupełnie jak nowe. Prócz konserwatora będzie jeszcze odźwierny do pomocy dany, który będzie oprowadzał zwiedzających muzeum i pomnik. Kandydat bardzo rekomendowany znajduje się obecnie w Anglii jest to oficer z r. 1830, nazwiska [illegible] pomnożeniu

Pomimo bardzo niedostatecznego poparcia materyalnego wł
doprowadzą do skutku fundacyą Muzeum, tak jak
uczynieniem z fundacyą pomnika, przeświadczam
w bezpieczeństwo Boskie we wielkiem przedsięwz
natchnionem przez miłość Ojczyzny i praktyczny
tym. Uprawdzie nie pomnik i muzeum wyż
100.000 fr. kapitału, bierze wszystkie koszty
dne, ratowanie Zamku, urządzenie dla Muzeum
zbudowanie mieszkania dla konserwatora, ubezpie
jego roczne jakoteż odnowienie, opłaty roczne
wydane do Muzeum i t. p. Jeżeli konserwator
wol rocznie 400 fr. i potrzeba pomnożyć kapit
20.000 fr. dla jego rodziny.

Na to wszystko patent Polaków zebranych zostało.
Bóg wie nie mogą być wierzycielem Polski
one dla swej własności narodowej stosownych
nie zrobi. Ale jeżeli jeden Polak nie
awansowań, nikt mnie nie przekona że tego
nie może bibliotekowie Polaków.

Jestem właścicielem urządzenia zamku, jak
głównej części, ale w własność przelałem na Polaków.
Wiem że opinia publiczna w Europie i Ameryce

daje nam tej fundacji silne moralne poparcie, że darzy ją życzeniem. Abyśmy rozbudzili śmiało pogrążonych we śnie Jagiellońskiej robiłej i niewzruszonej Polsce, potrzebujemy wielkiego i silnego wstrząsu z ogromną energią na przeciwnika.

Upraszam Pana Dra. o przesłanie Mickiewicza jednego egzemplarza kompletnego wydań poezyj; nasze biblioteki stoją tu coraz bogatsze i towarzystwo nasze buduje się do tego, przyczynimy się, jakoteż pisarze krajowi i za granicą. Starożytności Słowiańskie, dokumenty autografy, medale i monety polskie, wyposażenie narodowe na Wielkopolsce, obrazy i t. p. już należą do naszych zbiorów.

Bardzo gdybyśmy za wszystko o ile możności odpowiedzieć i szczere poparcie fundacji, która odda zasłużonemu Polsce usługi.

Bronisław Zaleski otrzymał w tych dniach bardzo starannie wykonany, jak twierdzi Pan Dr. przez siebie oryginał Mickiewicza i pomiędzy obrazami do pokazania w Paryżu heliografia który ta odbitka ma. Pozostaje obstalować w Dreźnie drzeworyt takiej Napoleona. Z prawdziwą serdeczną wdzięcznością

i szacunkiem

W. Platz

Fondation du Monument et du Musée à Rapperswyl

En mémoire de la lutte séculaire de la Pologne.

Villa Broadway. Zürich, 6e Mars 1870

Szanowny i kochany dawny Kollego rygmowy!

Lat to upływa, dwa pokolenia przechodzą a jesteśmy dziś cem byli my za młodu, zakochani w tej Polsce pełnej wdzięku, pełnej uroku pomimo swych blizn. Bo nasz na Litwie i na Rusi dawne serce polskie to przechowało, nie zawsze obcy my! w tych dziecinnych snach należy ludzi który zachował dotąd gorzcoś i szczerość ducha polskiego, który uważają nie za zasługę, ale za obowiązek służyć i za całą duszą i nieustannie ojczyźnie.

Nie mamy nic przeciwnego gdy to mówisz, ale wątpimy, które nas wiąże do tych prawdziwych przedstawicieli niepodległego ducha narodu, którego posłannictwo musi być tak wielkie jak ogromne są jego obecne cierpienia.

W liście z dnia 28 p.m. powiadasz, wielka prawda ubolewasz nad obojętnością stanowczą naszej misyjności: Wolą wprzód zbudować na bankowa ogromne fundusze jakieś wielkiego, pomnika stworzyć dla Polski, niżeli się wziąć nad wzniosłością historyczną. Powiedziałem Wielkopolanom w Poznaniu Galicyanom w Krakowie „zmusza mię Panowie powiedzieć wam: dajcie rocznie połowę tego co się wydaje co lat kilka, będzie wiele lepiej z was to da, aby dziesięć wielki dostateczny fundusz na interesa polskie."

Ale mnie odpowiedziano nie mamy nic innego do roboty za granicą jak budować cmentarze, aby nie sprowadzać więcej ofiar w Polsce mieliśmy. Tak jakby on nie był zbudowany przy pierwszej systematycznej nie zależnej od żadnego Polaków działania.

Nie idzie nam przeto jak trzeba do ludzi mądrych, choć jak ich przekonać że to egoistami, ale nie patryotami.

W takim składzie rzeczy postanowiłem czynami zbudować cmentarz by wszyscy nie dopowiedzieli, pomnik Muzeum będzie istniał przed oczami całego świata cywilizowanego i dany przez cudzoziemców przeszłość wspaniałe świadectwo. Stanie pomnik cywilizacja polska na wstyd egoistom, i Bóg za pokolenia powiedzą z czystego źródła miłości i poświęcenia wypłynęło.

Nim wyjdzie kompletne edycja poezji której Państwo obiecujecie nam dać dla Muzeum, raz bardzo Panie obudzić dusze polskiego autorytet Muzeum stanie wtedy która z Bóg dał. Może w Tygodniu zaczęłyby się w tym względzie odezwać. Krasnowski wydany jest dla naszej publiczności, w dzisiejszym Numerze Tygodnia podobna ogłoszenie drzeworytnopisem Tamka Pepperzyńskiego. Wspomnienie o majorze Bohdanowiczu jako godnym być honorowego Muzeum. Mamy dwóch pisarzy polskich z talentem którzy chcą zająć się poezją, ale zdaje się poezji tobie Przed polski wszelkiej opłaci być ubóstwiał.

Adam Łojnian rekomendowany jest przez Juliusza
na odźwiernego, stróża Muzeum; zwyczajny on po
fundyum, na barzo ubogie powinszowanie,
obejrzyj i był oprzem w 1830 roku. Ale wiadomy
i tego powodu kwit [illegible]

Bronisław Zaleski musiał otrzymać nowy rysunek
Rapperswyla przesłany mu w Kalendarzu; wyjmę
ztąd rycinę która przeznaczona jest dać widok po-
łożenia w różnych brzegach naszego Muzeum, i bę
ozdobioną w drzeworyt ilustrowanych.

Biblioteka Muzeum czyli wiadomo, dlaczego dotąd Wrady
słow Michałowicz nie przysłał nam darowanego
dla tej biblioteki? Henri Martin w Rzymie z d. 28 lutego
bardzo gorąco popiera Instytucyę naszego Muzeum.

Rzymskiego Kollegium wizyt ze dwie i wolno
popierać przesyłam. Obrócę tych za powinszowa
niem odbyć uroczyste otwarcie Muzeum. Malczewski
gorliwy patryota przesłał już nam 4 litografie
obrazów ostatnie kwiecień i Rudawskiego szczególnie
ci nam dobrze udały.

Mam zamiar wydać <u>ostatnie chwile Kościuszki</u>; mamy po
rzuty materyały bardzo ciekawe w tym względzie. Zagad
ki na obrót wydać zdanie sprawy uroczystości pamiątko
wej Kapperswyla i nowej fundacyi Muzeum z rycin.
Przez serdeczny uścisk powinszowanie i przyjaźni.
Szczerze pamiętny [illegible]

Fondation du Monument et du Musée à Rapperswyl

En mémoire de la lutte séculaire de la Pologne.

Zürich, 187

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Zurich 12 ... 187

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Zurich 16 Lipca 1870

[illegible]

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Brodbeck. Zurich 4 Sierpnia 1870

[illegible]

[illegible] wiele zebrane podpisy Stowarzyszenia [illegible] Polaków do Narodu popierających [illegible] Muzeum. [illegible] w kraju i za granicą, ten [illegible] patryotycznej w chwili obecnej bytby na swoim miejscu w stosownej porze zrobiony. Daj Boże aby ta nie spełniona [illegible] Ojczyźnie Muzeum w jedności i W. Polsce co do niego należy nastąpiła, to tam narodowe zbiory nasze Wielkiej Biblioteki i Cieszewy już [illegible] Paryża [illegible]!

Pod to [illegible] myślenia aby [illegible] Muzeum [illegible] Biblioteki [illegible] Muzeum, wymagającego [illegible] stanowi, musimy [illegible] ubezpieczenia tego [illegible]. Samo [illegible] jest [illegible] Muzeum polskie. Wszystko to [illegible] tak jakby [illegible] otwarcie [illegible] i [illegible] [illegible] Niektóry [illegible] [illegible] [illegible]

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Zurich 14. juin 187

[illegible]

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg (Zurych) 4 Sierpnia 1871 r.

Szanowny Panie,

Polska udarowaną została zakładem narodowym poświęconym jej bogom domowym, który obudził w różnych krajach gorące współczucie i przybrał wielkie rozmiary. Instytucya ta działa na wewnątrz jako ognisko narodowe, na zewnątrz jako pamiątka, propaganda na korzyść Polski. Wzbogacona licznemi pamiątkami historycznemi, zwiedzana przez setki osób różnych narodowości, zasługuje jako ostoja narodowa Polski i objaw jej żywotności na zbiorowe poparcie.

Lecz aby coraz godniej odpowiedzieć wzniosłemu swemu celowi, Muzeum historyczne powinno mieć organ za pośrednictwem którego raz na rok przemawiać będzie do spółziomków w różnych dzielnicach Polski; organ prawdziwie narodowy, niezależny od stronnictw, poświęcony zespoleniu wszelkich żywiołów państwowych, zlaniu się w jedno całość ludzi dobrej woli miłujących ojczyznę. W tym organie odznaczającym się prawością i czystością języka, w formie popularnej, roztrząsane będą żywotne kwestye z wyrozumiałością i duchem poświęcenia, wykarane błędy narodowe, wskazane środki do wykonania.

Nie możemy lepiej uświęcić setnej rocznicy naszej niedoli jak zaczynając wydawać pismo narodowe do którego powołana jest starszyzna piśmiennictwa polskiego, czoło i intelligencyi talentu. Aby ułatwić redakcyę artykułów zostawiona jest wolność wyboru przedmiotu. Szkice pisma są następne: Historyczna, Polityczno-socyalne Filozoficzna.

Literacka, Artystyczna, Archeologiczna, Nauk przyrodzonych. Rozprawy z [dz]
ścisle naukowe powinne zajmować mniej arkusza druku Każdy artykuł b[ędzie]
podpisany. Drzeworyty mają upiększać bardzo staranne wydanie pod tytułe[m]
Album historyczno - literackie Muzeum polskiego w Rapperswylu. Manusk[ry]
powinne być przesłane pod moim adresem nadalej do 15 listopada. P. Kra[ków]
w Dreźnie raczył się podjąć dalszej pracy.

Zarząd Muzeum zgłaszając się do szanownego Pana, odwołuje się do Jego
gorliwości patryotycznej, i ma nadzieję że w rychłej odpowiedzi nie odmówi
współuczestnictwa w organie narodowym Polski tej doniosłości, i wzbogaci
nazwiskiem listę zapisanych Kollaboratorów

Z czelnem poważaniem i szacunkiem.

W. Mecz

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg (Zurych) 8 października

Czcigodny Panie,

Przed kilku tygodniami, to jest 5 września, przesłałem wiadomość Towarzystwu Muzeum Narodowego doprowadzenie do wiadomości wiadomości o Redakcji Albumu historycznego Litwy Białej. Rocznik ten właśnie wychodzić w przyszłym roku; do jego Redakcji wpłynęły nieliczne pisma, stanowiące piśmiennictwo naszego.

Wydawnictwo, powinno obejmować treściwości, pomysł założenia przy wielkim Muzeum Narodowego, poświęconego bogatej dawnej Polski, postanowiony ten odbiór na takiej stopie, że dotychczas i różnych krańców świata zwiedzający go i przyczyniający się do propagandy idei polskiej w najszerszych rozmiarach, stanowi się uzupełnić myśl wielką, w pomniku i Muzeum Narodowem, fundujące zbiorowy organ intelligencji i patryotyzmu polskiego, głos stanowiący wołający do Narodu do nich stronnictwami, głos miłości i pojednania, wypowiadający prawdę, to jest wykazujący wady i klęski Polaków, wyleczyć się muszą pod karą utraty najuroczystszego z bardzo ich na świecie mają.

Myśl ta się podobała wielu Panom i obecnie się wypowiedzieli na przyszłość nadzieję. Przyjęli lub wkrótce podadzą pracę: Zygmunt Dzieduszycki, Henryk Schmitt.

Dr Libelt, X. Bohomolec, Lubieński, jeni Lubieńska, jeni Ostrowska, Marcinowski, Zenartowicz i bilku innych. Krasiewski podał do przemowy i rozpoczęcia tej publikacyi; wiadomość o niej w Krakowie przed wyjazdem jego do Drezna. Marcinowski tak jest gorliwy w sprawie Albumu, że oprócz wszystkich swoich dzieła, manuskrypta tak swoje, jak prawie po bytach. O mianowanie Adama Mickiewicza o przebaczenie stanęły polskie, i manuskrypt niezbędnej jeszcze po bytach. Historyi wiosny polskiej, i stosunków ich tak politycznych „jako i obywatelskich od roku 1831 aż do roku 1861."

Wprawdzie Marcinowski potrzeby i innych stanowisk jak my na Polsce, ale to nie przeszkadza że jego prace historyczne naszemu Album przyszłe mogą wielką wartość. Oświadczenia artykułów i przekładów tłumaczeń do Księgi Pamiątkowej, stanowiące hymnu o Drezna, Wyspiańskiego Wyzwolenie Lelewela, Wedrzyka, Szujskiego, W. Pawlikowskiego, Ks. Kraszewskiego, Wincentego Pola, Ludwika Lelewela, Ks. Wegnera rektora, Lubowskiego Ostrowskiego, Gillera i Lubienskiego.

Rozpoczynamy Panie wszystkie nasze roboty, które po raz pierwszy do Polski skojarzone talenta, i w obecnym roku narodowej niedoli wyjaśnić ten stanowisko Polski do potrzeby, i wspólnej pracy. Wypowiedz, nam a cudzy a Polska gdzie to wiadomo: oczekujemy na rychłe powiedz, Krasiewski również na nią chętni.

Album nasze gdzie bowiem w stanowisku wydawnictwo i rodzaj

rawnościami wykonanemi przez znakomitych artystów; bliskie wiosk
starożytnego zamku Rapperswyla, w muzeum Muzeum, ważnej
przez pamiątki dziejowe i wiele innych zajmujących i ciekaw-
szych w epoce w której tyle nam stoi z Polakami, mamy
prawo pójść nasz zwrot, musimy się śpieszyć; w jednym wiel-
kiem zamku prawie i nie szczędzę ofiar, nie tylko Stanisz
tego zamku, którego wspólne stało od 20 lat w ruinach,
odnowiono w głównej części, ale jeszcze zdumiewającem prawie
kamieniarstwem i artystycznem tak dalece że publiczność
europejska wyjdzie z niego zadowolnionem. Jeżeli tak szybko
idziej później, jeżeli w bardzo krótkiem tego zakładu, Polska, swój
i bowiem wypełni i da godne poparcie, Dotrzymawszy
stanowczy dla kilkanaście tysięcy franków w tej nadziei, nie
będzie jednostki obawiać, i zakład nasz stanie się z czasem jednym
z najznakomitszych Europy.

Mamy już wiele i bardzo autografy i dokumenta, rękopisma przeszło 600 w Sztokholmie, są to korespondencje królewskie i dygnitarzy polskich, papiery z epoki wojen szwedzkich. Przyrzekam w krótkiem dostarczyć wyjątki z tych
wiadomości jestnakiej porządku i różnych epok.

Wiele posiadamy obrazów bardzo ciekawych, są to portrety królów i sławnych mężów Polski; zbiór obrazów Polaków bardzo jest obszerny.

Zbiory numizmatyczny i archeologiczny zasługują na uwagę artystyczny zwiedzający o znacznym porządku. Stoi pod kluczem w trzech izbach; nie jest że to zwiastunem dla lepszych?

Widzę z przyjemnością że propaganda w sprawie Albumu ma
wielki rozgłos a stanął pierwszych stu złotych otrzymałem
niedawno. Dowiesz amerykańskich w tym celu zrobiłem.
Cieszę się że instytucja nasza popularna nie wiem
otrzymałem przesłany kalendarz z drzeworytem Lanckorońskiego
i pomnika Kapperszteina i opisem bardzo dobrze zrobionym
przez tygodnik Polski w Petersburgu.

W. Czartoryski przysłał sto franków do biblioteki Muzeum
i wiadomość że przyśle obecnie nowe dary z dziennika,
powodem o drobiazgowości.

Pan, z którego, tylko z tego mi wiadomość kiedy mnie
przesłał swoje prace do Albumu? przypisuje mi wiadomość
wiadomości, kto tak mówi Polski mnie w Wiedniu nie
w tej chorobie manifestacji patriotyczne polskie.

Przed tygodniem pan tygodnik z Cesarzem Rosjanowskim;
mam dotąd wiadomości przysłanych naszemu Muzeum
ale nie wiedzę; wprawdzie mam że w Marienbadzie
my rozmawiali, nie mówiąc Polacy z wielkiej części
naszego przeciwnika [illegible] z Instytutu. Pan
Pan go namówił do zrobienia ofiary anonimowej; tylko
bóg mi tego nie mówi; mamy za 42 lat, tylko
rodem w Berlinie w 1828 roku.

Jeśli redaktorów Albumu jest bardzo wielu
wypisanych tutaj, uprzejmie o wstawienie mnie tych
nazwisk; powinniśmy bowiem ani jednego nie opuścić.

Stanisławy Lanckoroński, co się stanie z jego
chatką robotą, ich przyślę do Cesarza?

Ale Duchinskiego nie być w Instytucie stanowczo katedry historii
cywilizacyjnej, jest przykład z tego, która postawi wreszcie
Waszemu oświadczenia.

Instytucja wiadomości [illegible]

Co stoi [illegible] adres pani? Zapisuję legaty testamentem Muzeum, Albertyny
i oddaję go pod [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pod opieką
[illegible]

241

150

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Boetbery 16 października 1871 r.

Kochany bracie! Obudwa Twe listy otrzymałem, tak urzędowy, tak osobisty, z dnia niezwłocznego wytłomaczenia się.

Album Muzeum Narodowego jest to głos stanowczy pisemnictwa polskiego który zarzuca dążyć w Szwajcarii wspólnej wiedzy, głos inteligencji, patryotyzmu i prawdy, narodowy, przeciw wrogim stronnictwom. Polska po stu latach musi zrobić swój rachunek sumienia, wejść sama w siebie, rozpatrzyć się w błędach swoich tradycyjnych, i jeść się z całej energii patryotyzmu rozbioru zbawienia. Je ją wojny samej; odbudowanie moralnie, materyalnie musi zajmować. Jedyny te sto lat prawdziwe wytrwałem tym biernym, zamiast czynnym, postępowaniu zawsze niepojętym, wyłamał bym się z pośród, nie dbać o dziwaki którzy dostrzegą polskim duszy, być parodią zachodu, zamiast wypiąć się w sobie na niwie narodowej to co nasza świetność prawdziwej stanowi, byśmy jak Polska odrodzone. Nie mieszczę się na dotyk Polaków dążących do materyi do tego odrodzenia, to jest nie mieć tak bliskiego ich potrzebujemy.

Tworzyć ich potrzeby; jak to prace niewdzięczne, powolne, mozolne, ale skuteczne, albowiem wpływ do całe prowincje Watykańskie zajmujące pomiędzy internuncjatury, dojrzy bardzo skutecznie potrzeby zmiany Polski, i przyjaciel duszy jej bardzo dziwnym, który jak opatrzności wiecznej propagandy idei polskiej. Watykańskie zajmujący wpływ mocno uwydatnił, pod jakimś względem na literaturę historyczną, to wszystkie mocniej pewnego wstrząsnęła.

Nie jak to gdzie zapalić świętego natchnienia gdy objawił radości i zapamiętania mających się zabrzeć biedne miłosierdzia w skutkach wielkich ich pełni uwydatnił, i mające serce przepełnione uczuciami stanowić je w istności! Cud polski jak niepojęty, nie stanowiący nigdy w starej powłoce jak on w wiecznej wiośnie. Wobec cudów miłosierdzia nie stanęli na tej wyżynie, ale polskiemu nie podzielili. Lepszy stanęli w skutkach i pisarzy duszy bardzo bardzo, a one ci do pewnie pewnie natchnienia, i od zwolnienia i pogrzebowego nadziei. Wiara bowiem nasza w odrodzenie jak tak silna jak wiara w samego Boga, i pod tym względem obrzędy tego miłosierdzia reprezentujemy podobne usque ad finem, które na pierwiastek mogłyby nowe.

Nie zasmucaj poety nieprzemożnego, i jeden przeciwnej
chmurki nie obawiaj twego potężnego i wzniosłego
talentu, odważaj się do tych tłumów Sabiny twego słowa!
Jeszcze mamy obowiązek wiele przed nami, abyśmy
wszystkich już z wiązek stron zachwycili nasi
pieśni i pisma w zaczynają przynosić owoce swej pracy.
Wszystko zależy od jednej niezłomnej wytrwałości,
niepokonanej ufności w dniu jutrzejszym.
Bóg nam błogosławi pomimo wszelkie przeciwności
dzisiejsze, i powoła tych niedostrojonych
wiolinów, nie tracimy współczucia. Nie mówmy zwątpienia
i słabości, wiarę i chrześcijańską pokorę, a górę przed
naszej tęsknoty i miłości ku ojczyźnie i Bóg wszystko
wielkie dzieło wróci jest z nami na świecie.
Oby się tylko rewizja dla Muzeum, nie jutro to
prowidencja! to jest oczywiste, że Bóg nas nie
opuści w utrapieniu. Pani Lanckorońska przy-
była nam bardzo zachęcająco dnia 2 stycznia, w tak
świąteczny poranek odwiedzi jeden przyjaciel.
X Potkowski stósunek powszechnych bardzo zdrowia
mu się i bolesnych dla naszego Albumu, wspomnienie o zbio
rze artystów w Wielkopolsce staraj się z
3000 złotych. Może to przyjdzie do naszego Muzeum
Uprzedzam się o dwóch tegorocznych które będą oczekiwane
tam zakładnie.

Żyję mimo że bez wiadomości w Paryżu, a tym razem
pozdrawiam powitaj kochanego kolegę i przyjaciela
mojego towarzysza podróży.

Niestety nie prace nie dozwolą starać, nie mam
czasu na zwłoczenie, mimo że serce czuje natchnienie
żyje tej w naturze, a podaje od niepokojów powszedniego
codziennego życia. Wygórowane wrażenia ojczyzny
ojczyzny jest jej czystej miłości wiecznej
która nas czeka.

Mam nie jeszcze kochany Pan. potwierdzenia
wiadomości.

Pełen serdecznego powitania i uznania

W. Matejko

Odbieram fotografię wnętrza
Muzeum, to jak jeszcze dzieje rok i niektóre drobne.
W Rzymie Europie i Ameryce jest artykuł pozwijany
naszemu Muzeum, wystawie w Florencji. Tak jak
jest popularne w Anglii na wiadomości
powinno dojść opis Odbudowy tej fotografii i dzie
wnętrza.

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

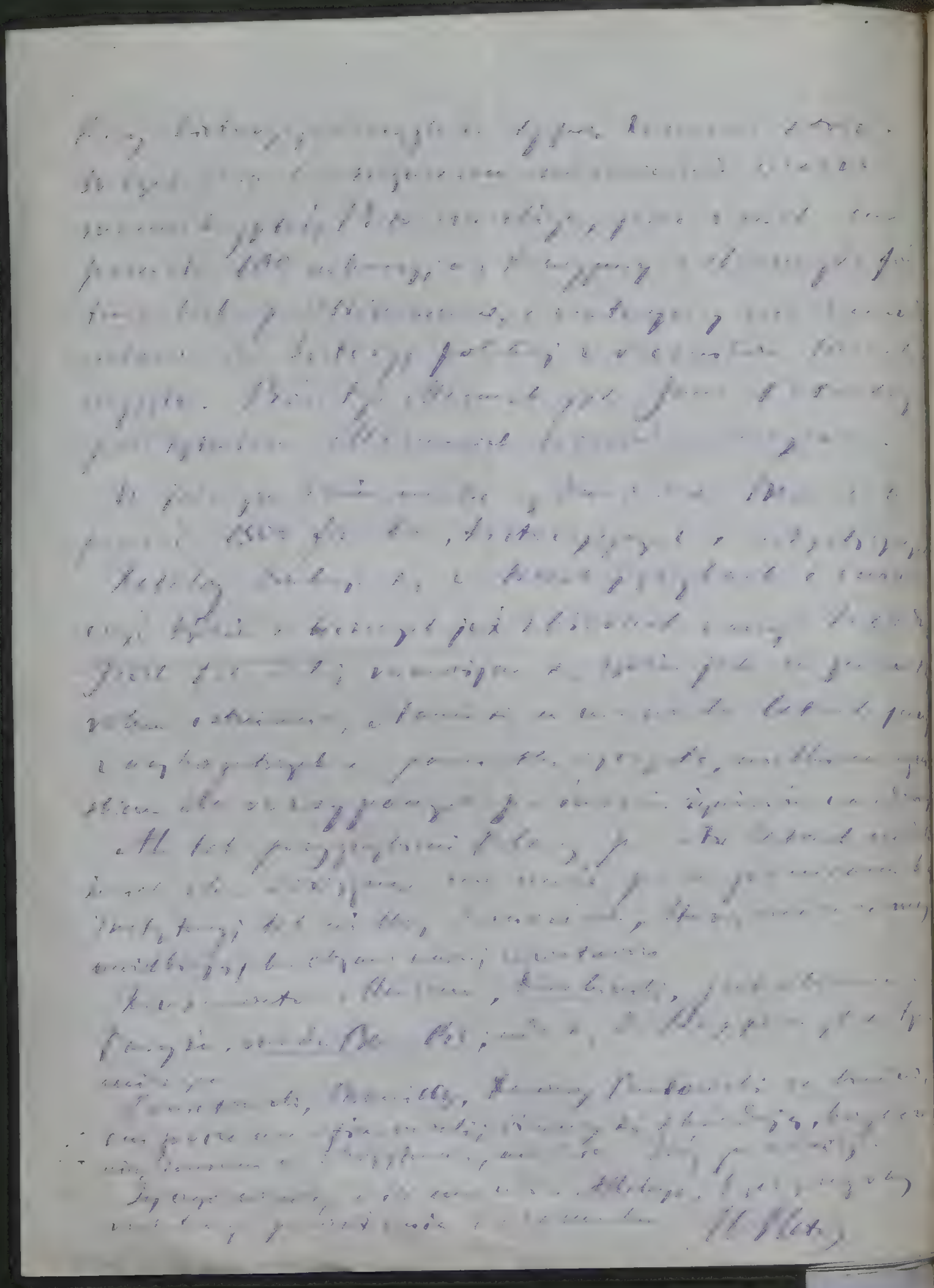

Villa Broelberg (Bourg-de) 1. Grigore Sk.

Czcigodny i kochany Kolego,

Nie mogę lepiej zacząć [illegible] naszego stulecia, jak biorąc za w Pa-
chu z wiecznem nawróceniem, pośpieszając uwielbienie Jego zasługi, bolesnej
mowy, i przesyłając życzenie dni radości po tych dniach smutku i udrę-
czenia. Chcemy jesteśmy na gorycz ciężką w domowem i publicznem
życiu; tak jak utrwaliliśmy Ojczyznę tymczasowie, tak trwamy
w bole rodzinnem najdroższe istoty; zdawałoby się że dusza polska
przemawia na cmentarzu nieustannie. W tym wszystkim
nasz jest upragnionej, i tak ogromnie większe mnie ją
przemawiamy do wielkiej przyszłości w której wiary niezachwianej
i wytrwałej pokoju za polski.

Daj mi kochany Panie wiedzieć o sobie i o zdrowiu tak potrze-
bnem do zmierzenia tak ciężkich napadów boleści i zalu. Patrzę
w Niebo, umiem Dziś jak ciężki krzyż [illegible] dzierżej.

Dziś zwalcie nawrócenie obecnej i cichem rozmyślaniu, nie traćmy
wiary w [illegible] Polski, błagajmy sami nad tem
prawnuki. Przeciwnie ogo nastąpić mnie, i przywróć po burzach
ogrzeje tak niespodziewanie i mało nadziei Bożej, obraz się światła
dziwnie mnie w wielkiej swej dziewiczości osłania po zniszczeniu bu-
rzowej jak nie ciemnego. Ale aby [illegible] dziś wielkie dziewicze kwiecie
miłości Polski, trzeba prawie nadziemskiego [illegible].

Tymczasem prowadzę Dalej moje pielgrzymki swoje przeszłości, i zdobędę
pewnie trochę opowiadania bajkowej i zabicia które nas cechuje, jedno
we Polsce znakomitego przykładem jej pewnego poświęcenia, które stoją
za warunek opatrzenia nowego, i nieszczęście pewnej świętości w ogóle
tych nowych wielkości ale pełen życzliwości.

Z prawdziwem poważaniem i szacunkiem

W Pleter.

adres obecny [illegible] Poste restante, [illegible] do przesłania
[illegible] [illegible], [illegible]

Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl

Villa Brodbey. 4 Lutego 76.

Szanowny Panie,

W pierwszych latach przetrwania Muzeum Narodowego raczyli niemało interesować i swoje wypełnienie do tego zakładu wyrazili. Obecnie stoi on pod względem zbiorów ojczystych na znacznie wyższej niż przy kolebinie stopniu doskonałości i rozmaitości przedmiotów, jak i ogromnie powiększone tworzą jego cenne dla Polaków zbiory.

Pod wpływem przykrego zdarzenia [illegible] Muzeum Narodowego w Rapperswyl, stanowiącego [illegible] przychodzi nam wezwanie do [illegible] Zarząd Muzeum [illegible] do szanowanego grona Polaków, [illegible] zechcą [illegible] Muzeum [illegible] w tym objawie patryotycznej solidarności; oddalbyśmy [illegible] [illegible] [illegible]

Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Ville Wroclaw. 2. Kwietnia 76.

[illegible]

[illegible] nasza ojczyzna czas minęła, straciliśmy [illegible] [illegible] [illegible] obejmują [illegible] [illegible] [illegible]

Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelby, 6. Kwietnia 86.

[illegible]

[illegible] pozwolenie [illegible] [illegible] [illegible]

ZARZĄD MUZEUM NARODOWEGO W ZAMKU RAPPERSWYLU

Fundacya z roku 1869.

Villa Broelberg-Rapperswyl 14 Lipca 80

Szanowny Kolego!

Bój [illegible] dnia [illegible] [illegible] [illegible]
Boże tego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
wej [illegible] dnia 18 września 1831 roku [illegible] [illegible]
braciach; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
mamy [illegible] [illegible] przybycia [illegible],
granicę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
również [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
stanęli jak najdalej [illegible] [illegible].

Jedyną naszą [illegible], która [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
wiarę i jedność stanęli reprezentować Polaka. [illegible]
nie powracać [illegible] [illegible] [illegible]
na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i obcowania, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Polski. Jest to [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Lekarstwa [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

Ill. Towarzyszu Zarządu [illegible]

Szanowny Kolego!

Przesyłam wiele za zgodny list z dnia 2[illegible] b. m. Wyrażam się na wspólne uwagi w sprawie której poruszyliśmy się. Sprawa nasza, niewola jest pojedynczej, stawiamy się na gruncie narodowym potrzeb i konieczności i jedno czyli z całym niepodległej Polski. Który nam przed [illegible] to hasło odbyć [illegible] czyli [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] i powodu wrażliwej [illegible] i serce [illegible]
[illegible] i nadwrażliwie. Co do tych przypadków nadwrażliwości [illegible]
funkcji nadwrażliwej, mianowicie [illegible] objawy takiego [illegible] w
[illegible] [illegible]. Wiadomo [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

ZARZĄD MUZEUM NARODOWEGO W ZAMKU RAPPERSWYLU

Fundacya z roku 1869.

Villa Brodbury 12 Listopada St.

Szanowny Kolego!

Zapewne otrzymał medal z pamiątki wystawy
mojem staraniem odbity, natchnąłem ją ogólnego
i naszych interesów.

Uroczystość poświęcenia tego pomnika obchodzona
w Zamku muzealnym Rapperswylu, delegowani
z kraju przybyli, i wśród licznych zebranych
i endrzeniem nam przychylnych oddany
temu hołd wdzięcznej pamięci. Delegowany
z różnych stron ze zapomnieniem, bitwa
pod Racławicami z 1794 roku bardzo obecnych, jedna
z nich stanie poświęcenia przybyła z Galicyi,
nie dawno bywała w Brodbury. Zaczniemy
w nadziei, mamy S. z muzyką i bardzo pod
ich. Zamknięcie przemówienia bardzo zachowało

utrwal

wyraźnie wiernie bolesć Polski w Sybirskim umie
rejzyn nawyprawa. Jeżeli wszyscy Polacy tak
jakem ciut ja bolesć Polskę by nie wiedzieli kiedy
bez winy w jej odwiedzenie i mieli. Bytność
chorej potrzebuje obcowanie z drugą jej druhen
inną natury tym i pożytku nam to wszyst
jak rad spodziewałem wszystkie oni czyn
2 Wielkopolski otrzymałem na pamiątk
pośmiertnej rzeźby wspaniały obraz przy
polskiej. Opisowanie jego w Sp. Seminary
jego biblioteka wkrótce [illegible] Muzeum
Księga pamiątkowa wspaniała [illegible]
towarzyszy i głównych szczegółów wydarzeń
w powstaniu narodowem w 1830-31 r. wyjęte
w ciągu roku w niedzielę wspomnienie
spodziewanych rozmowy

Moje jako jedyny mój Kolega Szkolny
rozgrzewa pory życia powiedział o powodzie obchodu
ze Lwowa, obrazie rzeźby w sercach
Obecnych Zwiastuna i jego wspomnienia
Pobożnej obecności i [illegible]
Pierwsze Wotywanie do Nowa [illegible]
[illegible]

ZARZĄD MUZEUM NARODOWEGO W ZAMKU RAPPERSWYLU

Fundacya z roku 1869.

Villa Brzelby 10 Lutego St.

Szanowny Kolego!

Abyśmy nie zapomnieli [illegible] 1871 [illegible]
[illegible] piętnastej rocznicy, Zarząd Muzealny wydał
książkę pamiątkową, w której [illegible] znajdowali się
[illegible] [illegible] z pierwszemi datami [illegible]
udziału w narodowem powstaniu, materyały [illegible]
ryczne rzeczy [illegible] [illegible] dużo z tej epoki, i jak
wszystkie obchody 50 cio letniej rocznicy w innych
miastach, mowy, przebieg [illegible] [illegible] i
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i t.p. Powinniśmy materyały [illegible]; otrzymaliśmy
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Wszelkie osobiste i niechęć wynoszenia do własnej
osoby muszą ustąpić po. Po latach nie korzyść ogó
Jakie i dawni ojcowie z Bożego wypadku pow
pojętych który w nich gdyby widział wartość Ma
przeto nienawiści nakazuje się wszystkim wobec
niem życzeniu przyczyniać chociażby potrzeba.

Opis obchodu historycznego w Muzeum Narod
wem który był wielkiej, z udziałem Wawelu prz
ze Zwrotu pieśni & Krakowy Wolny zost
natchnie wiosna z powodu przemówienia Dyr
hawii z Zwycięstwa i Wawelu - Który na cześć
cięgnie wstępnej, mianowicie Wawel ot
otrzymał wiele stuzł mowy i medalion pa
wobec wiosny z Bożego z Wawelu przyjęt
wiosny wielkie zwrotne i dawnych mowy pobr
J. p. Wojciechowskiego i Zwrotu Obchodzie zapisem
legat naszemu Muzeum wpadły wstęp z Pa
ze do Rejowskiego. Jak, rozumienia pamiątki ob
ste dziś wiosna stanowią wspaniałe ozdobę i
mię narodu polskiego.

Medal z pieczęcią wstawienia muzeum bi odbitego
na dniu, tak, że stu pamiątkowym; wiele wstawienia
obdarowanych nim wstawia.

Polecając się wiadomości stanowiącej Dyr
wyżej wiadomości z wiosny i powstania [illegible]

Villa Bredbury 21 Marca 86

Kochany i drogy mój dawny Kolego Szkolny!

W tych chwili otrzymuję bolesną wiadomość o rodzi-
nej zadrze która Ci nawiedziła Szanowny
Panie. Zadrze Twoje przeniknęło nawskroś i
odczuwam je wgłębi serca i rad bym jej Tobie
czem wobec rodziny pogrążonej w smutku
Czyściec polski uchował od dawna przepi-
wiedziany zachował nasz duch i Bóg nam
dał przychodzi żywotne energiczne uwolnić;
pracujemy przeto nieustannie usque ad finem
pewnie w nadziei dla chwały Bożej, pewni
wiary w miłosierdzie Boskie i łaski od rodzenia
Zastrzeż Ktoś kochany Kolego [illegible]
nie wiem czy [illegible]
wiór nastręczy pokoleniom.

Łaski serdecznej życzliwości i pamięci

Ad Mickiewicz

Paryż 22 Września

Kochany Edwardzie

Twój miesiąc temu jak
pocałuj na moi Lenartowicza
daję Twoi adresu i
z Tobą, - od swój chuci
niewiem co ci powiedzieć,
jeżeli Pan Marcin jakiś
miadomości Ci nie
mnie Twój kochanej odpowiedz.

Pozdrawiam Pana
Twój Lenartowicz jest Twój
Twój przyjaciel -
Edward Lenartowicz.

Florinski
Ulica 4 Listopada 22

26 Września 872 Versailles.

Mój Zawarany Kolego!

Od czasu widzenia się naszego w Paryżu Mój Zawarany Kolego! z tego bardzo wygodnem położenia się tej przyjemności z Tobą okoliczności mi się nie nadarzyły robić, przebywając w Paryżu Twoim Zawarany Kolego zawsze otoczonym interesującymi mnie bardzo o tobie wiadomościami, lecz niestety nie wiem dla szczęśliwym mówiono zawsze że bardzo jesteś zmartwiony z powodu słabości twojej Córki, Zaiste słusznie dotkliwie przyczyna, ja to pojmuję jako także Ojciec i Kochający moich Synków, dzielę twoy smutek z tobą Sercem nigdy niezgasłej Sympatij; niezawodnie czy ust mil długo w życiu dla Rodziców jeżeli nie Kochane Dzieci, wszystko przed nimi powinno ustąpić, Władza

Serce

Rodzicom Cudich ma swoją pow
gę- cierpienia swoje podziękowanie
polegającą na Opatrzności, Pan Bog
uden tylko przywrocić mu
ktorą [illegible] nadzieję zachwiał, mu
w nim nadzieję-

Teraz chce Cibie prosić abyś
Obciał łaskawie wstawić
mego Pana Delaroche za mi
starszym synem, ktorego by
mowiłem pod Pana Delaroche
rozkazaniu ambulansowi Nerva
li, Pan Delaroche jak mi się zdaj
bardzo był łaskaw dla mego syn
ten jest bez żadnego miejsca, Pan
Jego domowa żona y dwoje
malutkich dziateczek potrzebuje
Jego asystencyi, ten serdeczny
ambarasse bardzo przemawia
do serca, ja stary y ubogi nie pomo
im przy" nie mogę, modlącz się
mo" Da moich biednych Ofiar
zapewniam Cibie wyszczerze" Da

Tadeusz

za spowiedzą z Ojcami aby im dali posługę
cierpiącym.

Jeżeli zaś Ten Dekret nadal tyle
kłopotu będzie jak się wielu razy
spowiadacie, a zresztą Katolicy nie
mają Synem dla wielką posługę
Cierpiącej ludzkości, tam zapewnię
naszem Dobrodziejom wspólnie pra
cującą wdzięczność, proszę przyjąć
zapewnienie przyjacielskiego poważa
nowania,

Wasz Kolegą Życzliwy

Stachnicki Karol

z ulicy Kamienna

Gabinet

3/163

Kochany drogi Józefie!

Jedną z głównych przyczyn wyjazdu mego ze Strasburga do Paryża, było pragnienie uściskania Ciebie, poczciwy, kochany mój Przyjacielu!

Wpadłszy w rodzaj tego potwornego miasta, pierwszego dnia niemogłem dopytać się mieszkania twego, nazajutrz dowiedziałem się wprawdzie, ale znużony chodem po tym niepodobnym bruku, i chcąc dłużej być z tobą, odłożyłem bytność moją do dnia następnego myśląc że w Paryżu dłużej zabawię. — Tymczasem poznałem się z Wojciechem, czyli raczej odnowiłem znajomość, a ten zabrał mię do Klérici; o czém ani wyżéj wzmiankowałem, niemając zupełnie Pana Ledóchowskiego.

Z polskiej gościnności tutejszego gospodarza, dopóty korzystać myślę, póki nie otrzymam żołdu: bo w Paryżu nie tak prędko będę, bez zamku będę choć pewnie. Gdybyś kochany Józefie mógł odczekać do stolicy, odetchnąłbyś świeżym nizkim powietrzem i zrobiłbyś wielką, wielką przyjemność a nawet łaskę, kochającemu cię przyjacielowi.

Przede mój drogi ciemny niepodziewali się widzieć się

na

na obcej ziemi, daj Boże, abyśmy rerum wrócili do
rodzinnej. O sobie nic ci napisać teraz nie mam
Umiarkam zdrowie, i w tym wielka łaska Boska
Demny. Ale o spokojność umysłu nie pytaj, bo
niemam żadnej wiadomości od żony, i niewiem co
tej dziś z mą, z synem i resztą rodziny. O
niewiu ani myślę, iżli oni zdrowi, wszystkie
straty majątkowe nicicem. Bóg dał, Bóg wziął
niech Jej dzieje wola Jego świeta. —

Bodź zdrów kochany drogi Josefie, ściskam
ci serdecznie z duszy i serca twej

J Podolski

Hérici 8 Maja

Poseł Lubuchowski wyjechał do Paryża — wujaszek
Benedykt
ci ściska.

à monsieur monsieur

Joseph Zaleski

à Paris

Chaillot rue Longchamps N. 28.

Lyon mai Kabany

Id Joseph

[illegible] 1902 [illegible]

[illegible]

[illegible] Henryka Waleckiego, hrabiego [illegible] [illegible] [illegible]

– wiernemu i nie zwiedzie dobrego
wyobrażenia jakie o nim mamy
i jakie w Nim wiarą uragniemy.
Takie nam nie będzie jeśli za postawieniem
się, nasze znajdzie w Nas Ojca
Ojca oddalonego i rodziny Kochanej, co nie umiemy
czcić bliskich — i którzy my winny z doświadczenia
jak jest rzecz okropna. —
Całujemy Twoje Ojcowskie nasze drogie
Podwójnego, niech nie będzie wolno dodać słów
kilka dla wyprowadzenia przyjaznych nam
i pragnienia dowiedzenia się co kolwiek o Panu
drogich — wiadomości o Panu Stanisławie nie
dał solennie obiecał ale o ileż było miły by
gdyby drogi Pan sam dowiódł nam o zdrowiu
Kochanej Ewci, Podwójnego Pana Józefa — i Dzieci
których imiona kilkakrotnie wymieniono w
sprawozdaniach szkoły Polskiej dziwnie przyjemnie
nam nam oprowadzo. — Wyszytaliśmy te
niedawno w naszych gazetach przez Pana
Syna drogiego Pana — który nam nie wiadomie
nie czyty to widzę, że szczęście ze mną
ulubiony. Inna groźniejsza nie upadza
i będzie odmienia się, dziwiskanie wątpliwości

choć nie bardzo to słoń. O czasie nowe czytaj
wtrzeba słyszeć tu głos — aby nie twardy nie
stał się śmiertelnika! —

Nachyl już przedtem mego gawędzenia choć
mało konowie że starym kuzynom [illegible] ale coż było
już wiejej, [illegible] nam to nie wiadomo
choć między siebie ale zawsze na ziemi, tylko
tyle nowy, [illegible] że z drugiemi Pokrzywami [illegible]
jestemy. W Bogu nadzieja że może kiedyś da Opatrz
ich nic, to nam się zdrzy — Wola jego świętą.
Polecamy raz jeszcze drugiemu Panu Henryka,
a nad wraz z dziećmi jego Tadkowej Gromizie
Zosi, Augu, Wacku, Mańkar, Minnie jako dawnej
Wujaniówce — dzieciom Kordianu Kasiabach
Krzyżyk na drogę Panu Tarnowi Zofii Dobr
serdeczne ukłony posyłamy

Gromadzkiego Tadeusza i Konstancji

Zostają — Teresa — Adam

Na chaci słońca Kilka dotrzą do Lisa mój wiersz by potrzeba:
inna Ukrainowie intrada [illegible] wyrosła na jej stopień. Synowie
mój Henryk udaje się do Paryża by po przygotowaniu
wejść do Klasy z specjalnych szkół. Jako najlepszy potrzeby
w Ukrainie osób które rozciągają opiekę nad interesem naszem
polskiem proszę się Kochany Panie Bohdanie mieć wzgląd
szczególny na niego i wesprzeć go dobrą radą i asystencją przy
imieniu swej — Ściskam cię serdecznie i Kochanego Pana Brata Wasz
przyjaciel i Stryjeczny Adam Sołtyk. —

Coś mayż dodać do tych słów naszey trapiey nieszczesney [illegible]
Zaczęły tak zwiernie mnie[illegible]ych mnie[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [

19 Marca 1876. Bytto —
(przez Przemyśl, Niżankowice)
F.
177

Drogi mój i szanowny Panie!

Czuję niezmącone pragnienie wymurzenia myśli moich przed Panem w dniu 19 Marca! Jakiż to był, Hannia dawniej, dzień uroczysty! — Dziś przez mego natchnienia, nikomu życzyć niemam, a te życzenia które mnie składają są mi przykre bo odgrzebują rany dawne wprawdzie, ale tak jak [illegible]. Tyś Panie, jeźli jeden z mego dawnego grona pozostał na Ciebie myśli którymi serce moje przepełnione dla nich było, przelatam, dla tego się zwracam do przyjaciela którego takie same z pośród swoich powołał, i z oddali wyciągam ubogie ramię.' — Życzeń nie przesyłam — bo i czego życzyć? My tylko cieszymy się wolą Bożą — ta niech się dzieje nad nami, a zgodzenie się z nią, zupełne, stanowi jedynie nasze życzenie, na ziemi! — Odzywam się więc do drogiego, aby mu przypomnieć że pomimo [illegible] jest serce wierne i stale do niego przywiązane! Och! wyjdziemy budzimy się nadzieją że kiedyś będzie miała skończyć [illegible] zobaczyć i dla tego to [illegible] z pisaniem do tej radości [illegible] odkładając dłużej, milszą rozmowę.

w której by się odnowiło nasze przyjazne przymierze, z którym mi zawsze tak trudno — bo nigdy nie zatrwożę cnie bytu Twa mnie w utrapionych moich kłopotach. Wtrzak tobie drogi Panie winnam to wyznać zasobie dobrze za twoim to układem nauczyłam się mocno kochać Pana mego. Tyś to najpierwszy, dobry Przyjaciel nasz wy- mocno i na powrotny tor naprowadził. Tyś by? ... gwiazdą przewodniczącą przez całe życie moje twoją i mocą starałam się wypełniać. Dzieci moje uczyć kochać i szanować Ciebie, a brat Kiedy moi wiel- powoła bez grzechu wypowiedzieć wszystko, pragnę Ci wynurzyć, abyś widział, że mam we mnie, ufność i odwzajemnia przyjaźń. Wiele już razy brałam za pióro aby napisać na papier to co czuję, ale zawsze fałszywy wstyd — bojaźń sposobu w jaki przypisać będę wyrazy, wstrzymywała mnie, lecz dziś — przezwy- Niedospiewana, niepisany smutek mnie ogarnął, Kalam płaczem wielkim — a świadomość mnie opanowa że już nie mogę dłużej wytrzymać z zawołaniem nie wołamy jeszcze Twoi Cię opuściła drogi Panie to ja jeszcze żyję — i nie chcę — nie — abyś ja ku tamtym których już niema tak prędko uleciał! Och! — moja piesń „niedospiewana" — i ja śpiewam —

[illegible] moja takie niedospiewana - a raczej zerwana
w smutnym powrotku cudnego akordu! i już tylko wspomnienie
[illegible] wzniata i bolata nieć życie - i tylko w spotkaniu powinności i woli Bożej znajduję teraz uciechę
i mimowolnie nadzieję że na mój list otrzymam odpowiedź
w już od dawna pożegnałam się z tem wszystkiem co
nie mi radosć sprawić, ale niemniej pozostaje go. bo
w chwile w życiu w których wspomnienia minione
tak mocno duszę gniotą że musi mimo woli i
woli wylać to co w sobie przez lata całe kryła na
swoim łonie. Żegnam Cię drogi Panie, drogi bracie!
w świata żadnych wiadomości nie dajcie bo ten list nie
jest ze świata tylko z duszy. Jeśli chcesz co wiedzieć
i mnie to odezwij się do [illegible] którym pisze razem do Ojca
twojego, którego kochamy jak by był mojem ojcem -
a teraz polecam tobie i mojej całej rodzinie serce i
modlitwy [illegible] - mnie to ja nie mogę powiedzieć
do widzenia! - J. Todorska

Teraz wiadomość na wsi - jestem zdrowa i bardzo, lat
wchodzącego, przez Pana - ale to nie nadzieje [illegible]
[illegible] mnie, moją duszę pewnie odmienie pobłogosławię
i powiedzieć że i ja mam takie [illegible] Margaretę - jakie
byłam pragnęła aby Cię one kiedyś poznały i pokochały:

Pan Bohdan Zaleski.

Villeneuve.

14 Października 1876. Bytów

№ 173.

Najdroższy mój przyjacielu! Pozwól mi [illegible]
Panie Imci dłużny i za siebie [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

drugiego niebezpieczeństwa. Stał się on ... bo w pierwszej chwili zwrócił się do Pana Boga, i opatrzony sakramentami, otoczony rodziną swoją ... czy ja bi drugi Pan ... sumienie moje i wszystkie ... jak ... bardzi przed ... mych o ... dzi nie mogę do tego ... i z tej ... i podpory. Módl ... abym ... do ...

Pan Bóg użyczył Tobie w Dniu Jej [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

ji Żało ? Niema nic - tylko nowe moje
rostającej drodze ! Jest i moja bida, tuzy a
i on takie biedy - Kto za Kamień za nią i
Jemi Skryje niema . Chrystus - to moje
do Pana , o ! bo smutne moje
do jutrze - tydni , bo nieszczęsne i moje dni
rozpierzchnięcie , Maryja z Dziecinii do Kwoza go
mnie na wstręt . Służ do Matki zgrzeszenie
za wiadomość ! za mało mnie aby na te moje
Jezus wiadomość - dwóch młodych takie dwóch
a i Jezusia zarzucona pozbawienie i zmiłowanie
Kamień jakie mnie , zgnuść nieszczęsne . Ich mnie
Nie i Samiutka - Jezu ich podziękuję . to w
Kamień niewinnie - i Syna Boga pokazuje
wodzie mnie jest o to wodzie - bat bitka
do ich i pokazuje - przez bytko ich w
tych to Kościoła - i pokazuj ich z modlitwy za
i za Krzyżu mnie Jezusa i za
i napisał mnie ! - to bat mnie z ich Jezu
mnie i mnie niedzielę i ten dla mnie - do
mnie - możebym mnie dla Jezusa pokazuje
Jobie otwarcie Boże , mnie - Pana mnie
Jezus ich dzieci i pokazuje o przyjaciół Jezusa

9 lutego 1877 Lwów
adres mój p. Kraków, Przegl. Nowemiasto
Rybło.

17

Kochany i drogi przyjacielu i bracie.
Dawno już chciałam odpisać na list Twój niemiły doszedł w samą wilię Bożego Narodzenia. Opisywać radości z jaką go odczytałam nie jestem w stanie, bo mi tylko mowa a nie opisywać podobno uczucia. Czy rzeczywiście czy moje najserdeczniejsze wraz z gorącą modlitwą dziękczynną do Pana Boga ile raczył mu udzielić tak wielką pociechę w osierocenia mojem. Pisać zaraz, czasu nie miałam, bo w dnie świąteczne, mieliśmy trochę gości, a na wsi trudno się znaleść samotną. Później Pan Bóg tak wielkie zesłał na mnie zmartwienie, taki okrutny ciężki przygniótł piersi moje, że usta oniemiały, a ręka odmówiła usługi, i miesiącami milczeć, aby ból mój w sobie zmyślić i się wszakże muszę, koniecznie pisać bo chcę tak jak dawniej mieć, w dniu świętym wodzie w kościele co rano przed Tronem Bożym pamiętam, przypomnieć moje dawne i niezmienne przy-

-wiązanie

Powinszowanie nie przesyłam, bo my obaje nie-
mamy sobie czego winszować, chyba tego krzy-
dnego nam przez Pana Boga jako znamię
wybranców Jego. A pomiędzy wszystkich zjeżd-
jakie mi się na myśl nadarzają, jedno tylko
wybieram, i tego jednego to zjeżę drogi bra-
to jest cierpliwość, do czego Pomoc; wśród p-
-gód smutnych które nas napotykają. —
Chcesz drogi Panie, abyśmy i opisała co się z
mną dzieje? Chętnieby to uczyniła, ale
tak trudno szperać po smutnej mej przeszł-
i odgrzebywać tlejące zarzewie cierpień i bole-
że zostawię to jeszcze na później — powiem tyl-
że po zniszczeniu jedynego pragnienia mo-
zamieszkania na wsi, na wodzie, tak dłu-
czekali i czekali że zniszczyciel nie
na ziemi, nastąpiło dziwne rozczarowanie
bo po rozpaczy milczenie po cierpieniu
-mego ciała, przekonywamy się że się
będziemy mogli ulżyć, trzy miesiąc
i będziemy musieli się go pozbyć dla
między dziećmi, które jej każe prowadzić

młodszych, o sobie myśleć muszą. Gospodarowań sama nie mogę – bo zupełnie do tego zdatnej nie jestem, a mój biedny Olś za młody aby go podobnym ciężarem obarczań, nie jest on jeszcze zupełnie uwolniony od wojska, przy nadchodzącej wiośnie, może go wezmą, żądnie łatwo jaką mnie to wszystko niespokojność napełnia! Waluvia moja miała wczoraj wieść o tych dniach za mąż wychodzić – ale ślub jej został odłożony na później – tem kwiecie jej przeznaczam jest że wszech miar godnym jej ręki, i jeśli Pan Bóg da mi łaskawie, dostatku dopracowania ten związek, będę to uważała za największe szczęście i błogosławieństwo tak dla niej jak i dla siebie. Zachodzą wszakże bardzo nieprzezwyciężone dla tego koleżanki dziecko moje mo dlitwom Twoim drogi przyjacielu kłaniają moje dzieci jak dawniej Olś uważają. Olś widzisz drogi Panie! Same zmartwienia i kłopoty serce moje napełniają. Bądź ty wszystkowiona, i aż do śmierci Twoja – tak skarżnie Twoja, że aż modlić się nie mogę

... ręce wznoszę do Boga i w głos wołam
Ojcze ratuj! bo już sił mi niestaje do dźwigania
się z tej toni! ... O! to bym dała gdybym
mogła mieć ciebie gdzieś blisko dla porady y
pociechy! - Ja wiem że chorą zostałaś, modlę
się za mnie, za to dziękuję i tego po twojej dobroci
biorę przyjaźnie wynagrodzenie. Ty módl się, módlę
bo twoje modły milsze bęą memu Panu Bogu
módl się za tą, którą Pan naznaczył się modlić
Dziecię Bogu, abym nie upadła pod obciążeniem
mi, jakie krzyż na mnie kładą.
Nie dziw się drogie i Kochanej Panie że ja
tak powolne do ciebie przesyłam - lecz po wo
jennych nam ceremonie. Już ja nie jestem ta swo
czarnobrewa która dla przypodobania się ludziom
swego imienia w swej ubraności się przebierała
ale Hanna i prostotą twoją, wiarą, która nigdy
nowej w sercu swoim nie przemieniła do ciebie
Wybacz więc i nie gniewaj na więzą serca
tylko na dawną naszą przyjaźń. Żeby z kąsi
Krwi: z przyjemnością przysłałam i pragnę abyś
tak Tobie jak mnie która ją serdecznie kochamy
i cenię podobała. Ja tutaj jestem w Dzierżnie
wie ale za parę dni do domu wracam i tam bę
dziemy będą odpowiedzi. Twoja przyjaciółka Zofia
Może Dzieci i domowi ręce całuje, kolegę się pozdrawia i Pana Tatusia
Dypia kochanego niech nam Bóg zdrowie i długo

30 grudnia 1878 Dyboło 1837/6

Drogi Panie Bohdanie.

Kiedy drogi Pan pozwolił mi wczoraj w dniu nowego roku, przyjmować z jego przyjaciółmi, damami i stołu, do [illegible] przyjaciół, przybywających z życzeniami serdecznemi. Jako kobieta z wrażliwą [illegible] duszą przestałam widzieć przeszłość, podczas [illegible] Jego domu. Niewiem czy odpowiedź ona wymaganiom [illegible], ale jak mieniłam [illegible] widziałam tylko abym drogiemu Panu przypomniała się w naszych skromnych [illegible] do których [illegible] dał wytchnienie, przed kilkoma tygodniami wspólnej [illegible]. Za wrażenia jakie go dostarczam, [illegible] uważa mnie do przepisania jej i przesłania drogiemu Panu. Niech nasza Pani [illegible] Pani [illegible] a może i nieboszczka [illegible] abym lepiej rozumiała [illegible] gdyby to był [illegible] jakiś [illegible] i, ale taki w [illegible] by nazwę [illegible] miała rozumieć, to by ta Pani [illegible] lepiej podobała [illegible] na napisanie. Lecz już dość o tem [illegible] to bagatela zbyt [illegible] do której ja żadnej wagi nie przywiązuję.

[illegible], drogi Panie! [illegible] pisze do Was z życzeniami! [illegible] nie [illegible] wróż [illegible] i [illegible] i [illegible] pozostali! Pan Bóg wszystkich i wszystko [illegible], a do [illegible] nie powołuje [illegible] [illegible] [illegible]

z Wami krzyżem mówić, ale żałuję tego, bo na ów i wasz drugi Pani mnie dwukrotnie robi [illegible]. Wybaczcie mi rzecz na ostatni list nie odpisała, bowiem on nie [illegible] rozdrażnił krzyżem - ale mnie w mnie coś zabolało i [illegible] zamilknąć na chwil jakiś. Wspomnienie [illegible] ja się do [illegible] na Was ze do mnie nie piszecie. Aby się dostać, trzeba [illegible] mieć odpowiedzi. Czy prawda? a ja niestety nie [illegible] -ja [illegible], że [illegible] z niespodziewanego zrzędzi mam [illegible] słowo wam [illegible] i niemiłe nigdy odbieram nawet [illegible] odpowiedzi. Radziłbym tedy o tem przekonać, i jeśli [illegible] za mnie przed Panem Bogiem pomódlić, już [illegible] nigdy nawet. Dzięki Wam o mnie zapomniał i to [illegible] jest przykro mężczyźnie - do go [illegible] [illegible] o mnie widzi, a przez niego, o Was pomyśli [illegible] to drugi Pani i [illegible] go, dlaczego - [illegible] takoż i mnie [illegible] drugą i jej [illegible] Pani [illegible] która [illegible] mnie nigdy była list Wam odbiła od siebie pan słów [illegible] do stanu [illegible] moje! jak to boli takie zapomnienie!

Wybaczcie mi drugi Pani i to - mego, mi [illegible] i sposób w jaki pisze, najpierwej mówię Wy a [illegible] do tego przyzwyczaiłam mówić najpierwej z ludźmi [illegible] takie [illegible] a potem - tak [illegible] się [illegible] mnie [illegible] Pani. Żadnych [illegible] mi bowiem [illegible] ani oskarżyć, potrzeba mi [illegible] mi [illegible] mówić do mnie [illegible] i wspomnienia Pana [illegible] nad Krzemieniem [illegible] do siebie zapraszam. Bądźcie zdrowi i niech Pan Bóg [illegible] drugi Pani i [illegible]

Waszą przyjaciółkę - [illegible]

J. Bodzia

+
J. M. J.

21 Marca 1879. Bydło
przy Przemyśl Nowemiasto

17
184

Drugi list Pana Bohdana do Ojca Honorata.

Drogi Panie Bohdanie.

Na dowód jakiej mi radości list Wasz sprawił, zaraz odpisuję. Za tak mało mam powietrzy w moim ryju że Wasze pismo stanowi dla mnie epokę. Odnalezłem wreszcie po długich latach oczekiwania, mego drogiego Pana Bohdana! brata serca mego! bo przecież my wcale nie byliśmy dla siebie obcymi — obcokrwistwo i ludzie nas wzięzyli, ale moje dla was uczucie wiernie w głębi duszy pozostało. — Nie lękajcie się przecie. w tym grzechu nie było. bo nasze przymierze Pana Boga tak czyste że jak z nieba świeciło przed moimi oczyma w obliczności Pana stanęło — to tylko wiem i powtarzam, że nasze dusze nigdy przez cały przeciąg naszego

ziemskiego rozłączenia nie były oddalone od siebie. Wszak my się zawsze, co dzień u stóp krzyża w modlitwie zawsze odnajdziemy! Jakże ja Wam odszczególnie jestem bliski na mojej milencyi byłi w Notre Dame des Victoires! O! idź za wstawiennictwa tych się dla mnie z tym drogim kościołem! Ks. ja tam bez wątpienia jak gorąco modlitwy moje przed tym ołtarzem płynęły! Tkliwiejsze jak modlitwy do dawnych niepodobne — teraz ubłagania tak żelaznym obszczerem serce ściskają że nawet modlitwy głos tylko głuszeniem echem się wydobywa. To też dotkliwie Wam dziękuję że za mnie i moich się modlili. Ale przeświadczenie że Wam nadmienię jak się za mnie mają modlić. — Nie proszę o nic innego dla Waszej ciężkiej drogi tylko o to aby z ufnością i ochotą poddawała się woli Bożej i zawsze w cichości krzyża stojeni jej Pan Bóg obdarza. Bo się chwile

że te krzyże są tak dotkliwe ze cierpliwo-
ści nie stają. Wtedy nie o mnie tu chodzi
bo ja dawno zrobiłam Panu Bogu ofiarę z
całkowitego zrzeczenia [illegible] by mnie na ziemi
spotkań mogło, na rzecz mych dzieci. Ale
kiedy widzę ich cierpienia – a szczególniej
gdy między nich wciąga się niechcąc mi
dajesz jasno na rzeczy przykłady – wtedy już
mi żyć jest nieznośnie – i tęsknię [illegible] dnia
za tamtemi cieniami, na nas czekającemi.
Za nadto długo się rozpisuję – oczy moje
biedne trudno przebrytają moją bazgraninę
ale cierpicie mnie! Wtrak ja już tylko Was
mam na ziemi! z moich dawnych! Już mnie
nikt nie rozumie – i nie pojmie bo ja myślę
i czuję po dawnemu – w waszej duszy tylko
„oddźwięk znaleźć" mogę. —
Jak ja bardzo żałuję że nie mogę „ama Wam
rozpisywać mojej nóty do Waszej dumki –
potrzeby przecież by się Wam podobała, bo ja jestem
dla siebie tylko, ale zachowałam [illegible] głowie obraz
mózg najściślej po naszemu rodzinnej ziemi
wspomnienia.

Mamie ja takich piosenek ti Mamosiu i
mnie niktóra tadniejsze od tej com wam
posłała — jak kiedy będzie okazya to wam
przeszlę.—
Nie trudzisz się drogi Panie odpisuję c mi
Pomnisz to kochanemu Dyzionii, którego
dosyć przeprasznie nie mi odpisał
ale mi na trzy, tylko na jeden list: Niech
mi napisze o Waszem zdrowiu i o swoim
examinie, — ja się modlę za was wszystkich
modlę — niech się i na tę intencyą prośba
moja do Pana Boga się uprosi.
Pobacz mocno kochamy sordecznie, to wasze
widziałam jej fotografię u Mamci — śliczna
dziecina — da to Bóg się będzie wam podobała
Pomnisz jej się dalko — gdzieś — jest ...
ka, która, ragnie jej do serca przytuli
Kosisz jak to doprawdy szkoda bo ów Wa
Będzie zdrowi. — Szanujcie zdrowie, wadze
przez wzgląd na wasze Dzieci — i na mnie
która was tak sordecznie kochamy.
Z moich Dzieci — wprowadzonych po świecie
jednego tylko obecnie mamy przy sobie i on
wraz ze mną rzuca wasze całuje. i modlitwo
się drogiego Pana prosi.
wierna wasza stuga i przyjaciółka
J. Sadowska

Dziękuję serdecznie za Zaproszenie — bardzo chętnie po do pierwszej okazyi odwiedzę. Pobacz się mocno — a moje
ukochane Dzieci o Jezu... pozdrowię do mego Józia, Boże daj, by Pan Bóg mu dał dobre serce.

15 Marca 1881 Zytlin

186

Kochanemu Ojcu Stanisławowi.

Od Antoniego, przez tatę, przyjęłam z dostarczeniem życzenia. Żeś, że mogę, się cieszyć, dziecinne, jakie wszystkie. Ja jestem z Wandą i Wandzią [illegible] Antoś, [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] wątpić ich o [illegible], [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] się mogę [illegible]
[illegible] [illegible], i tak [illegible]
[illegible].

Myśl moja często z Wami przebywa w niebie. Waszem ustroniu. Pragnęłabym częściej o Was mieć wiadomości. bo zasmuca bardzo jestem o Was niespokojna ale, któż mi ich udzieli —? Czy mogę pragnąć aby Wasza Kochana ręka w moją stronę skierowała. tak dawno wyrazu życzeń o mnie. widać zapomniał. i nie dziwnego! Czem że ja jestem, lub czy mogę dla niego? — Przemijająca znajomość tylko. Bo Ani, czasu przyzwoitość. widać nie czyni by mię do pisania nagłą, ale miłą nie nazwać. W cichości mej. a tak Pana drogą za mną [illegible] [illegible] [illegible], bijąc pewną że tam do [illegible] [illegible]. tak jak niegdyś, w [illegible]

19/12 81 Bytom.

38

Najdroższy przyjacielu i bracie.
W przededniu wielkiego uroczystości,
bo utraty całego mienia naszego i domu
na stałe lata mnie, przychodzę do Was
drogi bracie w Chrystusie Panu, po
jałmużnę, duchową -- przychodzę prosić
o modlitwy Wasze, któreby mnie,
utrzymały w wierze stałej przyjaźni,
i uprosiły u Pana Boga cierpliwości
i poddania się jego wyrokom.
Musiałem chwilowo mówić w jakiś
niezrozumiałych frazesach interesach,
dość teraz, trzeba już do tego, że
musiemy opuścić to schronienie

jakie od Boga otrzymaliśmy.
Wiele było naszej winy, ale też
i wiele z złej woli niepowinnych
ludzi. Ja mieniam żale do nikogo
i poddaję się memu losowi. Pewna
tylko mam że moje postępowanie
i ich zacni mężowie nie opuszczą
starej matki — ale nie chodzi o mnie
biednych synów — i dla tego żal mi
opisany, żal bezmierny. Żałuję
opamiętuję serce moje, że niewin-
nie zdrowie moje męczyma.
Jeden z moich synów, August
w tej chwili nie zapewnione
mnie, bo został wzięty do woj

ale najstarszy niema jeszcze zabezpieczenia, a najmłodszy Józio — jeszcze wiemy jest uczeń szkół ojczystych — a jeszcze trzeba lat 14.! — Nie odmówicie mi najdroższy Panie modlitwy, której pierwsze znajdę wypełnienie w Matce naszej Marysi! — Uspokoicie mi duszę, siłę do pracowania dozwolą i stałą — mimo nie zachwianą wiarę. Wyślę mnie tej wiary list w młodości wczesnej, będzie mowie pierwszej wiernie i w starości. Módlcie się, żeby mnie jedynej mojej przyjaciółki! bo mnie mierzi strach widzę przyjaciół na razie, czy wtedy gdy Matka tak

chrupkie. Smie próbuje.

Pozdrawiam [illegible] od wszystkich całuj wszystkich. Dziękuję za wiadomości z Waszego pogrzebu, uspokajam was, że [illegible] jakie my tego [illegible] będziemy. Wszystkim Waszym [illegible] nie może umniejszyć.

Zapewne wiecie że Olek jest przy [illegible] Warszawie. Pisuje i jest mu [illegible] biedzie — mi widok ich dzieci przywodzi [illegible] Olenia, wnuczki, Marysi, Dolores, urodzonej [illegible] Dziś H.D. Dolusiej w Italii, [illegible] pisanie mogę przerwać [illegible] Boże [illegible] Marysi mogę [illegible] obu — ja jej [illegible] życia mieć nie będę [illegible] Wasza do śmierci. Jadwiga

29 Marca 1882 Wola 35
Mikowa.

190

Szanowny mój i drogi Panie Bohdanie.
Biorę dziś pióro, pod wpływem strasznego wrażenia, doznanego wiadomością wczorajszą wgazecie, o wypadku jaki się drogiemu Panu przytrafił w domu tak wroczystym Jpo Józefa. Czy to jest prawda, że Drogi mój Pan potrzaskanym został i przezwrotnym przez jadący powóz? i czy prawda że wypadek ten nie uszkodził go wcale? Dał by Bóg aby nasz święty Patron, ustrzegł Was od nieszczęścia, które serca nasze dotkliwie by zrodzę. Aby sprawił bycie się mogli... Długie jeszcze lata cieszyć zdrowiem, a zwłaszcza wzrokiem, którem pewno był przyczyną wyjazdu Pana do Kamienych ulic Paryskich.

Zapewne z dziwić Was musiało to
wzwód hymnu słowiańskiego, wypełnionego
niezgłębionemi uczuciami słowo na czesz
Waszą, brakowało jednego, i to właśnie
tego które płynie z piersi tak wie-
lu kochających. Gdybyście się byli jeszcze
wsłuchali, byliby[ście] rozpoznali i ten
przytłumiony i smutny dźwięk, który
się odzywający u stóp krzyża, gdzie jest
teraz miejsce biednej wdowy. — Nie po-
-zdalam wcześniej, bo wolałam aby mi
samotnie przemówiły, pamięci Waszej
Tatusiej się przypomniała. Teraz wra-
-cam wreszcie najdroższy! jedyny mój przyja-
-ciele, abym Wam złożyła podziękowa-
-nie z głębi serca, za pamięć Waszą w
dniu imienin moich uczynioną. Ja nie umiem
rozwodzić się z wielu wyrazami, nie
mam daru wymawiania tego co czuję

x. ... mowiÿ ... mÿ ... tam ... mniej ... wszy
mowi ... powiem tylko, że pamięć Sama
jest dla mnie czemś podobnem do wdzię-
cznego błogosławieństwa Bożego ... a Wam
za mną modlę, stanowią jedyny mój ut-
rzymujący skarb. Wam to zawdzięczam że
smutki i zmartwienia dotykające mnie,
zostały duszy mojej gotową i pokornie
przyjęły wolę Bożej opatrzności nie utroty-
mujące i spokojnemi pozostawiające.
Wprawdzie ciało nadto, ulegało i jeszcze ...
tam dotkliwą nerwalgię będąc w mojej
córki Marysi w Tarnowie ... ale duszą
wyższą, tłumiącą jednak za dozwoleniu
w ustroniu opłakiwania swych bolesci.
Zawsze w Marii do Syo Maria. Tam
postanowiłam Jezu mego wysłuchać;
Tamta podziękuję do ubogiej córki de-
mokiej do Boh Miłosnej, pokornej w

...jów mi kazałeś, nie gniewaj się
...ieniu nie długo to zabawię, ani komu
...la. Listeczek przeczytaj się do końca:
...ja z niemi powiemy, do miejskiego
...ycia... Żal mi woi, którą tak lubię...
...le już na starość, świata szerokiego
...spatrzeniu i użyciu nie sprzyjającej być
...bliżej kochanków.
Zapomniałam dodać, że drogi Pan
...ma oczy i przykładnie rozumować tak
...nie pożądam, żeby mi to myśleniu
...i przeszkadzało, że mnie nie zaufa
...wierzy i stałej przyjaciółki i siostry.
Wasza Dowiadczona przyjaciółka
Jadwiga.

Mój dzień i wnuki pozdrawiają Cię serdecznie
Wacławie i ściskają powtórzyć Ci tak chcą
jak by rodzeni.
Mam nadzieję do Pilicy Was wszystkich dnieche. Chciałam
posłać, ale jakaś niemiłość mnie wstrzymała
gdyżeśmy mogli razem jechać i zaśpiewać!!!

papier na kopercie winien i pieczęć
winien wszystko wyczytać można
Stanisław Jego pobratymiec —

Oraz jestem Wam przedrzeźniam i polecam
Wszechpotężnym modlitwom mego Mamy
Aleksandra — Marjam jego pierwsze imię)
bo na jego głowie twoje tych kłopotów że
trudno aby bez pomocy Bożkiej z tego
wybrnął. Wielkiego i niebezpieczeństwa jakie tu
niemu mogą zajść —

Lwów, 29 Sierpnia 1898 r. 1873

Najłaskawszy Panie!

Z największą nieśmiałością zgłaszam się do Najłaskawszego Pana, bo może Pan Sobie nie przypomina Ukraińca, który przed pięcioma laty otrzymał łaskawe odpowiedzenie na swoje skargi. Raczył Pan w ówczesnem Ukazie nas w Austrii zadowolić — gwarancyą walnych praw z większą krwią nie nakiedy na powstania ostatnie powstanie. Niestety nie zdaniem była ta krwawa nauka! ale dawny Bóg ciężkie doświadczenia na nas zsyłał, skruszył serca nasze i do pokuty nawrócił. Niezaprzeczonem pozostaje jest widok, religijnego ducha w kościołach słowiańskich. Świętem ich duchowieństwem dawny nas Pan Bóg i pozostawił i pouczył i pouczać nie przestaje i jest nam bezpieczne i pewnik w opatrzeniu.

Pomiędzy niniejszego listu mego do Księdza Dziekana jest pokorna i gorąca prośba o odczytanie przy Wysokiem dworu Cesarskiem „Kodeksu" i „z Pustyni" o wydanie o nich Sądu swego, — sądu ten o ile można ścisłego z zastrzeżeniem ich swojemi uwagami na

ich samych, szczególnie dla zachowania miejsc
szych i zabezpieczenia pojawiających się nowych mar
dzeniu ich. — Zamki i zakratowania tych otworów
nie należą do gazpalibych. O ewakuacji ich i cy
mają być uwiadomieni, którzy ewent. chcieliby na
Państwie. Od kilku lat liczyna ma się w ciągłem
przyjaciele jego, do liczby których ja należę, uważ
miał być jakimś cyrkułem i radzę ci, abyś z nim
nie gadki się zadawiał. Spiekły cali nasze wszyst
kie razy i wkupywał świadectwa za kamień. — Zaś
palskie przędzy od innych przeszedły się, mają
bielizną i chłopami jakimiś darowanemi
pierza i nasadzenia i pamiętniopisarzy, dla
cawa i pięknie. Jeżeli Wasmość Pan pierścienia
zabawnych książek nie otrzymasz, czyż nie będzie
dziecinne a jakaś ewent. będzie musiała z siebie
zgiełku, krabić. Dusza ewent. zawsze by nie
Jeżdżę ewent. samych nie kwestia, — bardzo
jednak na zgłoszenie ich publiczne zgadzić się.

Upraszam łaski Pańskiej o przysłanie mi

[illegible] pod dozorem Księdza Pana Kajetana Kozłowskiego (wasze) na tynku. Będzie mu tedy [illegible] zostawione pod tym samym dozorem pokoje, lub [illegible] Pana Księdza Kanonika Kamieńskiego Kolatora kaplicy. Sam Pan Ksiądz Wikary. Wedle fragmentu by aby mu [illegible] [illegible] Pana, Krakowiak je widział. —

Co do Galicji abowiem kocha się [illegible] o tym, co [illegible] Księdza naszego Ojca Klemensa Kajetanowicza [illegible] Zakonu Kalasantego: jeden kapłan [illegible] [illegible] [illegible] jego życia, bo na ciemiężyciela [illegible] [illegible] [illegible]

K
195

Sodoski (Kalw.)

Księdzu Panie!

Ośmielam się z krótkiego czasu pozdrowić Księdza Pana życząc Mu dobrego Zdrowia i prośbą wystąpienia na nim swoją Swoich lub wydania swego o nim zdania. Dziś ośmielam się Pana Jego łaski prośbę o Kwartalnik Jego życzenia pod adresem P.P. Szyszkowskiego i Szajkowskiego Sławno (w Pyrkach) i czekam na krótko czasu prośba moja odemnie się będzie, mianowicie z przyczyn Pana chcę, kilka słów, wyrażających Jego zdania o tym utworze Przyjaciela Adama błagając Pana o to.

Nic to mi wszystkie, dzielna Ona i wskazanie takiem nie przestaje być

Najuniżonego Sługi
najwierniejszym sługą
Stefan Sodoski

Pomnik
Simpera pg. (Sobieskiego 10 B.)

Sillepruex

Seine et Oise.

Maximin Bahdan Zaleski.

Listów S. Załuskiego.

197

Najłaskawiejszy Najdroższy Panie!

Wielki mi nalno bydzie ucieszenie Skazanie tego Pańskiego za miło, i uszczęśliwienie wyrazy jego. I tego listu Pańskiego nastał mnie w Jarosławiu gdzie go ranie odnieśliśmy nasze córki, na Skazanie Niepokalanego Poczęcia — Skazujemy się z odpowiedzią do wydania nie z P. Czajkowskim o Kadzieli że przysłał list Pański z 6 Grudnia [illegible] adresata. — o Niesłuchy wyjechał P. Czajkowski Kamieniecki że do nie odebrał. Na innej rzeczy [illegible] Kamieniecki by się o tego egzemplarz w Kijowie [illegible] Skazanie z Kijowa tego odstanie. Dopiero mi [illegible] Kadzieję, że w Skazku tego list Pański znajdzie się, Skazek [illegible] i przyjaciela Autora Sidei [illegible] tego Skazku — abym [illegible] Pana nie prosił o pozwolenie Kazania o Ks. Baiusz [illegible] Kamieniecki Siemi [illegible] innych Kijowskich

O ile adresu listu Pańskiego idą dla nas wiernego naśladowania, pozostaje o tyle jeszcze większej wagi sposób pisania. Pokusa dzisiaj wszystkich wielka nas, abyśmy pisanie listu zamienili na wygłaszanie Pańskie bez... Odczytanie czy bodźca i treściwego wydania. Bez uwag Pańskich i bez pewnego wyrażenia [illegible] Jeżeli najdrobniejszy Pan uważa, że Idea [illegible] dla nas - i piękny pomysł ciąg całej wymiany myśli, - dyskusja myśli Pańskich to artykuł [illegible] Ge pomyślę o tej najkrótszej adresowania - pod adresem: Autriche - Galizie par Lemberg à Jaktorowa à la Soeur Ange [illegible] a Kaja [illegible] listu Pańskiego [illegible] Pisma o adresowaniu [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Kapanie się [illegible] za [illegible] [illegible] Data by się
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], albo Drugiego Roku nie [illegible], — kilka stów
[illegible] [illegible] — [illegible] nie [illegible] [illegible] bez
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

jedna ka Wielkiemu Księciu Duńga ka Władki will
wydymowa Skamieniska. Wiosny na Radaé, Francesco
Kiedy się Pana radowała, — że Kilka się Księcia
Królestwa Polski będą w Jastrzębiu pewnie ap
Chmurnicki przedstawiamy z Księciem Wielkim
Semenych nazwach — Widzimy będą [illegible] do Wi
nie. — Pamiętał Pan Bóg do Lepo Krzemieniecka
praedicta Kunkowi Tatéj jako nauka, Skrzek
i poezja — Jastrzębie niema Sabie Księcia. M
i Wasilewska Genowefa Marcellina. Dziecko Mar
Aéwiecznej praedicta Świecie praedicta Bo
Radzimy. Mamy Kaco Pana Boga dziękować
Chciałbym Pan co Księcia pocieszającego o
Krzyż Wkrainie praedicta. Babunia nam Lud
no Genowefa wyekadri Wkrainda, Jadna Jandy
Lelewska. — Strzeżcie Lud nie daje się Pa
ker ordinacjami Kiemu pocieszać. Kilka pocieszać
Siejcie Kiej Genowefa pocieszy pocieszać Kiem w pro
mieszkaniu i nazywają się Skandynawami. Po
pawy pocieszali. Wkrad miłego. — Wskazanie Na Kaba
liskiego Duchowieństwa Kościoła — To jedno co nas p
cieszy Kościoła i Kaplica pocieszała Kaplica. —
Pokój Boży i wskazania Najdroższego Pana
wierny sługa Leon Kalm Podolski

Slovútný Pane!

Činěl sem se po českého jazyka překladatí časnozdiny
čarokrasné básně Ze nejnovějšího vydání u Gebrinowicze i
Lehnického, i prosím snažně o Vaše autorské svolení, abych
z nich po svém uznání výbor ve sborníku as 20ti archovém
v Praze objevivšímu činěl jsme o překlade.

Již od dětství miloval jsem z národních písní Ukrajinu
a zalouzil jsem tak proce drahého vědtce a nesmrtelného slavi-
tele jejího jména, což se teprve nyní vyplnilo.

Obtíže při překládání do češtiny jsou nesmírné, ponevadž
básnický slov nedovoluje pomnožati původní znamena v češtině již
cizími mnohé výrazy. Posloupnost ledy nedá se překládati.
Proto jsem již novým časopisům překlad svého překladu, a
byly velmi podrobně revidovány. Cizím přeloženy jsou: Z Duchu
Od slepce as polovice (Pukávky, Pisoličku, Tučná Hanička, Jitro
Slavíčko zpěvavce, Kozácký chrabrý, Pomněnka při Pěkném,
Dvě jiskřice, Jezdíčko, Trable a Komárkovy svatby, Čert Ukrán-
ný, Červenčany, Čajky, Topolias aby.

Co zvolení časopisem vydání překladu že tedy v červnových
měsících r. 1878 a neobmezení časopisem výpisek zaslati.

Konečně jak i dříve jste zanadno o škole Ukrajinské a
o básnících v literárním odboru Umělecké besedy v Praze vese,

vorodí a do revue naší Světy obšírnější zprávu na
hradí a tak hlídu dumkem zamosímám ukrajuje
krosím snažně, abyste se mnou laskavě bližší a po
drobnější Váša svého nocionálního i soukromého života
co možná brzy sdělili si uobdržovací, jakož i za fotu
vzhledem k překladům jeho či onoho mně oznámit
račil

Přeje krásným Vám Vánocům vším, aby Vám
národů se rozletly a je mnohými a kouzly svými na
chly, Ukrojíme hned kousek, slávu i vám zasloužil
zdravíčka jeho zvěčnily – ač otázem čarokrásná
řeč jejich mi zhledem zvěčnila bude – oč Vám dnes

Vřelohcemnou odpověď Mrazíka

Váš
oddaná Klimoček

Rudolf Sokolný, český spisovatel
v Jiřkově u Prahy v Čechách
dne 10 října 1877.

Poušká. Odpověď račte psáti
kterýmkoli, nejlépe ale polským jazykem.

y/6
500

P

Vysoce vážený Pane!

Odpovídám jsem na drahý list Váš, který mne velice potěšil, neboť jsem doufal, že dříve překlad můj Vašich slavičích dum tiskem v Čechách vydán bude. Avšak jednak nemoc, jednak zdlouhavé vydávání „Poesie Světové“, kamž překlad určen, zdržely vydání dosavad, a tak jen po různu v časopisech některých jsem podával, které se velice líbily. Snad tedy v příští zimní sésoně vydá redakce „Poesie Sv.“ překlad čarokrásných Vašich písní, které jsem takto rozdělil: I. Z dum a dumek. II. Věštec host. III. Z ballad. IV. Rusalky. V. Z veršovánek a šumek. VI. Duch stepi. VII. Básně různé. VIII. Z pylkii.

Četl jsem i překlady některých překrásných Vašich děl v zdejší (pražské) Umělecké besedě, jakož i spolku „Slavii“ kdež nadšeně přijaty byly.

Od pp. Gubrynowicze i Schmidta jsem k[dán]í jíž před delším časem svolení obdrž[el]
před dnem ještě uveřejnim v naší pevize „Osvě[ta]
pojednání o dílách Vašich, a prosím jen, j[est]
možno-li, za laskavé darování Vaší [pod]
obzvy, aby Vás také v Čechách poznali a
spolubu Vaši do vědce si vstřípili. Brzy
jíž do Polsky na několik stran, avšak p[ro]
dobizna odnikud nemá nedochází.
Kdo se nadějí, že mi odpustíte, obtěžuji
opětně Vás, přeji Vám blaké klidné domov
o které pan Lipnicki píše, na mnoha jest
léta a trvám
vřele Vám oddaným ctitelem

Rudolf Dvořný,
spisovatel český a Vaš[e] kl[ient]

Na Žižkově u Prahy v Čechách, dne 12/3 187[4].

V Praze, dne 1. února 1880.

Ad 201

Slovutný pane!

Počátkem r. 1877 jsem Vám slovutný pane, zaslal překlad jsem prvního básně zpěvu z vašeho výboru „Po českém světovém běsi“, kdež jest letos vydány byli naší. Kdež jste z úsudky, vám vyslovenými a laskavým listem mi uznali úmysl celého mého překladu z celistvé a uvážil jste, abych nikoliv a shovívavě přijal můj článek v časopise „Květy“, kdežto jsem na Vašeho prvního překladu se Kom. hovořil. Článek již posílal jsem již vám v dlouhou dobu. Zdržel, mně mělo jsem po mnoho překážek

za o

[illegible]

[illegible]

[illegible]

V Praze, dne 20/X 1880. 4/

203

Vysoce vážený Pane!

Dlouho neodpovídám na vzácný list, s kterým mne došla drahá fotografie Vaše. Bejdil jsem po slovensko-polských Tatrách a vrátiv se před nedávnem, nalezl jsem vzácný dar Váš v Praze. Neměškám a posílám, děkuje vřele za dar i za list Váš, prvou svou fotografii, jakž jste si přáti ráčil. Buď prodlužováno Vaše léta k radosti Vaší věrné Polsky, Vaší rodné Ukrajiny, Vaší rodiny a i mne české vlasti, která bohdá již za několik málo jarních měsíců pozná Vaše slavné Dumy ve skromném překladě mém. Dovídám se z fotografie Vaší, vážený pane, propůjčiti jednomu z českých časopisů; shlíží se jich ať několik na mne a touží po mě. Pošleme potom do Francie onoho číslo.

Do té doby srdečně odvanýmu
pozdrav tašim a podpisuji se
v úctě hluboké
Rud. Pokorný.

Adressa:
Praha, Myslíkova ul., č. 7.
(ne více Žižkov u Prahy).

V Praze, 14/10 1881.

Slovutný Pane!

Konečně mohu Vám, slovutný pane, poslati prvou knihu svých – snad nedostatečných – překladů Vašich slavičích dum a dumek, Vašich Rusalek a písní.

Kdyžtě, jakým naleznete můj překlad, ale milostivým soudcem projevil jste se být již v prvním listě, kdež drahém mi listě, uznáváje překladatelské obtíže, které jsou dojista větší při tlumočení básní a písní tak čistě národních, jakými jsou poesie vaše.

Dovoluji si jen skromně připomenouti, že česká kritika přijala slavičí pění Vaše radostně a překlad český pochválila.

Překlad písní Vašich, slovutný

Praze, věnoval jsem českému
pěvci Adolfu Heydukovi, jenž,
jako Vy na Ukrajinu, zalétá
ve svých písních na Tatry a
z pohanských věží čerpá poesii,
národní, již znázek prvý,
překrásný, nazval „Cymbál a
husle."

Na konec přeji, Vám, pěvče, i
nám Čechům tak drahé Ukrajiny,
k pozdním dnům jidi Vašeho
jako zdraví nevadnoucího
„ještě na mnohaja ljeta."

Vám
v hluboké úctě
oddaný ctitel a překladatel
Rudolf Pokorný.

Austrie.
Adresa: Praha. Palackého nl.
č. 15.

ČASOPIS „PALEČEK" V PRAZE

Dne 20/9 1882.

Slovutný pane!

Pan Jaroslav Vrchlický donesl mi od Vás pozdrav, za který prosím si za povinnost, srdečně se poděkovati. Spolu jest se mi omluviti, že jsem nepřipojil své nepatrné jméno na blahopřejnou adresu českých spisovatelů, která Vám byla z Prahy k 80. narozeninám poslána. Přičinil jsem se k oslavě té na jiných místech v Čechách, o níž se Vám, slovutný pane, z časopisu mají zprávy dostalo, a při podpisování adresy meškal jsem mimo Prahu a nebyl jsem ani včas na podpisování upozorněn.

Blahopřeji Vám tuž ze srdce nejupřímnějšího k tomu, že u sám — po své delší chorobě — „Buď zachovej večeru Vašeho života" červánky, zoře, které mu i z rána svítily, abyste viděl šťastnou svou drahou nevěstu Polsku i všecko Slovanstvo.

Vydání mých tlumočení není ještě u konce. Dovolil jsem si Vám, slovutný pane, poslat pořádný exemplář Vašich „Básní" v českém rouše, jakož i sešit „Osvěty" a „Světozora", v nichž byly životopis a fotografie Vaší osobnosti. Poněvadž se mi ale zpravičky dosud nedostalo, nedostaly-li se knihy ty na poště, byl jsem na pozpacích. Dlouho jsem domníval se, že snad přece došly, ale Vás, slovutný pane, neuspokojily. K tak bojnu se dosud, že překlad můj byl slabým, nedostatečným. Rád bych ziskem vyčkal též „Duchod stepů" v českém rouše, ale nemaje žádných zpráv o hodnosti prvních tlumočení, bojím se s dalšími na veřejnost, neboť originály vaše, jejich zpěvnost, jsou nedostižitelny.

Jan Vrchlický píše mi, že jste ráčil vysloviti přání, že byste rád znal některé mé verše původní. Spěchám vyhověti rozkazu Vašemu a dovoluji si z vydaných několika nepatrných svých básniček poslati pro X. básnickou sbírku „Z hor", ač bych rád poslal něco jiného, což ale dosud mám jen v rukopise. Hrdě za praporem poesie národní, nebo sedl jsem i Vaši poesii, která má pro mne více vnady než ona vzmužilá, velice moderní, jež má i u nás své stoupence. Nejednou setkali jsme se v zápasu o tyto dva směry nepřátelsky i s p. Vrchlic. Kým, a proto těší mne tím srdečněji, že zrovna on mi donesl pozdrav Váš z Paříže.

Těším se, že ještě jednou dopřáno mi bude té radosti, abych pokochal mou srdce na několika řádcích od Vás, slovutný pane, mu v odpověď přislaných a poroučeje své nepatrné překládání ve Vaši vzácnou přízeň, trvám

v úctě ~~hluboké~~ Vám oddaným

ctitelem

Rudolf Pokorný.

Adresa: R. P., redaktor „Paleček",

Prague, Austriche.

Piątek 10 Lipca 1868 r. 79
w Wiedniu [illegible] v. I. 207

Jak na spowiedzi świętéy wymawiam mi zdanie.
Któremu racz zaufać miłosciwy Panie,
Że mi tak przykro było, kiedym się dowiedział,
O bytności ieo ziomka, swoiego odwiedział,
I nie zastał. — A. cóż to? za chwila fatalna
W tych dla wodzów, gdy przegrana, iaka bitwa walna
Ci, u kogo — tak rzadkie, przybycia nieomylność
A bytności po mem kraiu, piorem nudy stodz
Lub wyciągam szpargały, o naszéy krainie
Gdy z wadzicia prawdy, w rozpaczy mi ginie
A. dzisiay, iak za kare, chate opuściłem
Na chwile. — T. w widzeniu ziomka się spóźnilem
Żyt bym szczerszy radości, w murach nie mógł znaleźć
Tam 30 przyiaciół, gotowych z miłości
Ginąć i żył szczęśliwa, od Boga zesłana
A żeby mieć w gościnie Poetę Bochdana
Lecz temu szczęściu, widzi, stało na przeszkodzie
Albom ia panu Bogu, ziemaiv za rana zgrzeszył
Czym tylko o tem dobrze, i to sobie tu
Z tą krzywdą dzisiejszą, powetować muszę

Panie Pośle!

Pierwszy to raz w życiu mojem, ubliżam się do pana Dobrodzieja, a czynię to w skutek obowiązku na mnie włożonego.

Zawiązało się tu w Warszawie Towarzystwo Przyjaciół Oświaty, które się zajmuje wydawnictwem tanich i pożytecznych Książek. Zatęczam odezwę Towarzystwa do Was, zawiadamiającą Pana Dobrodzieja, że mnie upoważniło do przygotowania zbioru poezji, która w szeregu zapowiedzianych Książek ma zająć tom jeden. Z nowym rokiem zdecydowane ma się rozpocząć druk i przed Bożem Narodzeniem wypada zgromadzić utwory potrzebne do tej Książki.

Smutna rzecz — niedawno jeszcze było tak bogate żniwo, a dziś nas niestać nawet na pokłonie. Winę zwalcie o to, że zdobędziemy zrobić jeszcze i teraz rzecz dobrą, jeżeli się zgodzić będziemy prawdę ewangielicznego pokłonia.

Obok uprzejmie Szanownego Pana Dobrodzieja raz mi przysłać coś swego do tego pokłonia. Czy to będzie mała czy wielka co do rozmiarów, wszystko to jedno: chodzi o to, byśmy stanęli raz jeszcze przed narodem w ściśniętym szeregu chociaż odbiórki Książki.

Honorarium tego co mi Pan Dobrodziej przyśle zaraz chciej oznaczyć i nie odmawiaj mi prośby, a życzliwa odpowiedź Pańska będzie pociechą, pokrzepieniem w odosobnieniu mojem.

Z najgłębszem uszanowaniem Wr. Pana pokorny

Warszawa d. 8 Listopada 1868 r. pokorny sługa

Ulica Szpitalna № 388.

Wincenty [illegible]

P

Monsieur

Bonnum Calevskievche

Paris

Aux Batignolles.
Rue des Moines.

Le 16 Février 1863.

210

Madame

Nous sommes arrivés à Cracovie, Cracovie notre Jerusalem, à nous croisés de la guerre sainte, je crois que tout nous réussit, car je ne sais si c'est un effet de la Providence je me suis trouvé dans le même train que le major Waligórski et avec tous mes amis. La première chose que j'ai vu en Pologne c'est une pauvre pauvre peuple : j'ai vu voir la toute sa misère. Hélas puis je cette révolution réussit et apporter quelque soulagement à ce pauvre pauvre peuple. Nous.

sommes à Cracovie gobes li bes
qu'à Paris, nous nous promenons
dans les rues comme les habitants
de la ville, tous sont pour nous
des connaissances, des amis,
nous n'avons encore formé aucun
plan car au moment ou nous
vous écrivons nous ne venons
que d'arriver; La révolution
prend de l'extension et
s'organise, on fond des canons à
Dombrowa, à Ojtow il y a un
camp avec une organisation
complète cavalerie infanterie, un
officier Français a formé un
corps de Zouaves, Langlevier
fait toujours des prodiges,
il organise un corps de troupe

que les Russes auront beaucoup
de peine à vaincre, beaucoup
d'officiers autrichiens de retenu.
Je manque de détails, ce sont
des nouvelles que j'ai saisies à
la hâte, vous écrivant pour
vous avertir de notre arrivée
Je vous prie de donner des nouvelles
à ma mère, je l'embrasse de tout
mon cœur. Vous aurez la bonté
d'écrire quelques mots à ma
grand-mère je vous enverrai
son adresse.
N'oubliez pas mon
vieil ami, dites lui que je
me prépare à la lutte, nos plans
ne sont pas encore arrêtés, mais
Dieu aidant, le courage ne
manquera pas, nous verrons
je le crois

Nous voici tous prêts
~~Tout~~ nous avons tout sacrifié
ce n'est ni le moment ni le veulent
ni celui des regrets. Adieu
Madame Jeanne écrivez de
plus amples nouvelles sur la
révolution. Jeanne porte bien
Jean merci, votre rouement
tient chez. Jeanne écrivez où Jeanne
nous entrevoyons en campagne.

Jeanne embrasse
Tous.

Pour
Paris!

Nasyłek kilkunastu w Francach areszt[owanych], miano[wicie] tych, którzy mieli paszporta Włoskie, ja jadę, k[tó]ry
zgorszeli mię dostatecznie. Pamięć o bóg opostawieniu
Jutro będę w obozie ojczewskim, który bicz[y] Polskie
Dziwaj pod ojcowem dojść się, nowi grzeszy.
Całuję rączki.

Zmeda.

Vous me pardonnerez et je ne vous en parlerai plus tôt j'ai été et je suis malade à l'hôpital mais pas de blessures, mais de la fièvre, j'ai eu [illegible] Janvier et je vous remercie de la lettre que vous m'avez envoyée par lui, malheureusement je ne l'ai pas vue aussi longtemps que je l'aurais désiré. Vous me demandez dans votre dernière lettre une chose impossible, vous savez quand nous sortirons, c'est un secret que nous gardons entre nous, je crois que personne ne sait rien et que les Russes avertis nous attendent à la frontière. Je suis seul à l'asile dans mes amours mais parlons pour Léopold et moi j'ai été jaloux, c'est triste d'attendre ainsi et de s'ennuyer, pardonnez plus qu'ici comme cela a toujours été d'ailleurs Août marche avec lenteur et que longâtre tout par toutes sortes de combinaisons de plans de desseins plus ou moins compréhensibles d'intrigues, de jalousies et

et surtout par une avant-garde qui
surprise tout. Il y a cinq mois que
cet état de choses dure plutôt
qu'il n'est pas nous pourrions traverser
des chefs expérimentés, Dieu sait
partout mais cela ressemble plutôt
à des escarmouches qu'à des
combats. Enfin je ne sais pas si
avec tous ces petits combats, nous
parviendrons à mettre les Russes
à la portée où il est bon
de nous battre. Nous aurons
franchement jamais eu rencontres
d'aussi nobles jeunes plus d'énergie
et de courage mais je crois
aussi qu'il y en a une grande
partie qui ne savent pas pourquoi
ils vont se battre.

Je suis malade à mourir avec
Mimeurka. La j'ai reçu une
balle dans la tête heureusement
qu'elle était morte elle n'a fait
que m'égratigner mais mon

fusil a été litteralement
fracassé par une autre balle
j'espère bientôt me bien porter
mais je crois que vous m'écrirez
bientôt. Je m'ennuie beaucoup à
Pierrefonds j'espère être bientôt
guéri et sortir bientôt de
cette ville, Je remercie Marianne
de la lettre qu'elle m'a écrite
j'espère qu'elle va bien et ses amours
je l'embrasse de tout mon cœur
que dont dire à tous mes camarades
à Paris, ils ont raison de
ne pas venir, je suis dans une
femme complète pauvre comme le
saint homme Job. C'est pas cela
dont je me plains, ce dont je
me plains c'est d'avoir perdu
mon avenir pour venir ici quand
je vois que l'on n'y fait rien ou
pas grand chose, mais le sort en
est jeté, j'irai jusqu'à ce qu'une balle
ma mère tout a fait ou jusqu'à ce que

les événements esprit deux
mêmes
Faites pour venir demeurer auprès
à Nanterre j'irai revoir bientôt
ainsi que vous
Embrassez tous des enfants
qui se croient pensent encore
à moi

adieu

Priez Dieu pour
nous

Vos

Pardonnez moi cette lettre
je suis malade

Vous pouvez adresser
Vos lettres
M. P. Savczynska
chez Mr. Jaffré à Lyon
Rue Impériale Hôtel de Lyon
Nanterre

Cracovie le 23 Août 1863 214

Z

Je suis très inquiet de n'avoir pas reçu de lettre de vous de puis si longtemps que sait il donc passé entre vous et moi. Je vous en prie écrivez moi le plus tôt possible. Dieu merci il y a bien longtemps que je ne suis plus malade, je suis très triste plus longtemps malade et je me prépare à une nouvelle entreprise, aussi vous aurez mes lettres je serai loin d'ici très bientôt. Dieu seul sait et Dieu seul le dira. Demandez lui que notre entreprise réussisse, d'ailleurs il est toujours pour les saintes causes, et j'espère qu'il nous aidera. Je vous avais dit que je partirai pour Paris mais devant tout ce qui se passe autour de nous qui peut retarder notre

Je vous envoie une fois verser mon
sang pour la patrie. Pour la
troisième fois que je vais au champ
plaire à Dieu que ce ne soit pas
en vain. Je souhaite bien avoir de
vos nouvelles, je félicite Mariane
d'avoir en tant de succès, le
travail opiniâtre vient tout des
très proverbe latin, je suis bien que
malgré le que se passe ici il a du
travailler ah ne fait plaisir car
c'est aussi dans son genre une victoire
qu'il mérité autant la louange que
celle que nous pouvons remporter
sur les champs de bataille;
les combats d'esprit valent
bien et ceux du corps et valent
même plus, Pourtant ont des
hommes envoi les détruisent

En attendant que la Diplomatie
finisse, Dédicaces nous tacherons
de conquérir ce que la stupide dynastie
de l'Europe nous promet.
Tandis que l'on égorge, que l'on ravage
de tous côtés, en Pologne, ici l'on discute
vraiment nous valons bien les
Hermites de Syrie nous valons mieux
encore et ce qui s'est passé ici vaut
bien ce qui s'est passé là bas, mais
enfin l'Europe trouvera des
armes pour une cause qui ne
pas le sens commun et pour la
Pologne on ne trouve que des notes.
Ce qui est clair c'est que nous
sommes au XIX siècle, je crois
que depuis que le monde est civilisé que
l'on a jamais vu rien de pareil

Mais courage, nous vaincrons
ce qui manque de cœur et de bonne
foi en Europe nous l'avons ici et
Dieu aidant nous aurons la victoire.
J'ai à vous dire que Jaxtout qui
était à l'école du Mont-parnasse
commande un détachement avec
le grade de capitaine dans le gouverne-
ment de Plock, il s'est acquis par
son courage, son énergie la gloire
et les louanges de la moitié du
royaume on dit qu'on a jamais
vu un chef qui soit tant aimé de ses
soldats. Quand ce qui se passe
ici le vaut vous dira mieux
que moi ce qu'il en est donc
inutile que je vous le répète. Adieu
je vous embrasse sincèrement que
Mariage travaille et pense à nous écrire
sous l'adresse que je vous ai donnée

Si je recevois pas votre lettre
maintenant je la recevrai plus
tard. Presenter mes respects à
Monsieur Joseph, et à Monsieur
Bobau, Espererons nous tous
en Pologne, Voiez moi comment
va ma mère, consolez la, est
un service que je vous demande Dites
lui que je suis officier. Faites
le petit billet que je vous avais
envoyé et je vous en remercie, jamais
je n'oublierai ce que vous faites
pour moi. Je pars prier Dieu
pour moi et vous et Mademoiselle
Sophie, et Denis, et Charles, je vous
embrasse de tout mon cœur

Pour

a Dresde moi messe Thos

M^r Sawczynski

Rue de la Fusterie

vis à vis Hotel de Pologne.

P. S. Je vous prie d'écrire quelques mots à ma grand mère je crains bien pourtant cela ne suffira pour la consoler. Nouveau rue de l'abbaye n° 2 chez Mme Vve Bilecka

Je suis complètement guéri de mes blessures du moins je le suis assez pour vous écrire. Il ne se passe ici rien de nouveau ou du moins les nouvelles sont toujours les mêmes, la jeunesse s'arme et s'part, les ouvriers désertent leurs fabriques, les jeunes papas prennent leurs faux et tous vont combattre l'ennemi; si nous n'avons pas exterminé tous les Russes, l'Europe du moins daigne s'occuper de nous, et j'espère je ne compte guère sur la Diplomatie, ce sacrifice inouï de notre vie, cette révolution qui meurt et renait aussitôt a enthousiasmé tous les cœurs et réveillé toutes les sympathies, sans compter sur les monarques, nous serons des peuples

Je vous recommande mes amis Denis et Charles. Ils sont tous deux [illegible] je vous prie de leur faire [illegible] Dites à Mr. Denis que je lui écrirai sous peu [illegible] Dites à Mr. Charles que je lui écrirai aussi [illegible] Adieu mon ami je vous embrasse [illegible]

en cas de regarder la Pologne
comme morte, partout on la plaint
et on veut la défendre; aussi les volontaires
se dirigent vers nous en masse, et chacun
d'eux entraine avec lui des milices des
notres; Je ne connais rien dans la
politique des monarques, je ne comprends
pas leurs combinaisons, plaise au ciel
qu'il nous arrive quelques revers,
mais je vous assure que personne de nous
n'y compte; le courage et la force
ne nous manquent pas, on ne s'effraye
de rien quand on combat pour une
si sainte cause et surtout contre
de tels ennemis. J'ai vu de bien
près, j'ai combattu face à face avec
eux, j'ai été huit jours presque
parmi eux, je puis vous assurer que
leur armée régulière n'est rien plus que
nos bandes armées et organisées à la
hate, sans discipline, sans nourriture
n'ayant pas de magasins, fatigués pas

Des marches continuelles, des
corps harcelés et massacrés par
nos bandes, reparaissant remplacer
les soldats qui tombent, Dernier alliés
au plus haut point par ce genre de
guerre juifs ne connaissent point ils
disparaissent peu à peu et se fondent
comme la neige au soleil; si nous
avions quelques chefs de plus dans
un mois il n'y aurait de russes en
Pologne que des cadavres. Chez nous
au contraire les vivres ne manquent
jamais, je dis jamais, ne entendez
par cela que nous souffrons
peu de la faim, les armes sont
excellentes, les hommes sont aimés
au plus haut point, et prêts aux
plus grands sacrifices, chaque bataille
est un coup funeste pour les Russes
la dernière est le dernier gage de leur

par le Gal de Gochowski
une seule attaque à suffi pour les
démoraliser, et dans cette seule attaque
on leur a tué 600 hommes, c'était
une victoire complète, et vous pouvez
me croire sur les chiffres que je vous donne
(Aussi j'ai été porté à Pinczow où
un aide de camp de bataille,
et j'ai questionné moi même les personnes
qui ont entendu battre les russes.
Nous avons perdu en tout seulement 40
des nôtres; en comptant les
blessés on peut évaluer à 60 le chiffre
de nos pertes. De blessés Russes
il y avait huit fourgons, notez
en outre que c'était presque une
bataille rangée, que les Russes
ne nous ont pas donné le temps de
nous former, et vous comprendrez
ce que peut être cette armée qui
se laisse repousser ainsi par une

bande rangée à la hâte.

Cette bataille leur avoit donné un coup fatal. Il avoit complettement abatu leur orgueil. Il ne leur fallait peu qu'ils ne soient complettement demoralisés et qu'ils quittent Kutes, Radam. Mais les intrigues de notre Etat major, la jalousie des generaux contre Langeron, que sait je moi peut être une punition divine, a voulu que cette armée se dispersât et repassât la frontière, cependant après nous 20 autres bandes se montrerent dans le même gouvernement, plaise à Dieu qu'ils ne montre encore d'autres.

Tout va bien Dieu merci mais tout pourrait encore mieux aller sans la stupidité du comité d'ici.

Je vais bien portant
malgré toutes les fables qui ont répandues
sur moi, et je me prépare à une
nouvelle entreprise pour Dieu que elle
réussisse ; et si vous m'écrivez vous
me ferez un immense plaisir, je
souhaite que bientôt nous puissions
nous revoir à Varsovie.

Mariam se distingue
comme il est distingué, et vous
que nos évènements doivent
un peu leur brouiller la mémoire,
et leur troubler la tête mais enfin
ils ont bien qu'ils ne doivent
pas battre pour les Français car
maintenant leur renommée sera
plus glorieuse qu'auparavant
et leur nous dis je très cher
je souhaite une bonne santé au prince et à la princesse
et une même amitié

qui vit le Languivis du Lycée
et qui bat les Français, comme notre
général vient de le faire les Russes près de
Mal gosa cz. J'espère qui ne pas perdu
Courage Romain, et qui lui écrira quel
ques mots, j'aurais envoyé ma photographie
ainsi qui ma mère mais j'aurais si j'aurais
le temps de la faire faire j'aime mieux remettre
cela à plus tard j'ne [redacted] ster en grand
uniforme,

Vous ne pardonnerez [illegible] la
tenue mauvais de mes lettres
j'voudrais avoir plus de temps à moi
j'y mettrais tout le soin dont elles mé
ritent.

Adieu Madame je me recommande
à votre mémoire à tous à la vieille
du combat j'aurais besoin de quelques
mots [illegible] devoirs, devis nouvelles et surtout
de celles d'une manière que toute la famille

mille quelques mots de
bonjour seulement ce la me fera un
immense plaisir a moi qui n'ait emporté
Sérieusement que votre amitié et votre
bonne direction

Pierre

P. S. Jairai encore prié de
me donner de vos nouvelles par votre ami Je.

a M.
Wladyslaw Jagiellonczyk
Docent na wydziale matematyki
w Krakowie
Austrio